Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 128. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 4 czerwca 1933 r. | Rok XXVII.

KS. DR. KOZUBSKI,
Prałat domowy Jego Świątobliwości
Papieża Piusa XI.
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Na Zesłanie Ducha Świętego.

Wśród wspaniałych i budzących podziw, nawet między niewierzącymi, encyklik papieża Leona XIII, jest jedna z maja 1897 roku, traktująca **o Duchu świętym, o Jego istocie i działaniu.** Wielki Papież widząc — jak sam mówi — że „coraz więcej przybliża się koniec Jego życia" chce w szczególniejszy sposób zachęcić wiernych do gorącej czci dla Dawcy łask wszelkich, któremu przypadło w udziale nietylko udoskonalenie dzieł Bożych zewnętrznych w ogólności, ale też przygotowanie dzieła Wcielenia Syna Bożego i Odkupienia świata. A że dzieło odkupienia w kolei wieków prowadzi Kościół katolicki, dlatego temu Kościołowi przyrzeka Chrystus, szczególną pomoc Ducha św., który — według słów Jana Ewangelisty — będzie **Pocieszycielem nauczycielem prawdy w kościele i stróżem słów Zbawiciela.** Stąd też słusznie mówi św. Augustyn: „Czem dusza dla naszego ciała, tem Duch święty dla ciała Chrystusowego, dla Kościoła". Chrystus jest głową Kościoła a duszą jest Duch św. i dlatego my katolicy nietylko w nieomylnych rozstrzygnięciach Kościoła, ale i w przepisach dyscyplinarnych, liturgicznych widzimy działanie i niejako powiew **Ducha Bożego.** Utarło się tedy piękne powiedzenie: W jakiej mierze ktoś kocha Kościół, w takiej ma Ducha świętego.

A i w poszczególnych duszach jedynie Duch św. aplikuje łaski Odkupienia, a Jego działanie roztacza się nad ludźmi

od kolebki aż do grobu,

tak w zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych darach, którémi Bóg wyposaża człowieka.

To wezwanie Leona XIII, by czcić i wzywać często Ducha św., jest dziś **szczególnie aktualne w czasach, gdy duch świata wziął w swe władanie znaczną część społeczności ludzkiej, która ducha prawdy przyjąć nie może, bo „go nie widzi, ani go zna"** (Jan XIV,17). Duch bowiem święty jest duchem prawdy, a w świecie panuje **fałsz i kłamstwo** i w życiu politycznem i społecznem i niby mgła gęsta zasłania oczy miljonom ludzi, by nie widziały świata. Wielu unika wogóle światła, gdyż nie chcą, by ich dzieła okazały swe prawdziwe oblicze. Stąd **nienawiść do prawdy, nienawiść do Kościoła, nienawiść do wszystkiego, co katolickie.**

Duch św. jest **duchem miłości, a świat nie zna prawdziwej miłości,** jeno egoizm, którego konsekwencją jest chęć zysku, sławy, walki klasowe, wojny. A jeśli ten sam świat szeroko reklamuje hasła humanitarności, współpracy, współżycia narodów i społeczeństw, posłuchu nie znajdzie, bo doświadczenie dziejowe już dawno ludzkość nauczyło, że **jedynie miłość z zasady Chrystusowej czerpana i na niej oparta, czystą jest i bezinteresowną,** jak nieskalanym, bezinteresowne ludzkości oddanym był jej Twórca i Herold.

Według zapowiedzi Chrystusa Duch św. miał być **Pocieszycielem dla Apostołów i Kościoła.** A tak się stało, bo nietylko Apostołowie po zesłaniu Ducha św. z radością i weselem spełniali swe posłannictwo mimo prześladowań, ciesząc się, że stali się godnymi cierpień dla Imienia Chrystusowego, ale poprzez wieki istnienia swego Kościół, ten nieustanny cud Boży między narodami, stoi niewzruszony, zawsze pełen sił żywotnych, bo nad nim czuwa, bo go wspomaga i osłania Duch Boży. Gdy się zważy, że Kościół przetrwał trzy wieki strasznych prześladowań, że pośród naporu herezyj zachował czystą naukę Chrystusową, że ostał się na gruzach tylu państw, zniszczonych w czasie wędrówek narodów, że wreszcie zwycięsko przebył rewolucje i wielkie wojny, które nie potrafiły ani zarysować jego fundamentów, ani osłabić energji i małoduszności go napełnić, aż nadto wyraźnie występuje działanie Ducha świętego, który żyje w Kościele i nienawidzialną Swą mocą wypełnia jego dzieje.



Pesymizm, zwątpienie i bezradność ogarniają dziś tak jednostki jak i społeczeństwa i nierzadko słyszy się głosy

o bankructwie ducha i rozumu ludzkiego,

który nie umie znaleźć takiego ustroju dla świata, by ustrój ten zabezpieczył egzystencję i potrzeby ludzi. Odnowić, zreformować świat, na nowych oprzeć go podstawach do tego celu zmierzają najrozmaitsze konferencje międzynarodowe, rozbrojeniowe czy gospodarcze. Ale poprzez te dążenia wieje **prąd wzajemnej nieufności,** przejawia się **bezradność** i jak dotychczas brak jakichkolwiek konkretnych decyzyj. A pośród tych zmagań stoi Kościół z swem wiekowem błogosławieństwem dla narodów, wysoko trzyma **sztandar nadziei** i bez ustanku głosi, że **jego idee wieczne i niezmienne uratują świat od zguby, sprowadzą pokój i dobro na ziemię.** Duch jednakże świata stara się za wszelką cenę przeszkodzić działaniu Kościoła, szydzi i gardzi dziełem Ducha świętego i wszystkie swe siły wytęża, by niedopuścić ludzkość do czerpania z tych łask i dobrodziejstw, jakie spływają na prawdziwych wyznawców nauki Chrystusowej, kierujących się duchem Bożym. Nieomylne słowo Pańskie głosi: „A owoc Ducha jest: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, cichość, dobroć" (Galat V,22), a zatem te dobra, za którymi tęskni ludzkość i które jedynie zdolne są przywrócić równowagę i harmonję w świecie.

Nie zasmucać nam tedy — jak mówi Apostoł — **Ducha św. w nas i nie gasić Go, ale poddać się Jego natchnieniom — oto droga do odnowienia oblicza ziemi, o które tak gorąco modli się Kościół, zwłaszcza w okresie Zielonych Świąt, w tej przepięknej inwokacji: „Wypuścisz Ducha Twego a będą stworzone i odnowisz oblicze ziemi".**

Podpisanie paktu 4-ech odroczono.

Stanowisko opinji polskiej i francuskiej zwyciężyło nad sytuacją.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 6. Energiczna postawa prawicy francuskiej, — przyczem wrogie ustosunkowanie się Polski do paktu 4-ch, — nie było bez wpływu. Odniesiono maleńkie zwycięstwo. **Podpisanie tej kapitulacji zdrowego rozsądku ulegało odroczeniu na czas poświąteczny.**

Zasługuje na uwagę, że francuski półurzędowa Temps udzielił wczoraj miejsca na artykuł przeciwnika paktu 4-ch hrabiego Włodzimierza d'Ormesson. Znany ten publicysta słusznie twierdzi, że pakt naruszył uczucia Polski i Małej Ententy a Francję postawił w odosobnionej pozycji wobec trzech pozostałych mocarstw i mimo poprawek pakt ułatwia rewizję traktatów.

Nietylko stanowisko opinji francuskiej i polskiej zaciężyło nad obecną sytuacją, również zachłanność Niemiec była ważką przyczyną odroczenia. Z komunikatu „Deutsche Diplomatische Korespondenz" wynika, że Niemcy widzą w zastrzeżeniach francuskich w sprawie rewizji nietylko utrudnianie jej poza Ligą Narodów ale również w ramach paktu o Lidze Narodów. Niemcy niezadowoleni są również że sformułowania definicji napastnika (art. 16) i z zalecenia przeprowadzenia etapami rozbrojenia.

Ponieważ po Zielonych Świątkach zbiera się również odroczona konferencja francusko-angielsko-amerykańska świta maleńka nadzieja, że może pakt 4-ch zostanie zapomniany. Jednak wobec optymizmu w Berlinie i Rzymie nadzieja ta jest bardzo minimalna.

St. Ro.

Tekst paktu 4-rech

sprzeczny z paktem Ligi Narodów.

Genewa, 3. 6. (PAT). „Journal des Nations", analizując projekt paktu czterech, stwierdza, że **także nowy tekst jest sprzeczny z paktem Ligi Narodów.** Studjowanie propozycyj, zmierzających do nadania pełnej skuteczności metodom i procedurom, przewidzianym przez art. 10, 16 i 19 paktu Ligi, co ma przewidywać pakt czterech należą do kompetencji zgromadzenia Ligi, która nigdy nie żądała od czterech wielkich mocarstw kierowania nią w tych zadaniach.

Żadna stylizacja paktu nie wyeliminuje pozatem niebezpieczeństwa, że cztery mocarstwa będą usiłowały poro-

zumieć się w sprawach, które dotyczą innych mocarstw. Dziennik pisze, że podpisanie dokumentu, który niema wyraźnie określonego celu nie przyniesie żadnej nowej idei i jest pomysłem dziwacznym.

Pakt 4-rech stał się paktem 5-ciu.

Paryż, 3. 6. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca przebiegowi rokowań w sprawie paktu czterech, notując wszelkie pogłoski, które często nie pokrywają się wzajemnie. Prasa twierdzi, że **w ostatniej chwili powstały pewne komplikacje, które parafowanie paktu utrudniają. Prasa antykartelowa ostro zwalcza projekt.**

W dzisiejszym „Journal des Debats", omawiając stosunek Małej Ententy do projektu paktu, podkreślono, że **ogłoszony komunikat praski publicznie potwierdza zobowiązania Francji w stosunku do Małej Ententy. Pakt czterech nagle stał się paktem pięciu. Tym piątym partnerem, chociaż nie zaproszonym do klubu stała się właśnie Mała Ententa.**

Kilkutygodniowy urlop konferencji rozbrojeniowej

Konferencja paryska nie doszła do skutku.

Genewa, 3. 6. (PAT) Zainteresowanie kół genewskich skupia się na niedoszłej do skutku konferencji w Paryżu z udziałem Daladliera, Paul-Boncoura, Normana Davisa i delegatów brytyjskich na konferencję rozbrojeniową lorda Londonderry i Edena.

Prawdopodobnie premjer Daladier pragnął przynajmniej odłożyć rozmowę z delegatem amerykańskim, którego wizyta miała na celu energiczne naleganie na ustępstwo ze strony Francji na konferencji rozbrojeniowej, w szczególności w sprawie materjału wojennego. Jak wiadomo, **komisja główna zdecydowała przerwać prace po ukończeniu pierwszego czytania i odroczyć się do dnia 3 lipca, polecając prezydjum przygotowanie tekstu do drugiego czytania** i upoważniając Hendersona do prowadzenia koniecznych rokowań w celu przygotowania odpowiedniego tekstu. Henderson nie uważał za celowe, by komisja regularnie urzędowała, natomiast pragnie konferować w Londynie z przybyłymi z okazji konferencji ekonomicznej mężami stanu. Decyzja co do prac przygotowawczych w prezydjum jest tylko zamaskowanem odroczeniem konferencji na kilka tygodni.

Sukces Francji w Genewie w sprawie zasady kontroli zbrojeń

Paryż, 3. 6. (PAT) Koła polityczne paryskie wyraziły żywe zadowolenie z przyjęcia przez komisję główną konferencji rozbrojeniowej tekstu francuskiego w sprawie zagadnienia kontroli zbrojeń.

Prasa uważa, że niemal od 10 lat na terenie Ligi Narodów delegacja francuska nie odniosła tak wielkiego sukcesu. Wniosek Francji przewiduje nie tylko samą zasadę kontroli, ale również co najważniejsze **jej ciągłość i automatyczność,** co może w przyszłości dać istotnie pozytywne wyniki.

Masowe rewizje i aresztowania w Niemczech

Tajne magazyny broni i amunicji.

Berlin, 3. 6. (PAT). **W całym szeregu miejscowości na obszarze Rzeszy policja dokonała obławę wśród ludności robotniczej. Skonfiskowano przytem znaczne ilości broni palnej, będącej w posiadaniu komunistów.**

W miejscowości Recklinghausen znaleziono sto kilkadziesiąt karabinów, rewolwery, granaty ręczne i naboje artyleryjskie. Aresztowano 76 osób, m. in. 13 członków organizacji terorystycznej z instruktorem na czele.

W Neusalz, Erfurcie, Lignicy i okolicach wykryto szeroko rozgałęzioną organizację. Aresztowano 73 osoby. Dalsze aresztowania w toku. Z dotychczasowych zeznań wynika, że w ubiegłym roku członkowie grup terorystycznych dokonali 11 podpaleń lasów i 12 aktów sabotażu na przewodniki telegraficzne i telefoniczne. **Ostatnio, jak donosi biuro Wolfa, przygotowano zamachy bombowe na członków policji pomocniczej.**

Porozumienie gospodarcze Małej Ententy.

Możliwość przystąpienia innych państw.

Paryż, 3. 6. (PAT) Prasa, omawiając uchwały konferencji praskiej, dotyczące porozumienia gospodarczego małej ententy, przypuszcza, że **pierwszym krokiem do jego realizacji będzie unja pocztowa, łącząca Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję.**

Pozatem w pracach małej ententy **stopniowo zmniejszać się będzie taryfa celna.**

Przygotowane będzie również porozumienie poszczególnych gałęzi przemysłu, opracowana ma być kwestja unifikacji taryf kolejowych oraz ustawodawstwa handlowego.

W dziedzinie finansowej przewidziana jest ścisła współpraca banków emisyjnych celem uniknięcia transferu dla ułatwienia obrotów handlowych.

Komentując te uchwalone projekty, **„Excelsior"** stwierdza, że mała ententa znajduje się w obliczu szerokiego programu gospodarczego, do którego będą mogły również przystąpić Węgry, Austrja, Bułgarja i Grecja.

Genewa w karykaturze.



MIN. RACZYŃSKI (Polska). NORMAN DAVIS (St. Zjednoczone). VON KELLER (Niemcy).

Rys. von Kalen („Prager Presse").

Wymiana więźniów polsko-litewskich.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) Już od czterech lat trwają zabiegi polskiego „Czerwonego Krzyża" w sprawie wymiany więźniów polskich, którzy siedzą w strasznych więzieniach litewskich. Humanitarna ta akcja napotkała zawsze na trudności i sprzeciwy ze strony litewskiej. Obecnie weszła ona w nowe stadjum.

Drogą na Genewę nadeszła odpowiedź litewska. Zawiera ona dwie listy, obejmujące łącznie 59 więźniów, przesiadujących w więzieniu polskiem. Siedm osób ma być wydanych władzom litewskim. Lista polska obejmuje 17 nazwisk tych więźniów polskich, na których zwolnienu najwięcej zależy.

Powyższa propozycja jest obecnie rozpatrywana przez obie strony. Należy się obecnie spodziewać szybkiego jej załatwienia.

Uchwały Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy.

Przyszła sesja komitetu wykonawczego M. F. I. w Warszawie.

Budapeszt, 3. 6. (PAT) **Wczoraj zakończyła obrady sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy.**

Komitet przyjął szereg rezolucyj dotyczących: **stworzenia funduszu pomocy dla bezrobotnych dziennikarzy,** zwołania do Brukseli w październiku 1934 r. konferencji w sprawie nowych form pracy; komisji doradczej pracowników umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy.

Jedna z rezolucyj wypowiada się za wniesieniem na porządek dzienny październikowej sesji komisji sprawy praw autorskich dziennikarzy w ramach kontraktów pracy, jak również sprawy statutu korespondentów zagranicznych i bezrobocia.

Inna jeszcze rezolucja, dotycząca praw autorskich dziennikarzy, wyraża życzenie, aby **Instytut Międzynar. Współpracy Umysłowej przedsięwziął wobec rządów nowe kroki w celu zapewnienia ratyfikacji konwencji dotyczącej praw autorskich.** Dalsze rezolucje dotyczą pracy korespondentów agencyj, uprzywilejowanych taryf dziennikarskich, udziału Federacji w manifestacjach międzynarodowych oraz przyszłej konferencji w Madrycie. Postanowiono m. in., aby sprawa statutu korespondentów zagranicznych wniesiona została na porządek dzienny przyszłej sesji komitetu w Warszawie.

Cele światowej konferencji gospodarczej.

Obrady zepchnięto na nierealne tory.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 6. Donoszą z Londynu, że wczoraj wygłosił wielką mowę minister Neville Chamberlain, który omówił cele światowej konferencji gospodarczej.

Według Chamberlaina konferencja światowa w Londynie ma się zająć 3-ma zagadnieniami: 1) poziom cen, 2) sprawy walutowe, 3) zmniejszenie utrudnień handlu międzynarodowego.

Sprawa długów wojennych na wyraźne życzenie Ameryki nie zostanie poruszona. **Takie określenie celów konferencji zapowiada jej niesławny koniec.** Sprawa długów znajduje się u podstawy stosunków gospodarczych w szczególności wielkich państw kapitalistycznych Anglji, Ameryki i Francji. **Sztuczne zepchnięcie jej na drugi plan spycha obrady na tory nierealne.** **St. Ro.**

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 2. 6. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym prezesa Funduszu Pracy, b. ministra Klarnera oraz dyrektora finansów p. posła Madejskiego. Następnie p. Prezydent przyjął ambasadora J. Potockiego.

I komunistów skazano na śmierć.

Berlin, 3. 6. (PAT). **W toczącym się od kilku dni procesie przed sądem specjalnym w Altonie zapadł wczoraj wyrok, mocą którego skazanych zostało na śmierć czterech komunistów, oskarżonych o wywoływanie krwawych zaburzeń ulicznych w dniu 17 lipca 1932 roku, których ofiarą padło 18 zabitych i 64 rannych. Siedmiu dalszych oskarżonych skazano na kary ciężkiego więzienia od 10 do 3 i pół lat z pozbawieniem praw obywatelskich.**

Nowe bankructwo niemieckie.

Pokrycie marki spadło do 7½%.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 6. **Wczoraj zakończyły się w Berlinie obrady konferencji bankierów w sprawie moratorjum dla długów długoterminowych. Konferencja żadnych rezultatów pozytywnych nie przyniosła, ponieważ przedstawiciele wierzycieli zagranicznych nie mieli pełnomocnictw do zawierania układów, lecz tylko przyjęli do wiadomości trudną sytuację Banku Rzeszy przedstawicną im przez prezydenta tego Banku dr. Schachta.**

Sytuacja Banku Rzeszy jest rzeczywiście dość ciężka. W ostatniej dekadzie maja Bank Rzeszy stracił 9 i pół miljona marek pokrycia a wobec 3½ miljarda mk. w obiegu, — posiada tylko 372 miljonów marek w złocie i 77 miljonów dewiz, a więc pokrycie dochodzi do 7½%.

W tem położeniu rząd Rzeszy zapowiedział, że po świętach ogłosi moratorjum w sprawie długów długoterminowych. Jak będzie wyglądało to moratorjum nie wiadomo. Konferencja berlińska ułatwiła moralnie ogłoszenie nowego bankructwa niemieckiego. **St. Ro.**

Delegat St. Zjednoczonych na konferencji pracy.

Genewa, 3. 6. (PAT). Rząd Stanów Zjedn. zawiadomił dyrektora międzynarodowego biura pracy, że przyśle delegata na tegoroczną konferencję pracy. W ten sposób poraz pierwszy Stany Zjedn. wezmą udział w obradach konferencji pracy.

Fundusz Pracy przekazał pierwszą ratę na roboty publiczne.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że Fundusz Pracy przyznał magistratowi m. Łodzi pożyczkę w wysokości 3 milj. zł. Pożyczka ta zużyta będzie na budowę kanalizacji i na to przeznacza sę 2 milj. złotych. Pozostały miljon złotych wydatkowany będzie na szereg innych inwestycyj miejskich. Nas ciekawi jedno: ile też Bydgoszcz albo inne miasta poznańskie i pomorskie otrzymają z Funduszu Pracy na zatrudnienie swoich licznych bezrobotnych.

List z Berlina.

Nowe oblężenie Wiednia.

Czy Hitler będzie szczęśliwszy od Kara Mustafy?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Berlin, 2 czerwca.

Od oblężenia Wiednia przez Turków minęło 250 lat i znów pod jego murami stoi armja zaborców. Tym razem są to bronzowe koszule „nazich". „Broni się jeszcze twierdza Grenady, ale w Grenadzie zaraza". Kanclerz Dolfuss na czele chrześcijańsko-socjalnych w oparciu o Heimwehrę ks. Stahremberga dobywa reszty sił i jednem okiem, typowo po austrjacku **zezuje ku koalicji z narodowemi socjalistami.**

Siłę ataku i siłę odporu można wymierzyć...... pieniędzmi... Rząd niemiecki chcąc zmiażdżyć opór Dolfussa przed „Anschlussem" wyznaczył tysiąc marek opłaty za wizę wyjazdową do Austrji i **pięć tysięcy marek kary** dla obywatela Reichu, który pojedzie do Wiednia drogą okrężną. Rząd austrjacki prawie tydzień opowiadał się w swojej prasie o odwecie i za wizę wyjazdową do Niemiec **kazał pobierać 5 — słowami pięć — szylingów!!** Postąpił zresztą słusznie. Obywatele Austrji są biedni i jeżdżą do Niemiec tylko w razie koniecznej potrzeby — obywatele Reichu są bogaci i stanowią 60% turystów, a w całym szeregu pogranicznych miejscowości nawet 80%. W tym zakresie może się Dolfuss porywać na Hitlera tylko z swemi pięcioma szylingami na niemieckich pięć tysięcy marek!!

Niema się co łudzić! Za Niemcami stoi nietylko olbrzymia przewaga materjalna. **„Nazi" maszerują pod sztandarem idei.** A Dolfuss? Broni niezawisłości Austrji w imię **tradycji, katolicyzmu i monarchizmu.** Niewiele z tych haseł pożytku. Tradycja austrjacka rozpoczynała się od słów każdorazowego cesarskiego manifestu: **Do moich ludów!** Gdzież są dzisiaj te ludy? Wszystkie się uniezależniły i austrjacka tradycja jest podobna tylko do płaczki, która może **polewać rzęsistemi łzami chwałę nazawsze utraconej świetności.** Katolicyzm też nie daje odporu. „Gleichschaltung" (ujednolicenie) sąsiedniej i katolickiej Bawarji przeszedł bez oporu. Wprawdzie „nazi" za ostro wzięli się do centrum, ale już Hitler błąd naprawia. Właśnie wczoraj (31 maja) odbył drugą konferencję z Brüningiem, a „Germania" dostanie nowego naczelnego redaktora p. dr. Spahna, który porzucił Hugenberga z powodu swych narodowo-socjalistycznych zapatrywań i będzie — jak mówią komunikaty — prowadził „Germanję" **w duchu „katolicko-konserwatywnej" polityki vice-kanclerza Papena!** Na monarchiźmie też daleko zajechać nie można. Hitler zakazując urządzanie wieców monarchistycznych pokazuje przykładowo, że **do przekreślenia tej tradycji wystarczy leciutkie zmarszczenie dyktatorskich brwi.**

Inaczej się sprawa przedstawia z hitlerowcami. Ci wierzą w Trzeci Reich jak muzułmanie w raj Mahometa. Idea zlania szczepów niemieckich w jednolity naród, jest dla Europy olbrzymiem niebezpieczeństwem, ale jest — byłoby bezcelowem to ukrywać — **o całe niebo wyższa od partykularyzmu wiedeńskiego.**

Wszystko przemawia za tem, że walka o **„Gleichschaltung" Austrji** — ten termin lepiej odpowiada rzeczywistości niż dawny Anschluss — może się potoczyć tylko po tej linji, jaką wyznaczył gdański pojedynek między „nazimi" i niemiecko-narodowymi p. Ziehma. Tym ostatnim nie pomogło nawet malowanie polskiego djabła na ścianie, tyle bowiem siły życiowej i rozmachu rewolucyjnego tkwi w hitlerowcach. Trudno sobie wyobrazić, żeby Heimwehra, czy chrześcijańsko-socjalni, a więc austrjacki Stahlhelm i austrjaccy niemiecko-narodowi byli silniejsi, czy odporniejsi od podobnych organizacyj niemieckich. **Prędzej, czy później będą musieli skapitulować.**

Prawdziwości powyższych twierdzeń dowodzą najlepiej rozmowy kanclerza Dolfussa z pos. Habichtem, przedstawicielem „nazich" w wiedeńskim parlamencie. Propozycja koalicji ze strony „dyktatora" austrjackiego była poronionym pomysłem. **Okazał tem tylko swą słabość „nazim"** i swą austrjacką kompromisową bardzo pożyteczną przy sprawowaniu rządów „nad mojemi ludami" ale nie w walce z takiemi szturmowcami w polityce jak hitlerowcy.

Ale historja dziwne przeprowadza analogje. W 1683 roku uratowało Wiedeń męstwo Jana Sobieskiego. Po dwóch i pół wiekach na szańcach niezawisłości austrjackiej i nadewszystko wolności demokratycznej stoją również posiłkowe korpusy obcych. **Z jednej strony zwalcza „Gleichschaltung" Francja, z drugiej Włochy usiłują wskrzesić tryjalistyczną monarchję austrjacko-węgiersko-kroacką!**

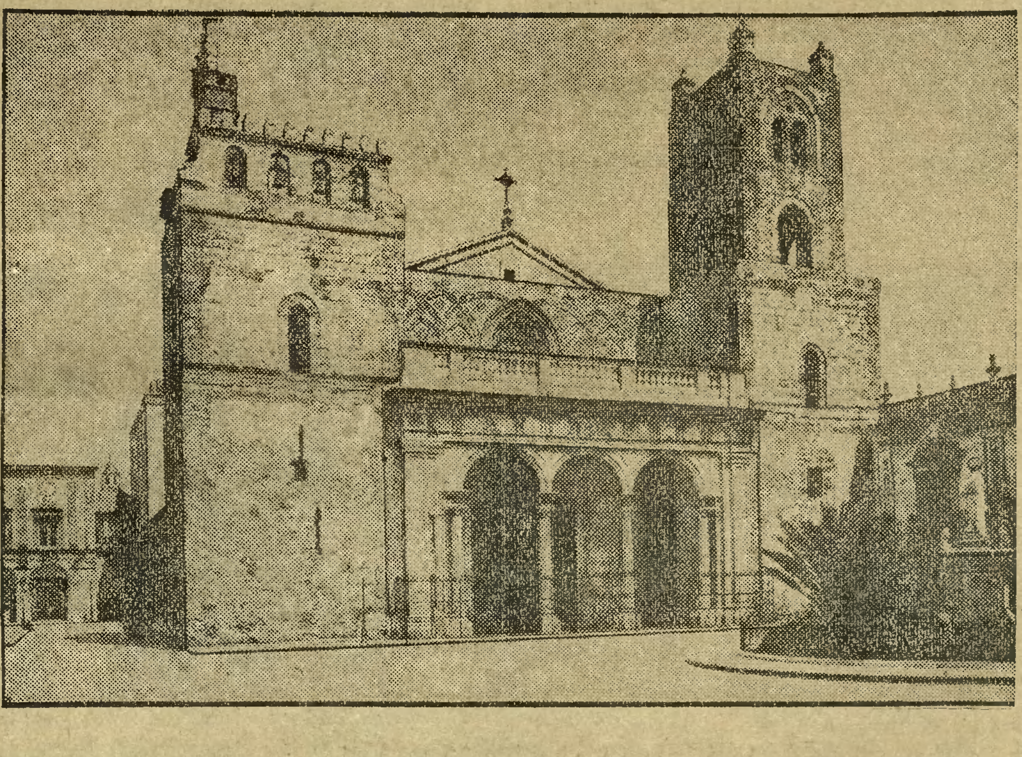
Francja z tej walki już się wycofuje. Wszystkie paryskie zastrzeżenia do paktu Czterech nie zmienią faktu, że właśnie **sprawę Wiednia załatwić teraz może wyłączne porozumienie niemiecko-włoskie.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie to **pierwszy skutek francuskiej kapitulacji przed Hitlerem!!**

Mussolini nie zdradza ochoty do bezpośredniego sąsiadowania z Hitlerem. Czuje, że Trzeci Reich po wchłonięciu Austrji rzuci hasło **„Niemcy od morza do morza"!!! Od Hamburga do Tryjestu!!!** Ale czy potrafi się oprzeć? Już mu się zwaliły na kark trzy kolejne wizyty bronzowych przyjaciół. Dwa razy jeździł Göring, a po nim „studjował propagandę faszystowską" minister propagandy Reichu dr. Goebbels. A o apetytach niemieckich niech poświadczy takie choćby zdanie, zaczerpnięte z „D. A. Z.": **„Jeśli straciliśmy dla ducha niemieckiego Szwajcarję i Holandję** (sic!!) **musimy teraz uratować Marchję południowo-wschodnią** (Austrję) "!!!

„Tu felix Austria nube" — Austrjo, jesteś szczęśliwa przez małżeństwa. — Tak mawiano w ubiegłych stuleciach, czyniąc aluzję do unij kolejnych z Czechami i Węgrami. Ironja historji chce, że o rękę Dolfussa zabiegają dziarscy kochankowie Hitler i Mussolini. O tem, że pierwszy ma większe szanse, nie należy wątpić, jak również, iż to małżeństwo będzie równoznaczne **z roztopieniem się imienia Austrji w morzu Trzeciego Reichu.**

I najważniejszą rzeczą jest to, że **do tego „Anschlussu" pojętego jako „Gleichschaltung" nie potrzeba nadzwyczajnych aktów prawnopaństwowych, ani mozolnej rewizji traktatów.** Wy-

Arcydzieła w budownictwie.



W Palermo (Sycylja) jest tum, zbudowany w połowie XIV wieku, który pod względem stylu jest unikatem architektonicznym, jakkolwiek Włochy są chyba najbogatszym pod względem tego rodzaju zabytku krajem. Kościół ten jest tem więcej uwagi godnym, że jest kombinacją stylów normandzkiego i romańskiego.

Marek Romański. 15)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Stanął we drzwiach gabinetu. Był u celu wyprawy. Snop światła elektrycznej latarki począł się błąkać po ścianach i meblach gabinetu.

Włamywacz pozostawił uchylone drzwi od różowego saloniku, chcąc na wypadek wykrycia go, zabezpieczyć sobie drogę odwrotu.

Snop światła oświetlił biurko i wygodny fotel, kasę ogniotrwałą, której ściany miały za chwilę zostać poprute „rakiem", etażerkę, pełną książek i czasopism, i wreszcie niewielką i niską sofkę.

„Blady Julek" ujrzał ku swemu zdziwieniu, iż w gabinecie zapuszczona była stora i że na sofie, leżał jakiś duży, podłużny przedmiot, przykryty białem prześcieradłem.

„Blady Julek" nie miał żadnego pojęcia, co by to być mogło, stało się jednak, iż nagle jego wesołość i beztroska zniknęły, ustępując miejsca nieokreślonemu niepokojowi.

Cóż to było ów przedmiot, nakryty białą płachtą prześcieradła?....

Włamywacz złożył u drzwi walizkę, zawierającą narzędzia i płaską butelkę z tlenem, poczem wolnym krokiem zbliżył się do sofy. Wolnym ruchem odkrył część białej płachty.



Cofnął się wtył. Latarka zadrżała w jego ręku. Bladością przymkniętych powiek patrzała na niego spokojnie twarz trupa — twarz ambasadora barona Eryka van Bergen, którego ciało czekało nadejścia dnia, miało zostać zabalsamowane i złożone w trumnie.

„Blady Julek" był człowiekiem przesądnym, jak wszyscy ludzie prości. Potworny lęk chwycił go za włosy i począł kołatać się pod czaszką. Był sam w pogrążonym w mrokach pokoju, sam z trupem człowieka, którego widział po raz pierwszy w swojem życiu. Zdawało mu się, iż słyszy poza sobą jakieś szmery, jakieś stąpania, w sąsiednim pokoju trzasnęła znów podłoga i tym razem odgłos ten przejął włamywacza trwogą.

— Uciekać! Uciekać stąd jak najprędzej! — oto była pierwsza myśl apasza. — Zrezygnować z pięciuset dolarów i uciekać — uciekać byle dalej — byle dalej od tego trupa, który zdawał się do niego uśmiechać boleśnie.

„Blady Julek" chciał już wykonać swój zamiar, lecz przypomniał sobie słowa Yoshimury, iż zadanie którego od niego żądał, musi być spełnione, że niewykonanie go będzie uważać za zdradę, że dostarczy policji dowody jego winy i znajduje go, chociażby pod ziemią, by dokonać na nim zemsty za nieposłuszeństwo.

Włamywacz bał się trupa, lecz bardziej obawiał się Yoshimury.

Chciał zasłonić z powrotem twarz ambasadora, i wyciągnął rękę lecz nie mógł się zdobyć na ten wysiłek. Podreptał po narzędzia, pozostawione u drzwi, poczem omijając bokiem straszliwą sofę skierował się do ogniotrwałej kasy. Była ona tak ustawiona w pokoju, że włamywacz w czasie swej pracy musiał być obrócony plecami do spoczywającego na sofie trupa.

„Blady Julek" starał się zapanować nad sobą i rozpoczął pracę tłumacząc sobie, iż umarli są o wiele mniej groźni od żywych, że każda sekunda pracy zbliża go do ukończenia „roboty" i ocieral rękoma pot z czoła. Zdawało mu się wtedy, iż słyszy, jak trup zaczyna oddychać, oddychać równo i regularnie. Wzdrygał się wówczas, obracał oczy na martwą twarz i przekonywał się, że w ciszy śmiertelnej brał własny oddech za oddech umarłego.

Stalowe blachy kasy ustępowały powoli. Z butli tlenu ulatniał się gaz, z cichym niemiłym sykiem.

Naraz...

Włamywaczowi uczyniło się straszno. Niesamowita trwoga przykuła go do miejsca i nie pozwoliła obrócić mu głowy.

Gdzieś, daleko, w ogrodach, na które wychodziło okno gabinetu, począł wyć pies. Wył długo, przeciągle i żałośnie. „Blady Julek" uczuł, że przechodzą go ciarki, jakby tysiące mrówek szło mu przez plecy i kark. Wycie psa nie ustawało.

W tej samej chwili szczęknął zegar, znajdujący się w różowym saloniku i począł wybijać jakąś godzinę, powoli i dźwięcznie.

„Blady Julek" liczył uderzenia zegara, zbielałemi od lęku wargami. Naliczył dwanaście uderzeń.

Była północ.

Jakiś daleki wieżowy zegar jął powtarzać uderzenia, za małym zegarkiem stojącym w różowym saloniku.

Włamywacz zmartwiał. Zdawało mu się, iż trup leżący na sofie podnosi się bezszelestnie ze śmiertelnego łoża, że skrada się cicho ku niemu, niosąc ze sobą mroźny powiew, że jakaś lodowata ręka opiera mu się na zdrętwiałem ramieniu i że jakieś niesamowicie świecące oczy przewiercają mu boleśnie tył czaszki, nieruchomem, szklistem spojrzeniem.

„Blady Julek" osunął się zemdlony na ziemię, uderzając czołem o stalowy kant kasy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

starczą jedne wybory, jak w Gdańsku i bronzowy kanclerz, który zasiądzie na stolcu, opróżnionym przez Dolfussa, będzie miał akurat tyle niezależności politycznej i państwowej, co np. bawarski Statthalter gen. Epp, lub Rauschning, wyznaczony przez Hitlera na gdańskiego prezydenta senatu.

Tak stworzony **Trzeci Reich będzie liczył 70 miljonów ludności i zasiądzie jako równouprawniony partner w dyrektorjacie Czterech!!!**

Europa wchodzi **w niezwykle ciężki okres!!**

St. Równicki.

Zwęglone zwłoki przy torze kolejowym.

Wilno. (PAT) Na terenie powiatu wileńsko-trockiego w pobliżu przystanku kolejowego Panary w odległości 1 km. od toru kolejowego a 150 m. od drogi, prowadzącej od szosy grodzieńskiej do wsi Białej Waki, pastuch znalazł zwęglone zwłoki, do tego stopnia zniszczone przez płomień, że nie było można odróżnić czy to są zwłoki kobiety czy mężczyzny. Sądząc ze śladów zwłoki leżały od kilku dni.

Na palenisku obok zwłok znaleziono 2 rozbite butelki, sukienkę, sweterek, kawałek fotografji, na której podobiznę wytarto, oraz 2 kawałki paszportu rosyjskiego. Na miejsce zjechały władze śledcze z całym aparatem śledczym.

Ksiądz-radca Partyka — prałatem.

Grudziądz, 2 czerwca.

Mocą dekretu Ojca św. Piusa XI został mianowany prałatem ks. radca Partyka, proboszcz parafji grudziądzkiej św. Mikołaja. Zaszczytną tę nominację wręczył uroczyście ks. radcy Partyce ks. biskup Okoniewski w dniu 1 czerwca w Pelplinie.

Nowy prałat wyświęcony został na kapłana w roku 1910, pełnił obowiązki pasterskie m. in. w Grudziądzu za czasów kanonika ks. Kunerta. Po jego śmierci był administratorem parafji św. Mikołaja i on to witał w imieniu władzy duchownej wojska nasze, wkraczające do Grudziądza. Od roku 1931 jest proboszczem tejże parafji. Nowomianowany prałat cieszy się wielkiem zaufaniem swych parafjan i jest kochany przez wszystkie sfery społeczeństwa.

Jest to kapłan-apostoł, który rozumie i wysoko pojmuje swe obowiązki duszpasterskie. To też z głębi serca składamy nasze serdeczne życzenia i gratulacje „Ad multos annos".

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

DAR ANGLIKA DLA BAZYLIKI MORSKIEJ.

Do portu gdyńskiego za pośrednictwem ambasady polskiej w Londynie nadesłana została przez angielskiego kapitana Loyda duża marmurowa statua Matki Boskiej jako dar dla mającej powstać bazyliki morskiej w Gdyni.

Statua złożona została chwilowa w magazynie firmy „Pantarei" do czasu załatwienia formalności celnych.

WIĘKSZA WYCIECZKA Z CZECH.

Z okazji polsko-czeskiego zjazdu elektryków około 800 osób, w tem 300 Czechów, zwiedzi Pomorze i Gdynię. Z Czechosłowacji m. in. przybędzie urzędujący minister robót publicznych.

FATALNY DOM.

W bieżącym roku odbudowane zostało zdemolowane wskutek eksplozji gazu w październiku 1931 r. skrzydło bloku mieszkaniowego Z. U. P. U. przy Alei Marsz. Piłsudskiego. Obecnie pracowali murarze przy wykonaniu tynku zewnętrznego. Dnia dzisiejszego trzech robotników zajętych przy tej pracy, wskutek załamania się rusztowania spadło z wysokości czwartego piętra i odnieśli tak ciężkie poszkodowania, iż mimo przewiezienia ich natychmiast do szpitala SS. Miłosierdzia mało jest nadziei utrzymania ich przy życiu

Jakieś prawdziwe fatum ciąży na tem domu. Jeszcze świeże dosyć są mogiły kilkunastu ofiar eksplozji, za którą dotychczas tak trudno jest znaleźć odpowiedzialnego winowajcę, obowiązanego do poniesienia nietylko kary, lecz i materjalnej odpowiedzialności dla poszkodowanych ofiar, a tu znów przybyły nowe ofiary.

Przypuszczamy, że chyba w tym wypadku nie będzie tak trudno ustalić winnego tej katastrofy, obowiązanego do ponoszenia odpowiedzialności karnej i materjalnej.

NIEUDAŁA UCIECZKA OD ŻYCIA.

Z pomostu pasażerskiego rzuciła się w morze w zamiarze samobójczym Eugenja Kampf. Na szczęście spostrzegł to marynarz Jan Chmiel ze stojącego przy molo statku „Gdańsk" i pospieszył natychmiast tonącej na ratunek. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów niedoszłą samobójczynię zdołano przywrócić do życia. Przyczyny desperackiego czynu nie zdołano jeszcze ustalić. Przypuszczać jednak należy, że jeżeli nie zawód miłosny, to z pewnością skrajna nędza popchnęła nieszczęśliwą do tego rozpaczliwego kroku.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU NA „ŚWIĘCIE MORZA".

Zostało ustalone, iż na tegoroczne święto morza przybędą do Gdyni w dniu 29 bm. członkowie rządu i przedstawiciele władz wojskowych.

Ze wszystkich większych miast wyruszą do Gdyni specjalne pociągi popularne.

Kaźń więzienna za obronę polskości.

Gdańsk, 2. 6. (Tel. wł.). Redaktor Cieszyński, skazany przed rokiem na pół roku więzienia za rzekomą obrazę nauczyciela gdańskiego Krausego, otrzymał obecnie od prokuratora wezwanie do odsiedzenia kary.

Zakończenie obrad rady Małej Ententy.

Praga, (PAT). Dnia 1 bm. zakończona została konferencja stałej rady małej ententy, która trwała 3 dni. Dzień wczorajszy poświęcony był obradom nad organizacją współpracy gospodarczej 3-ch państw i organizacji rady gospodarczej małej ententy. Następne posiedzenie stałej rady odbędzie się w Genewie w czasie zebrania Ligi Narodów, drugie doroczne zwyczajne zebranie w maju 1934 r. w Bukareszcie.

Dobra myśl... lecz za późno.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono utworzyć osobną **komisję klimatyczną,** której powierzone zostaną wszelkie sprawy związane z ruchem turystycznym, propagandę Gdyni jako portu i letniska kąpielowego, ewidencja mieszkań i kwater, urządzanie wszelkiego rodzaju imprez i rozrywek, czuwanie nad hotelami i pensjonatami oraz restauracjami, tak pod względem cen jak i jakości świadczeń, ściąganie statutowo ustalonej taksy klimatycznej itp.

Niestety ta zdrowa myśl przyszła nieco za późno, gdyż **sezon już się rozpoczął** a komisja nie posiada jeszcze regulaminu swoich prac, wskutek czego brak jeszcze odpowiednio zorganizowanego aparatu.

Od kilku tygodni płyną już codziennie prawie z całego kraju pielgrzymki ludowe zorganizowane przez **Ligę Morską i Kolonjalną** liczące nieraz ponad tysiąc osób, lecz niestety pozostawione są one własnemu instynktowi co najwyżej korzystając z przewodnictwa własnych kierowników, którzy kiedyś byli już raz w Gdyni i poznali ją powierzchownie.

Pozatem roi się codziennie od **licznych wycieczek szkolnych.** Etap Emigracyjny rozbrzmiewa całymi dniami wesołym gwarem i piosenkami rozentuzjazmowanej młodzieży. Niestety i młodzież tą oprócz wychowawców, nikt się z powołanych do tego czynników nie interesuje z wyjątkiem **Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** które zorganizowały w etapie dla wycieczek tanią aprowizację, i noclegi. W tym ogromnym kompleksie zabudowanym wielkim sumptem, lecz niestety nie skończonym, i w zimie nie wykorzystanem, obecnie znajdują schronienie tysiączne rzesze wycieczkowiczów prawie że za darmo.

*

Pocieszającym objawem jest, że już obecnie

PRAWIE WSZYSTKIE LEPSZE MIESZKANIA LETNIE W ORŁOWIE I NA HELU SĄ ZAMÓWIONE I POWYNAJMOWANE.

Zjeżdżają się obecnie stali bywalcy letni z Sopot i innych zagranicznych badów. Odrosły też rogi i gdyńskim właścicielom prywatnych pensjonatów oraz pokoi meblowanych i niemeblowanych. Jeszcze przed dwoma laty

SOPOTY

już po 15 maja roiły się od letników, a od 1 czerwca odbywały się w ogrodzie kuracyjnym koncerty orkiestr symfonicznych. Wszystkie kawiarnie i lepsze restauracje roiły się gośmi, których 80% używało języka polskiego, 10% żargonu, a reszta niemieckiego.

Język polski słyszy się teraz jeszcze tylko przy ruletce i bakaracie w kasynie sopockiem.

Ulice natomiast i lokale publiczne zieją przeraźliwą pustką i martwotą. Największe dwa lokale rozrywkowe są już od dawna zlikwidowane, t. j. Regina Palais i Cafe Corso. Inne dotychczas nie zostały otwarte i wątpliwem jest czy je wogóle na obecny sezon otworzą.

Natomiast **w Gdyni** powstają coraz to nowe bary, kawiarnie i restauracje, aby potem gdy sezon minie, znów zniknąć jak efemerydy.

Jarmarki
na terenie województwa poznańskiego, pomorskiego i W. M. Gdańska w czerwcu br.

(Skrócenia oznaczają: o — ogólny, k — koński, b — bydlęcy, św — świński zw — zwierzęcy).

POZNAŃSKIE:

6 czerwca 1933 r.: Białośliwie (pow. Wyrzysk) o, Bydgoszcz k b, Jaraczewo (pow. Jarocin) o, Kaszczor (pow. Wolsztyn) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Mieścisko (pow. Wągrowiec) o, Ostrów k b, Rydzyna (pow. Leszno) o, Rynarzewo (pow. Szubin) o, Strzelno (pow. Mogilno) k, b, Środa inwentarz żywy, Wielichowo (pow. Kościan) o.

7 czerwca 1933 r.: Dobrzyca (pow. Krotoszyn) o, Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Inowrocław k b, Miejska Górka (pow. Rawicz) o, Rogowo (pow. Żnin) o, Szubin k b, Śmigiel (pow. Kościan) o, Wieleń (pow. Czarnków) o, Witkowo (pow. Gniezno) o.

8 czerwca 1933 r.: Barcin (pow. Szubin) o, Czempin (pow. Kościan) o, Duszniki (pow. Szamotuły) o, Kiszkowo (pow. Gniezno) o, Kostrzyn (pow. Środa) o, Krobia (pow. Gostyń) k b, Mieszków (pow. Jarocin) o, Murowana Goślina (pow. Oborniki) o, Nowy Tomyśl o, Raszków (pow. Ostrów) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Zduny (pow. Krotoszyn) o, Żnin o.

12 czerwca 1933 r.: Dubin (pow. Rawicz) o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o.

13 czerwca 1933 r.: Chodzież inw ż, Czarnków o, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kopanica (pow. Wolsztyn) o, Krotoszyn k b, Leszno o, Międzychód o, Mikształ (pow. Kępno) k b, Osiek (pow. Leszno) o, Trzemeszno (pow. Mogilno) o, Wyrzysk o, Żerków (pow. Jarocin) o.

14 czerwca 1933 r.: Borek (pow. Krotoszyn) o, Damasławek (pow. Wągrowiec) o, Gniezno k b, Grabów (pow. Kępno) o, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowe Miasto n. W. o, Piaski (pow. Gostyń) o, Rawicz o, Sulmierzyce (pow. Ostrów) o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) koński.

20 czerwca 1933 r.: Kobylagóra (pow. Kępno) o, Kościan o, Kruszwica (pow. Mogilno) k b, Osiek (pow. Wyrzysk) k b, Rogoźno (pow. Oborniki) o, Śrem k b, Wolsztyn k b.

21 czerwca 1933 r.: Gębice (pow. Mogilno) o, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) o, Łabiszyn (pow. Szubin) o, Ryczywół (pow. Oborniki) o.

22 czerwca 1933 r.: Gąsawa (pow. Żnin) o, Gostyń o, Kórnik (pow. Śrem) o, Mielżyn (pow. Gniezno) o.

26 czerwca 1933 r.: Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o.

27 czerwca 1933 r.: Dolsk (pow. Śrem) o, Margonin (pow. Chodzież) o, Mogilno o.

28 czerwca 1933 r.: Jarocin k b.

POMORZE:

6 czerwca 1933 r.: Borowy Młyn (pow. Chojnice) o, Skarszewy (pow. Kościerzyna) św, Skórcz (pow. Starogard) zw.

7 czerwca 1933 r.: Lubawa o, Osie (pow. Świecie) o, Polskie Brzozie (pow. Brodnica) o, Puck (pow. Morski) o, Śliwice (pow. Tuchola) zw, Żukowy (pow. Kartuzy) zw.

8 czerwca 1933 r.: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) o, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) o.

9 czerwca 1933 r.: Tczew zw.

12 czerwca 1933 r.: Świecie zw.

13 czerwca 1933 r.: Bukowiec (pow. Świecie) o, Czersk (pow. Chojnice) o, Działdowo o.

14 czerwca 1933 r.: Chełmża (pow. Toruń) zw, Dziemiany (pow. Kościerzyna) o, Kamień (pow. Sępólno) o, Kartuzy św, Nowemiasto (powiat Lubawa) o, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) św.

16 czerwca 1933 r.: Grudziądz zw.

20 czerwca 1933 r.: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Kościerzyna zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

21 czerwca 1933 r.: Brusy (pow. Chojnice) zw, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw, Starogard zw, Wąbrzeźno o.

22 czerwca 1933 r.: Nieżywięc (pow. Brodnica) zw, Nowe (pow. Świecie) zw, Toruń zw.

23 czerwca 1933 r.: Pelplin (pow. Tczew) zw.

24 czerwca 1933 r.: Mroczno (pow. Lubawa) zw.

26 czerwca 1933 r.: Gruczno (pow. Świecie) ogólny.

27 czerwca 1933 r.: Lisewo (pow. Chełmno) o, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw, Starogard kramarski.

28 czerwca 1933 r.: Rybno (pow. Działdowo) zw, Starogard kramarski, Szymbark (pow. Kartuzy) zwierzęcy i na wełnę.

W. M. GDAŃSK:

8 czerwca 1933 r.: Gdańsk k b św i kr.

13 czerwca 1933 r.: Tiegenhof kr.

16 czerwca 1933 r.: Mariensee k b św owczy i kozi.

27 czerwca 1933 r.: Neuteich k b kr.

Marszałek senatu Raczkiewicz wyjeżdża do Brazylji.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 6 bm. wyjeżdża do Brazylji i Argentyny prezes Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy marszałek senatu p. Raczkiewicz. Wyjazd ten jest związany ze sprawą zjazdu Polaków z zagranicy, który ma się odbyć w Warszawie w następnym roku.

Kronika Niedzielna.

W KTÓREJ AUTOR STAJE PO STRONIE KEMALA PASZY, JEST PRZECIWNY TĘPIENIU WARJATÓW SYSTEMEM D-RA BURRA, A POLECA GORĄCO SZCZEPIONKĘ PROFESORA CROWA DLA MATOŁÓW I WOGÓLE DLA LUDZI UMYSŁOWO NIEDOROZWINIĘTYCH.

Bydgoszcz, 3 czerwca.

Tyle ciekawych rzeczy dzieje się teraz na świecie, że poprostu nie mogę im nadążyć. Notuję jednak trzy rewelacyjne wiadomości:

1) Kemal Pasza ministrom swym pozmieniał rodzinne nazwiska, i to na takie, które sam wymyślił.

2) Dr. Burr, profesor uniwersytetu w Pensylwanji, domaga się, aby notorycznych idjotów i warjatów wystrzelać zamiast żywić ich w domu obłąkanych.

3) Prof. Crow zaś ogłasza w pismach medycznych, że najcięższy idjotyzm da się wyleczyć zastrzykami preparatów z przysadki mózgowej.

Wobec tych trzech faktów postanowiłem zająć stanowisko. A więc ad 1): Zmianę nazwisk ministerjalnych podług widzimisię dyktatora uważam za rzecz bardzo wskazaną. Właściwie to należałoby ten rygor stosować do wszystkich mężów stanu. Bo weźmy naprzykład u nas. Mamy przecie ludzi bardzo zasłużonych, a jednak nikt nie chciałby nosić ich nazwiska. Pierwszy taki jest niejaki Kostek Biernacki. Człek, znaczny, „self made man“, który mutatis mutandis może powiedzieć o sobie za hetmanem Czarnieckim:

> Ja nie z soli ani z roli,
> lecz tego, co innych boli,
> urosłem!

A jednak współobywatele nie mogą jakoś nabrać do niego przekonania. Poprostu nazwisko nie pasuje do człowieka. Bo skąd Biernacki — od brania? Tojuż raczej Piernacki — od prania. Zmiana jednej tylko litery i jakoś jedno z drugiem pięknie by harmonizowało.

Albo weźmy Witosa. Nazwisko nawet zbożne, bo na upartego można je wywodzić od św. Wita, który jest Świętym Pańskim. A jednak w kołach miarodajnych nazwisko to budzi animozję. Przypominacie sobie może te hałaśliwe ogłoszenia pewnej farmakopei paryskiej, która polecała Witosan jako eliksir życia? Jakież-że niestrawności dostałby po takim likworze np. Pan Marszałek! Niechby więc pan ekspremjer raczej nazywał się Pitos t. j. słowiański Bachus. Któżby wtedy miał co przeciw niemu? Nomina sunt odiosa — mówili Rzymianie. Ale w tym wypadku dałoby się powiedzieć: nomina sunt amorosa.

Jeszcze jeden przykład: jasnowidz Ossowiecki. Wystarczyłoby mu jedno s na ł zamienić, aby ośmieszyć poważnego obywatela. Ale przypuśćmy, że on się nazywa Ołgowiecki. Tu nazwisko pasuje już do człowieka. Takie nomen stałoby się dla pana jasnowidza nie omen, tylko amen. Co byłoby zresztą w zupełnym porządku, bo i Pytja wiecznie ludzi nie tumaniła, tylko raz i ją z Delphi przepędzono.

Taka zmiana nazwisk powinna się odbywać w drodze dekretu opartego na pełnomocnictwach. Możnaby to stosować także do osobistości zagranicznych. Bo czemu wódz niemieckich faszystów ma się nazywać Hitler, a nie Hycler? Czemu Mussolini, autor „Cezara“ i „Napoleona“ niema się nazywać Mydlolini? Ziehm zrobił się teraz Zahm wobec hitlerowców, a jeśli minister Mellon dostanie się do paki, to może się przechrzcić na Kiszony Ogórek*).

Przejdźmy teraz ad 2) i 3: Obie te sprawy są djametralnie rozbieżne i dlatego posiadają pewne junctim. Profesor Burr jest za wystrzelaniem warjatów, a profesor Crow swoją szczepionką chce z nich zrobić stuprocentowych mędrców.

Niewiem jak wy, drodzy czytelnicy, ale ja nie mam w sobie nic z Heroda. Najpierw wiemy wszyscy, że dziś zamazała się granica między geniuszem a warjatem. Stają np. naprzeciw siebie Szyller-Szkolnik i Ossowiecki. Zgadujże teraz, który jest warjat, a który geniusz? Sprzątniesz jeszcze geniusza i wyrządzisz narodowi niepowetowaną krzywdę.

A nareszcie — skąd wziąć tyle naboi? Wystrzelamy wszystką amunicję i nie zostanie nic na Hitlera.

Wobec tego oświadczam się za metodą d-ra Crow: leczyć warjatów szczepionką z przysadki mózgowej. Ten Crow robił ze swoją przysadką doświadczenia na zwierzętach. Opowiada m. in. że papuga, której zastrzyknął swojej surowicy, przestała używać ordynarnych i nieprzyzwoitych wyrazów. Czyż to nie jest bezcenne lekarstwo, które mogłoby w naszych stosunkach wywołać cudowny przewrót?

Albo pies, który był już zupełny mente captus, po tym zastrzyku nauczył się do 3 rachować. Cóż za perspektywa dla nas przy układaniu budżetu! Krowa, kompletnie wyjałowiona, dzięki szczepionce Crowa, tak się dała wytresować do filmu, że została drugą Polą Negri, tylko o czterech nogach i z chwostem. Wiadomość o tem powinna wstrząsnąć naszemi Kaśkami i Maryśkami.

Jednem słowem dzięki wynalazkowi profesora Crow otwierają się przed nami najniemożliwsze możliwości. Poco warjatów zamieniać na nieboszczyków, skoro za tanie pieniądze można z nich porobić świeczniki narodowe.

St. B.

*) Ja ten paragraf stosowałbym nawet i do nieboszczyków. Bo niechby tak jednego z nich przechrzcić na Zaskórski, to znaczyłoby to tyle, że on pewnym osobistościom dobrze zalazł za skórę.

Stary kraj — przeżywający się styl.



Zaprzęg w puszcie węgierskiej.

Bandyta korsykański Spoda schwytany po 12 latach.



Schwytany — ale grasował po Korsyce bezkarnie przez 12 lat, i dopiero dostał się w ręce władz, gdy 2 dywizje francuskie przez 10 miesięcy urządzały na niego systematyczną obławę i cernowały całą wysepkę. Bandycie łatwo było ukrywać się przed pościgiem. Jak to widzimy na rycinie, jest z niego ładny chłop i kobiety z narażeniem własnego życia kryły go przed żołnierzami. Aż wpadł w zasadzkę. Korsykanie utrzymują, że mogło się to stać tylko dzięki chwilowemu zamroczeniu umysłowemu bandyty. Inaczej nie mogą sobie tego wytłumaczyć.

Ojciec św. celebruje procesję Bożego Ciała.

Rzym, 1. 6. (Tel. wł.). W święto Bożego Ciała Ojciec św. osobiście poprowadzi procesję z Najśw. Sakramentem. Procesja wyjdzie z bazyliki watykańskiej na plac św. Piotra, gdzie Papież udzieli wiernym błogosławieństwa.

Sensacyjny proces o odszkodowanie za katastrofę

Skarżyli właścicielkę taksówki wdowa, kochanka i wierzyciele zabitego. Wygrała tylko żona.

Na szosie pod Paryżem spadło do głębokiego na 4 m. rowu pędzące auto, koziołkując i przewracając dwa słupy telegraficzne. Starszy zamyślony pasażer w okularach **zginął na miejscu**, szofer zaś stracił przytomność, ale wkrótce podniósł się i stwierdził, że jest tylko trochę podrapany.

Nastąpiły zwykłe ceremonje: pogotowie ratunkowe, policja, komisja sądowo-lekarska i pogrzeb. Za trumną szła **wdowa z jedenaściorgiem dzieci**, z których najstarsze nie przekroczyło 17 lat. Żałowano sierot i wreszcie o wypadku zapomniano.

Pasażer w okularach pogrążył jednak w żałobie obok ślubnej małżonki także przyjaciółkę. Żałoba jej była tem grubsza, że dawał on jej od lat regularnie co miesiąc czek na 900 franków. Taka stratę trudno przeboleć. — Dama nie zrezygnowała z tej kwoty. Zaskarżyła firmę — właścicielkę rozbitego auta.

Rzecz podobna we Francji nie jest dziwolągiem. Istnieją już procedury w tym kierunku.

I w tym wypadku pierwsza instancja uznała zarówno pretensje wdowy, jak przyjaciółki. Na rozprawę w drugiej instancji przybyło jednak **nowych ośm osób w żałobie. Byli to wierzyciele**, którzy powołując się na regularne płacenie zobowiązań przez kupca — **zażądali też odszkodowania.**

Wdowa i dzieci utraciły **męża i ojca** — przyjaciółka **kochanka**, a oni **punktualnego dłużnika**. — Żałoba wierzycieli nie wzruszyła sądu, zaszkodziła jednak przyjaciółce. Firmę automobilową skazano bowiem tylko **na zapłacenie wdowie i dzieciom 30.000 franków.**

Atlantyda fantazją literacką.

Wyniki najnowszej wyprawy geologicznej.

Pewna portugalska misja geograficzna, złożona z najlepszych geologów i oceanografów portugalskich, wróciła obecnie do Lizbony po długich i męczących studjach na całym archipelagu Zielonego Przylądka.

Rezultatem najbardziej interesującym tej wyprawy, dzięki geologicznym badaniom inżyniera Bacelara Bebiano, **jest stanowcze odrzucenie mitu o istnieniu w tych okolicach słynnej Atlantydy.** Małe wysepki archipelagu, leżące w pobliżu wielkich wysp tej samej grupy, widoczne jako wierzchołki podmorskiej ziemi, położonej w głębokości 3.000 metrów pod powierzchnią wody, były dotąd uważane za ściśle złączone geologicznie z Zielonym Przylądkiem, Maderą, Porto Santo i grupą Azorów portugalskich.

Według zwolenników teorji o dawnej Atlantydzie, **wszystkie te wyspy były szczytami gór,** które pozostały obecnie nad powierzchnią wody po kataklizmie, który zatopił cały kontynent i stworzył znaną legendę o potopie.

Inżynier Bebiano zbadał pierwszy warunki geologiczne tych ziem, tworzących rzekomo dawną Atlantydę i stwierdził, że niema **żadnego pokrewieństwa między wysepkami a wymienionemi wyżej wyspami.** Wyspy te są pochodzenia wulkanicznego, co można stwierdzić po kraterach wygasłych wulkanów, znajdujących się na dnie oceanu Atlantyckiego, który kruszył przed wiekami brzegi Afryki i odłączał się od kontynentu amerykańskiego. Teorję o istnieniu Atlantydy uważać więc należy **za fantazję czysto literacką.**



Rewja rzeczy wesołych.

Czy mamy sądy honorowe czy ich nie mamy? — Jak Warszawa ustrzegła się od wielkiego głupstwa. — „Areszt ochronny“ jako ostatni wyraz opieki państwa nad obywatelami.

Bydgoszcz, 3 czerwca.

Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego prasa, nawet ta półsanacyjna, tak ostro atakuje p. Miedzińskiego w związku z procesem inżyniera Ruszczewskiego o miljonowe defraudacje przy budowie gmachów pocztowych w Gdyni i Warszawie. Te same zarzuty stawiano p. Miedzińskiemu, gdy był jeszcze ministrem poczt i telegrafów. Z powodu tych zarzutów p. Miedziński opuścił swój fotel ministerjalny. Ale „koleżeński sąd sejmowy“, zwołany w tej sprawie uznał, że p. Miedziński jako minister jest zupełnie w porządku. Jakiem więc prawem rolę p. Miedzińskiego w tej aferze tak niekorzystnie naświetlali prokurator Grabowski, rzeczoznawcy, obrońcy Ruszczewskiego, prasa i pan Bartel, ten ostatni jako świadek? Albo są „sądy koleżeńskie“ albo ich niema. Tertium non datur!

*

Ministerstwo Skarbu na budowę Muzeum Narodowego w Warszawie wyasygnowało „na razie“ 18 miljonów złotych.

Gdy Warszawa gorączkowała się swojego czasu kwestją zburzenia soboru, zbudowanego przez rząd carski na placu Saskim, dyrektor muzeów lwowskich znakomity dr. Aleksander Czołowski upominał i nawoływał na łamach „Dziennika Bydgoskiego“, aby tego monumentalnego gmachu nie burzyć, tylko przerobić go na Muzeum Narodowe do czego w całej konstrukcji swojej doskonale się nadawał.

Co za szczęście, że głos d-ra Czołowskiego został wtedy głosem wołającego na puszczy! Warszawa miałaby dziś prawie za darmo Muzeum Narodowe w samem centrum miasta, i w budynku, którego chyba nie nadgryzłby tak łatwo ząb czasu. A tak dostanie Muzeum hen na peryferjach miasta na świeżem powietrzu, kosztem kilkudziesięciu miljonów.

*

Że też to my we wszystkiem, co piękne i mądre, dajemy się zawsze wyprzedzić Niemcom. Bo czy można sobie pomyśleć piękniejszą instytucję państwowo-społeczną jak tak zwany przez hitlerowców areszt ochronny (Schutzhaft). Pakuje się człowieka za kratę, albo do obozu koncentracyjnego, aby na tym zdradliwym i przewrotnym świecie nie dotknęła go jaka zła przygoda. A więc rząd w roli patrona, czuwającego nad całością skóry obywatelskiej, zabezpieczonej w kryminale! Czyż nie należało nam to samo uczynić przed ostatniemi wyborami? Rząd opiekuje się wami i stara się o was — a nie: rząd chce was zgnębić! Zamiast fermentu i zgrzytu byłaby radość i wdzięczność.

W zwierciadle prasy.

Zmierzch marksizmu niemieckiego.

Niejednokrotnie już stwierdzaliśmy, że socjaldemokracja niemiecka, która niegdyś chlubiła się swą siłą rozwojową i przez pewien czas była faktyczną władczynią Rzeszy, sama przypisać sobie może winę z powodu sromotnej klęski, jaką jej zadał Hitler. **Socjaliści niemieccy doszedłszy do władzy, odbiegli od zasad, jakie głosili.** Już sam fakt popierania całą siłą własnego aparatu propagandowego marszałka Hindenburga przy ponownym jego wyborze na prezydenta Rzeszy rzucił jaskrawe światło na prawdziwe oblicze przywódców socjalistycznych w Niemczech, przyczyniając się w skutkach swych do zwycięstwa Hitlera.

„Kurjer Warszawski“ pisząc o zmierzchu drugiej międzynarodówki czerwonej na tle klęski socjalistów niemieckich, takie snuje na ten temat uwagi:

> „Nie pomogła socjaldemokracji niemieckiej długoletnia jej lojalność wobec kolejnych rządów „zaufania“ prezydenta Hindenburga, nie pomogła nieubłagana jej walka z komunizmem, w której się tak odznaczyli socjalistyczni ministrowie policji Noske, Grzesiński, Severing i t. d. Jak tylko Hitler został kanclerzem — rozpoczęto walkę „z marksizmem“, w której **nie robi się już żadnej różnicy pomiędzy socjalistami a komunistami,** chyba jedynie w tem, że komuniści wogóle są wykluczeni od udziału w obradach ciał ustawodawczych, podczas, gdy socjalistom się o tyle pozwala, o ile nie są uwięzieni, lub internowani. „Żelazny front“ i „Reichsbanner“, te tak potężne pozornie organizacje bojowe, w których rej wodzili socjaliści, przestały istnieć w okamgnieniu, na skinienie Hitlera.“

Klęska socjalizmu niemieckiego jest **przypieczętowaniem fałszywej duszy niemieckiej,** objawiającej się zarówno w socjaliźmie jak i w hitleryźmie. Najwymowniejszym okazem tego fałszu niemieckiego jest sam prezydent Hindenburg, który złożył przysięgę na sztandar republiki niemieckiej, a dziś jest publicznym wyznawcą swastyki hitlerowskiej.

Socjaliści innych państw mogą długie lata czekać na odbicie się towarzyszy niemieckich.

Co będzie w jesieni?

Warszawskie „Nowiny Codzienne“ rozpisały się o pobycie wypoczynkowym b. premjera Prystora w Borku na Wileńszczyźnie oraz o zamiarze marszałka Piłsudskiego spędzenia tegorocznych wakacyj w Pikieliszkach.

> „Od Pikieliszek — piszą „Nowiny“ — do Borek niedaleko. Niedaleko też stamtąd do Druskiennik, które obaj tak lubią. Zdaje się tedy, że obaj przyjaciele będą spędzali wakacje nie tylko w pobliżu, lecz często z sobą razem. Wiadomo, że płk. Prystor jest zdawna obok płk. Sławka jednym z najbliższych przyjaciół i powierników marsz. Piłsudskiego. To też ich wspólny pobyt na Wileńszczyźnie podczas tegorocznych wakacyj niechybnie da im obu sposobność do **rozpatrzenia wielu planów na przyszłość. A realizacja tych planów przyjdzie — na jesień.**“

O różnych planach czynników decydujących w Polsce słyszymy już od kilku lat tak, że wiadomość „Nowin“ nie wywołuje specjalnego wrażenia. Przejdzie lato, nadejdzie jesień, a **stosunki w państwie naszem z pewnością większej nie ulegną zmianie.**

Dopóki nie nastąpi zmiana systemu rządzącego, dopóty też niema mowy o szczerej konsolidacji społeczeństwa — **a kryzysu gospodarczego i finansowego dekretem się nie usunie.**

Szczyt rozwydrzenia partyjnego.

W Małopolsce dzieją się niesamowite rzeczy. Rozwydrzenie partyjno-polityczne dochodzi tam do zenitu. Jak donosi wychodzący w Tarnowie tygodnik „Lud Katolicki“,

> „na terenie Małopolski wśród ludu krążą następujące hasła: „Rodzi się dziecko sanatora — nie trzymaj do chrztu św. — Żeni się sanator — nie chodź na wesele. — Umiera sanator — nie chodź na pogrzeb. — Pali się sanator — nie broń go.“ —

„Lud Katolicki“ nadał artykułowi tytuł **„Hajdamackie rzućcie noże“.** Pismo tarnowskie twierdzi, że hasła te krzewią zwolennicy Stronnictwa Ludowego. Jeżeli wiadomości „Ludu Katolickiego“ polegają na prawdzie, to **ludzie uczciwi, bez względu na przekonania partyjne, tego rodzaju walkę partyjno-polityczną potępić muszą.**

Komitety i komisje — a skutków nie widać.

Dyrektor Jan Iwasiewicz pisze w „Kurjerze Warszawskim“ na temat walki z bezrobociem m. i. tak:

> „Rozpoczęta w jesieni 1931 roku działalność naszych urzędów państwowych, mających za zadanie nie tyle walkę z bezrobociem, ile łagodzenie skutków braku pracy w miastach i osadach przemysłowych, podlega pod względem organizacyjnym ustawicznym ewolucjom, które wyraźnie świadczą o poszukiwaniu nowych założeń na omawianem polu. Przeobrażenia te sprawiły, że po naczelnym komitecie do spraw bezrobocia, mieliśmy międzyministerjalną komisję do spraw bezrobocia, następnie — fundusz pomocy bezrobocznym, obecnie posiadamy nowopowstałą instytucję pod nazwą Fundusz pracy, której podstawy finansowe budzą wiele zastrzeżeń.“

Walka z brakiem pracy jest niewątpliwie bardzo trudna i zawiła. Ale **u nas stanowczo tworzy się za dużo komitetów i komisyj do walki z bezrobociem, a rzeczywistych skutków tej rzekomej walki jakoś nie widać. F.**

Katolickie dzieło pomocy bezrobotnym.

W ostatnich dniach odbyło się w Krakowie zebranie Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego pod przewodnictwem najprzew. księcia metropolity d-ra Adama Stefana Sapiehy, na którem zdano sprawę z działalności w okresie zimowym 1932/33. Komitet wydawał obiady po sprawdzeniu na miejscu istotnego ubóstwa przez Komitety Parafjalne, które upoważniono do wydawania legitymacyj. Przeciętnie wydawano dziennie około 1300 obiadów. Do 30 kwietnia wydano 176.776 obiadów dla pracowników fizycznych i 19.730 obiadów dla inteligencji, czyli razem **196.506 porcyj.** Obiady wydawano w **6 kuchniach,** z których zaś 2 nowe były na krańcach miasta w Nowej Wsi i Prądniku Czerwonym. Koszta wydawanych obiadów wraz z urządzeniem podarunków dla dzieci na św. Mikołaja, lepszego obiadu wigilijnego i święconego wynosiły **40.456.80 zł.**

Prócz działalności żywnościowej, Komitet zajmował się jeszcze udziałem w zbiórkach odzieży i obuwia, prowadził szwalnię odzieży dla bezrobotnych, zorganizował 2 herbaciarnie w mieście w czasie najsilniejszych mrozów, z których korzystało dziennie 400 osób, pomieszczał dzieci potrzebujące leczenia w Rabce.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 1 czerwca.

Szanowna Redakcjo!

Interes w Genewie idzie coraz lepiej. Wprawdzie konferencja rozbrojeniowa ledwo zipie, ale my mamy już inne konferencje przygotowane, któremi będzie można światu oczy dalej mydlić. Ja np. obmyśliłem konferencję na temat: alkohol jako środek zbratania ludów. Niech wszystkie państwa przyszlą swoich ekspertów, którzyby się w tej materji oświadczyli. Ja jestem np. przekonany, że kwestję Śląska, Pomorza, Gdańska i Wilna dałoby się u nas zapić i zalać na amen. Tylko muszą się do tego zabrać odpowiedni ludzie. Także kwestja „anschlussu“ austryjacko-niemieckiego spoczywa z pewnością na dnie jakiej butelki z gorzałą albo halby piwa. Sprzedaż kolei mandżurskiej przyszła dopiero do skutku, gdy delegaci sowieccy mieli zupełnie zalane pały. Naturalnie wielkie transakcje robiłoby się przy szampanie, a do małych szacherek wystarczyłaby monopolówka. Jednem słowem taką konferencję zbratania ludów na spirytusie możnaby ciągnąć przez parę lat. Wyczerpanoby cały materjał i konferencja zrobiłaby fiasco, to możnaby robotę pokojową zacząć z innej beczki, a mianowicie: Zbratanie ludów przez ujednostajnienie rasy. To byłoby już zawracanie głowy na długą metę, bo chodziłoby tu o to, aby narody tak długo mięszały się ze sobą, aż nie nastanie jedna rasa ze wszystkich ras świata skombinowana. Naturalnie Szwaby i parchy chciałyby w tej zbiorowej rasie mieć przewagę, ale to już będzie rzeczą innych dyplomatów, aby do tego nie dopuścić. Projekt ten oprócz dalekobieżności miałby w sobie i dużo pikanterji, a taka rzecz wpływa łagodząco i pojednawczo na opinje rzeczoznawców.

Widzi z tego Szanowna Redakcja, że my tu w Genewie nie próżnujemy, tylko ciągle wysilamy łeb nad tem, co tu robić, aby Liga nie zdechła. Przecież Europie przybyłoby wtedy parę tysięcy umysłowo bezrobotnych, dla których nie łatwo byłoby o inne podobne zajęcie. Drugiej takiej grandy jak Liga dyplomaci nasi już nie dożyją.

W Lidze najwięcej pracy ma departament statystyczny, który zbiera daty na temat: 1) ile jest na świecie starych panien, 2) ile galonów gorzały wypija ludzkość w poszczególnych miesiącach, 3) liczba dziecek, które nie powinny były się narodzić, 4) ilu jest ogółem warjatów, 5) jaki jest procent katolików z cechami żydowskiemi, i same takie zagadnienia, które — gdyby były pisane na juchtowej skórze — to może przydałyby się psu na buty.

Jutro w dużej sali Ligi Narodów wielka akademja abstynencka, na której ja jestem generalnym referentem.

Walny zjazd Sybiraków.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Z okazji 15-lecia powstania wojska polskiego na Syberji odbędzie się w Warszawie w dniu 18 bm. III walny zjazd Sybiraków pod protektoratem marszałka Piłsudskiego.

Cygańska kuracja.

Obrazek z poradni redakcyjnej.

— Dzieńdobry, pani Kundelek.
— Dzińdobry, paniczku, dzińdobry!
— Co tam w Pruszczu słychać? A przedewszystkiem czemu córka pani tak płacze?



— Ady to wedle tych cyganów.
— Jakich cyganów?
— Paniczku, to było tak. Nasza Jagna nimoże znaleźć kawalira, bo ji sie giry strasznie pocą. Co który przyjdzie, to zaraz ućknie. Tamtego zaś tygodnia my z moim starym pojechalimy na jarmark, i Jagna ostała się sama na gospodarstwie. I wtedy akurat przyjechały do wsi cygany. I jak to już jest, przychodzi do Jagny jedna cyganka i chce ji wróżyć, kabałe stawiać i inne kunsztyki pokazywać. A Jagna ji sie pyta, czy potrafi mokre nogi kurować. Naturalnie takie złodziejskie nasienie wszystko umie, i zaraz kazała Jagnie smołe zagrzać w kociołku, giry wrazić do smoły i do tysiąca rachować. Jak ona tak na głos rachuje, to smoła tymczasem ostygła, i Jagna ani girów z kociołka wyciągnąć nimogła, ani ruchać sie wcale nie potrafiła. A wtedy cyganka spakowała wszystko, co ino w mieszkaniu było, jeszcze nawet koze wzieła na sznurek, i poszła sobie, że ji ani oko już nie widziało.
— I cóż dalej?
— Ano dalej, paniczku, było tak, że my w nocy z jarmarku wrócili, a Jagna ciągiem jeszcze giry ma w smole i wydziera sie, jakby ji kto z przeproszeniem plecy solił i pieprzył. Tak my z mężem Jagne prędko postawili na piecu, smołe rozgrzali i giry jej piaskiem wyszorowali, ale ile to znowu było przytem krzyku i lamentu, to niech Pan Bóg uchowa!
— Jest to bardzo przykra historja, pani Kundelek, ale gdy się ona raz stała, to co my na to poradzimy?
— Niech paniczek poradzą, co my mamy z dziewuchą zrobić, aby taka dycht głupia nie była. Bo to przecie nasze jedyne jedno dziecko, i chcieliby my ją na gospodynie wychować i za mąż wydać. Ale ożeni się to kto z takim wałkoniem?
— Pani Kundelek, trzeba było nietylko smołę nagrzać, ale córce grzanie sprawić, aby na przyszłość w cygańskie leki nie wierzyła. Poradzić pani nic nie możemy, bo Jagna jest już za stara i za głupia, aby ją oddać na akademję albo do seminarjum nauczycielskiego. Dajcież jej najlepiej domowe wychowanie i poślijcie potem do Warszawy, to tam ona karjerę zrobi. Z Bogiem, pani Kundelek.
— Bóg zapłać, panoczku, za dobrą radę.

PYTANIE.

— Wracam właśnie z pogrzebu Hermańskiego.
— To on umarł?
— Zapewne, że umarł! W przeciwnym razie byłby żywcem pogrzebany.

Dziennik Bydgoski wśród gwiazd

Wyprawa w wszechświat.

Korowód gwiazd, księżyców, planet w błękitnym nieboskłonie.

(Wizyta naszego korespondenta w Obserwatorjum Astronomicznem U. P.)

I.

Poznań, w czerwcu.

GWIAZDY A ŻYCIE.

W życiu swem nadał człowiek specjalne jakieś, napoły symboliczne, napoły mistyczne znaczenie gwiazdom.

Od kołyski po wieko trumny, w latach pozorów i w latach walki pozwoliliśmy za nas decydować gwiazdom, wiążąc swe losy z ich promiennym bytem.

„Urodził się pod szczęśliwą gwiazdą..."
„Jego gwiazda przewodnia wiodła go przez życie..."
„Zbladła gwiazda szczęścia na horyzoncie życia..."
„Bądź moją gwiazdą przewodnią..."

Takich zdań, wyrwanych z żywej mowy ludzkiej czy z romantycznej literatury przytoczyć moglibyśmy tysiące. Spadające gwiazdy rodzą przeczucie śmierci lub nieszczęść. I zakochani wybierają sobie wspólną gwiazdę na nieboskłonie, a wkońcu sprowadzamy niebo na ziemię i nazywamy wybitne jednostki sztuki czy nauki — gwiazdami.

*

Wiosenna, gwiaździsta noc...

Tysiące, tysiące gwiazd złoci się na błękitnem niebie.

Patrzę na gwiazdy i myślę o ich przedziwnej tajemnicy.

Gdyby tak móc się z niemi bliżej zapoznać. Nie mam przy sobie powietrznego wehikułu w stylu Verne'go. Nie jestem nawet Piccardem. Natomiast jestem całkiem realnym człowiekiem, dochodzę do najbliższego telefonu i kręcę tarczę 64-21.

— Obserwatorjum astronomiczne!
— Hallo! Czy mógłbym popatrzeć zbliska na gwiazdy?
— Proszę bardzo...

W DRODZE DO GWIAZD.

A zatem zbliżam się do celu. Będę oglądał gwiazdy. Coprawda nie jest to samolot rakietowy, a zwykły poznański tramwaj. Nie mogę powiedzieć, że „mknę ku gwiazdom", a najwyżej „trzęsę się ku gwiazdom". Ale to nic.

Wsiadając do „szóstki", która ma mnie zawieźć do Obserwatorjum Astronomicznego U. P., znajdującego się przy ul. Palacza nr. 64 a, staram się przypomnieć sobie najważniejsze wiadomości z dziedziny kosmografji, wchłonięte w gimnazjum. A więc planeta, na której żyjemy, jest jedną z 9-ciu planet systemu słonecznego. Wszystkie te planety kręcą się dokoła słońca, dokoła zaś niektórych planet kręcą się satelici, w rodzaju księżyców i nie wiem doprawdy, czy znowu dokoła niektórych księżyców nie kręcą się mniejsze księżyczki, albo czy nasze słońce nie kręci się dokoła znowu tam czegoś. Z tego wszystkiego zaczyna mi się kręcić w głowie.

A co to są właściwie gwiazdy?

Podobno słońca, jak nasze. Dokoła każdego takiego słońca kręci się prawdopodobnie kilkanaście planet, że zaś tych słońc-gwiazd jest kilka miljonów (a może tryljonów) więc doprawdy...

Doprawdy zaczyna mi się poważnie kręcić w głowie.

I ten tramwaj, którym jadę, i ja sam, i wszystko ziemskie wydaje mi się ogromnie znikome w porównaniu z bezmiarem wszechświata. Cóż wobec tego znaczy zaprotestowany weksel? Na szczęście tramwaj dobił do mety. Teraz kilometrowa przechadzka szosą Grunwaldzką, ciemny ogród, z którego wynurzają się mury Obserwatorjum, dzwonek — i oto jesteśmy na miejscu. Tu zatem pracują ci ludzie, którzy zajmują się zagadnieniami wszechświata...

ASTRONOMOWIE POZNAŃSCY.

Obserwatorjum Astronomiczne przy Uniwersytecie Poznańskim powstało przed 12 laty, ale dopiero w r. 1929 zostało zaopatrzone we wszystkie te urządzenia, które dziś posiada. Katedra astronomji jest jedną z katedr wydziału matematyczno-przyrodniczego. W początkach dyrektorem Obserwatorjum był ś. p. prof. Bohdan Zaleski, od r. 1928 wykłada astronomję na U. P. p. prof. dr. Józef Witkowski, który jest równocześnie dyrektorem Obserwatorjum, mając do pomocy asystentów p. dr. Janusza Pagaczewskiego, p. mgr. Fryderyka Koebeka i słuchaczkę, p. Edytę Warmbier. A słuchaczy na uniwersytecie, poświęcających się wyłącznie astronomji, jest zaledwie kilku, za poboczny przedmiot obiera ją sobie corocznie 30—40 studentów wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Naszym przewodnikiem po obserwatorjum jest p. dr. Pagaczewski. Zaczynamy więc zwiedzanie.

Jesteśmy w tej chwili w głównym budynku obserwatorjum i zwiedzamy pracownię. Pokazują nam przedewszystkiem bibljotekę astronomiczną.

ATLAS NIEBA.

Oglądamy więc olbrzymi atlas nieba. Podzielili sobie astronomowie niebo, jak ziemię i poumieszczali gwiazdy — każdą w odpowiedniem miejscu. Każda gwiazda ma przytem wyznaczoną swoją deklinację i rektascenzję. Ani jedna gwiazda nie wie, jak ją tu na ziemi pilnie strzegą, aby odpowiednio spacerowała po wszechświecie, bez ekstrawagancyj i niespodzianek.

— Ile jest gwiazd? — pytamy.
— Gwiazdy zostały policzone, ale tylko jaśniejsze. Jest przeszło 300 tys. gwiazd do 10 wielkości na północnej półkuli.
— A ile jest wielkości gwiazd?
— Przy pomocy najsilniejszych narzędzi uzyskuje się zdjęcia gwiazd 22-ej wielkości.

Gołem okiem widać gwiazdy tylko do 6-ej wielkości. Jest ich ponad trzy tysiące na północnej półkuli.

Oglądamy piękne zdjęcia księżyca, planet, mgławic i gwiazd, stanowiące formalnie fotograficzny przegląd nieba. Do obliczeń astronomicznych używa się maszyn do liczenia. Wystukuje się żądaną liczbę, potem drugą, potem przekręca się korbę — i oto już wynik.

W pracowni znajduje się radjo, połączone z oscylografem, zapomocą którego obserwatorjum przyjmuje sygnały czasu z Paryża i kilku innych stacyj nadawczych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rewja ludzi, którzy mieli szczęście.



Deficytowy budżet Francji.

Paryż, 2. 6. (PAT). Po całonocnych obradach o godz. 8,45 rano izba deputowanych i senat przyjęły budżet na rok 1933, wynoszący 49.270.710.242 fr. po stronie wydatków 45.645.851.502 fr. po stronie dochodów. Niedobór budżetowy wynosi 3.624.858.740 fr.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

6 TYSIĘCY PRZYRODNIKÓW I LEKARZY SŁOWIAŃSKICH PRZYJEDZIE NA ZJAZD DO POZNANIA.

W początkach września odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd lekarzy i przyrodników polskich i słowiańskich.

Zjazd słowiański otwarty zostanie w dniu 11 września, a zjazd polski dzień później, poczem oba będą już wspólnie obradowały. Zjazd łączyć się będzie z całym szeregiem imprez i uroczystości.

Program przewiduje kilka rautów, uroczyste otwarcie w Puszczykowie Parku Przyrody im. Wł. Zamoyskiego, pokazy sportowe, wycieczki itp.

Osobny rozdział stanowić będzie zakrojona na wielką skalę wystawa pod nazwą „Zdrowie, Przyroda i Opieka". Otwarcie jej nastąpi 12 września a dokona go prawdopodobnie Prezydent Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu obrad odbędzie się szereg wycieczek krajoznawczych dla gości zagranicznych. Oprócz okolic Poznania zwiedzą oni: Inowrocław, Gdynię, Ciechocinek, Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Krynicę.

Zjazd obudził zarówno w kraju, jak i zagranicą bardzo żywe zainteresowanie. Przewiduje się udział w zjazdach przeszło 6 tysięcy osób.

Oprócz Słowian przybędą przedstawiciele nauki z Francji, Belgji i Rumunji.

POLKA STYPENDYSTKĄ W AMERYCE.

Międzynarodowy Instytut Wychowawczy donosi o udzieleniu 24 stypendjów studentom uniwersytetów amerykańskich na studja we Francji od 3 do 4 lat. Wśród 24 stypendystów znajduje się jedna Polka — Felicja Teresa Kozakówna, córka znanego polsko-amerykańskiego dziennikarza p. Tomasza Kozaka. P. Kozakówna ukończyła studja na uniwersytecie w Toledo w stanie Ohio.

„ANACONDA".

Włoskie ekspedycje nad Amazonką.

Na pokładzie małego jachtu włoskiego „Sita", powróciła włoska ekspedycja naukowo-kinematograficzna do nieprzebytych lasów nad brzegami rzeki Amazonki. W ekspedycji poza kpt. Janem Berrone i prof. Tenaroli z uniwersytetu turyńskiego wzięła udział Rena Mandel, aktorka filmowa, polskiego pochodzenia. Ekspedycja przywiozła poza materjałem naukowym obficie nagromadzonym, również i film dokumentacyjno-powieściowy pod. tyt. „Anaconda". Członkowie ekspedycji przebyli dłuższy okres czasu wśród plemion Pirintintin, Jurunducu i Kabokos. Choroba panny Mandel zatrzymała ekspedycję na czas dłuższy w Para, gdzie **prof. Tenaroli zauważył ciekawe zjawisko wśród tuziemców, a mianowicie, iż normalna temperatura ciała wynosi 40 stopni.**

POLACY NA KONKURSIE MUZYCZNYM W WIEDNIU.

Egzaminy eliminacyjne kandydatów na międzynarodowy konkurs wiedeński rozpoczęły się dnia 27 maja i potrwają do 5-go czerwca. Właściwy konkurs rozpocznie się 6 czerwca i potrwa do 16 czerwca. Z 400 kandydatów pochodzi 50 z Niemiec, 11 z Francji, **około 40 z Polski,** 34 z Włoch, 30 z Rumunji, przeszło 30 z Węgier, 20 z Czechosłowacji, 10 z Szwajcarji, 9 z Jugosławji, 7 z Grecji, 6 z Holandji, 2 z Japonji, reszta z Albanji, Belgji, Danji, Finlandji, Anglji, Łotwy, Szwecji, Rosji, Hiszpanji, Turcji, Stanów Zjednoczonych i Urugwaju.

Podajemy poniżej listę uczestników polskich w konkursie wiedeńskim:

Sędziowie: prof. Grzegorz Fitelberg, K. Szymanowski, St. Niewiadomski, prof. Józef Reiss, prof. Aleksander Michałowski, Józef Turczyński, Adam Wieniawski.

Fortepian: Leon Boruński (Warszawa), Oksana Gurkowska (Lwów), Eugenja-Edwarda Feinstein (Warszawa), Józef Fleschner (Kraków), Edith Freudenreich (Bielsko), Irena Grycendler (Wiedeń), dr. Izydor Hausmann (Sambor), Olga Ilwicka (Warszawa), Dolfji Jędrzejowska-Lauda (Biała), Maryla Jonas (Warszawa), Helena Jurczyk-Feilhauer (Skoczów), Halina Kalmanowicz (Berlin-Wilmersdorf), Adela Katz (Berlin-Charlottenburg), Karol Klein (Kraków), **Bolesław Kon** (Warszawa), Henryk Mieses (Lwów), dr. Marjan Pohorilles (Tarnopol), Fryderyk Portnoj (Lwów), Halina Sembrat (Kraków), Stanisław Staniewicz (Warszawa), Juljusz Chajes (Wiedeń).

Śpiew: Irena Gadejska (Warszawa), Nina Hupert (Warszawa), Walerja Jędrzejewska (Lwów), **Marja Kaupe (Warszawa),** Helena Korff (Warszawa), Tadeusz Łuczaj (Warszawa), Celina Nadel (Kraków), Witalis Niemand (Wiedeń), Jadwiga Niemyska (Warszawa), Stanisław Podgórski Strassburg), Róża Weiss (Wiedeń), Marja Sokol (Lwów), Kazimierz Sroczyński (Lwów), Lucyna Szczepańska (Warszawa), Dawid Tendler (Wiedeń), Marjan Wawrzykowicz (Warszawa), Luba Zubelewicka (Wiedeń).

W 400 rocznicę śmierci Wita Stwosza.



Rycina nasza wyobraża jedno z arcydzieł wielkiego mistrza dłuta epoki późnego gotyku, Wita Stwosza, mianowicie ołtarz w Krakowie. W roku bież. mija 400 lat od śmierci tego wielkiego artysty, który stworzył tyle wiekopomnych dzieł dziś jeszcze podziwianych. Najlepsze prace jego znajdują się w Krakowie, Gnieźnie i Norymberdze.

Bajka kwitnącego sadu.

Gdy świt zabłyśnie na niebie
I jeszcze śpi cały świat,
Jakże mię woła do siebie,
Jak kusi kwitnący sad!

I choć daleko do wschodu
I ptaków nie dzwoni śpiew,
Wymykam się do ogrodu
Do moich kwitnących drzew.

Jak stoją cicho, bez ruchu,
Swe stopy pławiąc we mgłach,
Całutkie w pachnącym puchu
I w rosy srebrzystych łzach.

Wiśnio, jabłonko i gruszo!
Zagadki znalazłem klucz,
I tulę się do was duszą,
Radością piję was ócz.

Bo krótką jest szczęścia chwila
I krótki kwitnienia cud,
Bo mają się co dzień przesila
Do lata zdążając wrót.

Bo wiatr się skrada po cichu
Z jarów i leśnych den,
I wnet po waszym przepychu
Zostanie prześniony sen.

Henryk Zbierzchowski.



Cudne loki trwałe ondulowane

stanowią u miljonów kobiet tajemnicę powodzenia w miłości! Zarówno przy główce à la garçonne, jak również przy długich włosach osiągacie cudne loki, faliste, bujne, trwałe w kilku minutach przez użycie zamiast niszczących włosy rurek esencji dla włosów HELA. Sensacyjne wyniki już po jednem użyciu, **zaoszczędzenie kosztów trwałej ondulacji u fryzjera.** Tysiące artystek używa „HELA". Cena za flaszkę zł 2,50, 3 flaszki 4,50 zł. Prosimy o podanie, czy włosy suche, czy tłuste. Kupon rabatowy! Po przesłaniu wycinka niniejszego ogłoszenia w ciągu 3-ch dni otrzymacie 25 procent rabatu. 10252) Zamawiajcie jeszcze dzisiaj.

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn skr. poczt. 50/703.

PRZECIWKO ANGAŻOWANIU ARTYSTÓW ZAGRANICZNYCH W AMERYCE.

W sferach artystycznych Nowego Jorku wielką sensację wywołała decyzja zarządu Rockefeller Center, dla którego sławny meksykański malarz Diego Rivera malował trzy olbrzymie freski dekoracyjne. Zarząd Rockefeller Center przerwał nagle pracę artysty, ponieważ tenże w jednym z tych obrazów wymalował postać Lenina, ściskającego ręce białego i czarnego robotnika. Równocześnie zarząd wypłacił Riverze całkowitą należność w wysokości 21.000 dolarów.

W związku z tym incydentem odbyła się w stowarzyszeniu artystów amerykańskich narada, na której postanowiono bronić interesów własnych i zaprotestować przeciwko nieustannemu angażowaniu w Ameryce artystów zagranicznych, podczas gdy wśród tutejszych artystów znajduje się wiele pierwszorzędnych sił. Wobec odsunięcia Rivery od dalszych prac nad freskami w Rockefeller Center, stracili tam pracę również dwaj inni zagraniczni artyści, którzy mu mieli pomagać, a mianowicie Anglik Frank Brangwyn oraz Hiszpan Jose Maria Sert.

ODBUDOWA ZAMKU DUBIEŃSKIEGO.

W związku z planowaną odbudową zamku dubieńskiego, niegdyś groźnej fortecy i wspaniałej rezydencji książąt Ostrogskich i Lubomirskich, za czasów rosyjskich doprowadzonego do ruiny, na skutek zlecenia konserwatora wojewódzkiego dr. Dutkiewicza, przystąpiono do dokonywania zdjęć fotograficznych i pomiarów, oraz określenia poszczególnych faz budowy zamku. Roboty te prowadzi architekt Kokozow. Akcja restauracyjna ma na celu zachowanie cech historycznych i architektonicznych z dawnych epok, będących charakterystycznemi dla całokształtu zamku, który w obecnym stanie wzniesiony został na miejscu drewnianego kasztelu przez ks. Wasyla Krasnego Ostrogskiego w połowie XV stulecia. Piękna brama wjazdowa z wykuszem posiada ściany wzniesione z archaicznych niekształtnych cegieł, układanych rękami jeńców tatarskich, wszelkie cechy stylu renesansowego noszą boczne klatki schodowe i otwarte loggie na I piętrze.

WĘGIERSKA NAGRODA LITERACKA.

Węgierska Akademja Umiejętności przyznała wielką nagrodę literacką Franciszkowi Herczegowi za całokształt jego działalności literackiej.

„Fräulein Doktor" czy „Mademoiselle Doctor".

Spór literacki.

Ostatnio na łamach prasy polskiej stała się głośna sprawa sztuki teatralnej pod tytułem „Fräulein Doktor", osnutej na historji znanego wojennego szpiega niemieckiego Leona Lessera. Autorem tej sztuki jest młody Lwowianin p. Jerzy Tepa. Sztuka ta wystawiona ostatnio na scenie lwowskiej, poznańskiej i bydgoskiej, a przygotowywana obecnie przez kilka teatrów w innych miastach Polski spotkała się w niektórych kołach z zarzutem plagjatu sztuki autora niemieckiego Palitscha pod tytułem „Mademoiselle Doctor", opartej na faktach, zaczerpniętych z biografji szpiegowskich Berndorfa.

Polski autor **poddał swój utwór orzeczeniu komisji ekspertów zawodowych** Związku Literatów we Lwowie pod przewodnictwem p. Ostapa Ordwina. Związek ten wydał ostatnio orzeczenie, w którem m. in. powiedziane jest, że po dokładnem zaznajomieniu się z obu tekstami oraz publikacjami Berndorfa i Kruka, którymi autor przy wyborze i opracowaniu tematu swojej sztuki posługiwał się, powołana komisja rozpatrzywszy cały materjał faktyczny, doszła do przekonania i stwierdziła, że **sztuka Jerzego Tepy „Fräulein Doktor", ani w ogólnym swoim układzie, ani też w użyciu poszczególnych scen i dialogów nie zawiera żadnych znamion plagjatu literackiego,** a pewne analogja nazwisk i kilka sytuacyj pochodzą jedynie z zaczerpniętego tematu z jednego i tego samego zespołu faktów.

Literaci-pacyfiści potępiają hitleryzm.

Burzliwe obrady Pen-Klubów w Dubrowniku.

Kongres Pen-Klubów, odbywający się w Dubrowniku, został rozbity. Delegacje czterech państw, a mianowicie **Niemiec, Holandji, Szwajcarji i Austrji opuściły zjazd.** Znalazły się one wprawdzie w mniejszości, ale strata czterech ośrodków państwowych jest dla międzynarodowej organizacji Pen-Klubów **stratą bardzo poważną.**

Poszło oczywiście **o stosunek do hitleryzmu, a ściślej o sprawę żydowską w Niemczech.** Na terenie Pen-Klubu, który jest **organizacją, grupującą przeważnie lewicowo-pacyfistyczne elementy literackie** i liczy pod flagami różnych narodów bardzo wielu pisarzy-żydów, **wypowiedzenie się większości przeciwko hitleryzmowi** nie ulegało wątpliwości. Na długo przed zjazdem organizowano ze strony pisarzy żydowskich **wystąpienia przeciwhitlerowskie na kongres dubrownicki.** No i ta sprawa stała się osią zjazdu.

Atak na Niemców rozpoczęła **delegacja amerykańska.** Atak zaczęty był dość miękko. Delegaci amerykańscy zatrzegali się gorąco, że nie chcą poruszać politycznej strony zagadnienia. Ostrzej już wystąpił **delegat belgijski p. Thomas,** a dolał oliwy do ognia **delegat francuski p. Cremieux** (z pochodzenia żyd), **cichy organizator całej akcji.** Obrady stawały się coraz burzliwsze, mówcy napierali na uchwalenie przez zjazd rezolucji, **potępiającej ostatnie wydarzenia w Niemczech.** Postanowiono wreszcie dla uniknięcia scen jeszcze gwałtowniejszych powołać do życia komisję, któraby opracowała w porozumieniu z delegacją niemiecką tekst rezolucji kompromisowej. Usiłowania zmierzające do uchwalenia rezolucji kompromisowej, **rozbiły się o opór Niemców.**

W rezultacie **przewodniczący kongresu Wells otworzył dyskusję** i wybuchła odrazu **burza.** Wywołało ją przedewszystkiem przemówienie pisarza żydowskiego **Szaloma Asza,** który wystąpił jako... przedstawiciel emigracji niemieckiej. Gdy zabrał nadto głos **komunista Toller** (również z pochodzenia żyd), delegaci niemieccy zaczęli głośno protestować, a przewodniczący delegacji niemieckiej **Schmidt-Pauli** złożył oświadczenie, że wobec dopuszczenia do głosu Tollera, który nie jest członkiem Pen-Klubu, bo został z Pen-Klubu niemieckiego usunięty, **Niemcy opuszczają kongres.** Na trybunę wybiegł **delegat Holandji i krzyknął:**

— **Kongres Pen-Klubu jest rozbity!**

Tezę niemiecką, że kongres nie może wchodzić w wewnętrzne sprawy państw, reprezentowanych na zjeździe, **poparli oprócz Holandji także Szwajcarzy i Austrjacy, poczem wraz z Niemcami opuścili salę.**

Posiedzenie końcowe, na którem wybrano przez aklamację **prezesem międzynarodowego Pen-Klubu Wellsa,** nikogo już nie potrafiło zainteresować. Ogólną uwagę skupiał fakt opuszczenia kongresu przez cztery delegacje. Nie spodziewano się, że właśnie Holendrzy i Szwajcarzy poprą delegaczę niemiecką. Sądzono, że **raczej Włochy** przyłączą się do stanowiska niemieckiego. Tymczasem Marinetti wygłosił mowę, w której kategorycznie się zastrzegł, że **faszyzm bynajmniej nie jest antysemicki i na tym gruncie nic go z hitleryzmem nie łączy.**

Jak się dawniej w Bydgoszczy bawili

I coś niecoś o zabawach ludowych w Zielone Świątki.

Mniejwięcej przed stu laty największą atrakcją cyrków objazdowych, które specjalnie zjeżdżały do Bydgoszczy w okresie jarmarków na wełnę, trwających kilkanaście dni zrzędu, byli

ALBINOSI,

ludzie o czerwonych oczach, białej cerze i białych włosach, pospolicie tutaj zwani „bielakami“, — oraz

„OSTATNI“ MOHIKANIE,

wymarły dziś szczep Indjan amerykańskich, którzy zamieszkiwali okolice dzisiejszego New-Yorku. Mohikanie stali się sławnymi przez powieść znakomitego amerykańskiego pisarza Coopera (1825 r.), tłumaczoną prawie na wszystkie języki.

Kiedy „ostatni“ Mohikanin, podziwiany w szałasie na Wełnianym Rynku przez tłumy, odszedł w zaświaty — do Wielkiego Wodza — sprytni przedsiębiorcy sprowadzili do Bydgoszczy rzekomych

AZTEKÓW Z MEKSYKU

(chyba ich potomków!) oraz mieszkańców **Ziemi Ognistej** — brzydkich, niskiego wzrostu, bez brody, z długiemi czarnemi włosami, cery podobnej do rdzy żelaza.

Drapieżne zwierzęta, obwożone w klatkach, różne lwy i tygrysy, rzadko do nas docierały, gdyż klimat im nie sprzyjał, zato częściej zjawiali się na ulicach miasta

CYGANIE Z „MISIEM“.

Brunatne lub czarniawe niedźwiedzie z lasów litewskich były okazami pospolitszymi i mogły swoimi tańcami bawić jedynie dzieci. Białe, polarne, oglądano raz na kilkadziesiąt lat.

Podobnie jak aligatory z cyrku Staniewskich, którym odważny pogromca otwierał paszczę najeżoną ostrymi kłami i bez obawy kładł w nią swoją głowę, podziw wzbudzały



Dwie oswojone pantery w menażerji koło kościoła Klarysek. (Podobizna starego niemieckiego plakatu reklamowego.)

DWA LAMPARTY

afrykańskie, należące do menażerji wędrownej jakiegoś Niemca. Menażerja rozbiła swe namioty w pobliżu kościoła Klarysek.

Lamparty sprowadzano na igrzyska już za czasów rzymskich. Łatwo one dają się oswoić.

Około roku 1850 przybył do Bydgoszczy niejaki Weitzmann, dyrektor „wielkiej areny“ z Berlina z trupą linoskoków włoskich. Gmach teatru miejskiego, w którym wówczas urządzano **przedstawienia cyrkowe,** stale był w oblężeniu. Aplauz zdobyły produkcje sławnego ekwilibrysty włoskiego nazwiskiem

GIOVANNI VITI,

który w niezwykły sposób, oparty tylko jednym łokciem o postument metalowy, utrzymywał się poziomo w powietrzu. Przypuszczać należy, że przez scenę słabo oświetloną kagankami (lamp gazowych jeszcze nie znano), na tle ciemnej dekoracji przeciągnięta była lina druciana, na której oparło się ciało artysty. Nie jest jednak wykluczonem, że trudny ten numer programu „maestro“ Viti wykonywał w stanie katalepsji hipnotecznej, w której członkom można nadawać nawet, zgoła niewykonalne pozycje.



Wielkie dziwo.

W Teatrze Miejskim w Bydgoszczy w roku 1851 popisywał się ekwilibrysta, który opierając się tylko na łokciu jednej ręki utrzymywał się w powietrzu w pozycji poziomej.

Taż sama trupa, dobrawszy 75 statystów, co wieczór na zakończenie programu przedstawiała **pantomimy.** Bohaterem jednej z nich był cesarz Napoleon. Kult Napoleona był tak zakorzeniony w prowincjach polskich Królestwa Pruskiego, że scenę z pod Austerlitz wystawiano każdorazowo przy niemilknących oklaskach galerji.

Po wybuchu powstania 1863 r. zatrzymał się w Bydgoszczy, w podróży do zagranicznych „badów“ podeszły wiekiem żyd z długą siwą brodą —

„JANKELE“ Z WILNA,

cymbalista, popisujący się — jak kroniki wspominają — grą na najdziwaczniejszych instrumentach. Jankiel odjechał z nabitą kiesą.



Pantomima włoska w Bydgoszczy przedstawiająca Napoleona pod Austerlitz.

*

A teraz przejdźmy do naszych **zabaw** zielonoświątecznych, **ludowych.**

Parobcy na Kujawach, a więc także w okolicy Bydgoszczy, urozmaicali zabawę konnemi popisami, przyczem strącali w galopie kijem — zawieszonego na sznurze wianka lub drewnianego koguta.

Dziewczęta **tłukły** po omacku **gliniane garnki,** otrzymując w nagrodę koguta żywego.

Starsi junacy **rzucali pałkami do „orła“,** przytwierdzonego do żerdzi, młodsi — **wspinali się na drąg** wysmarowany mydłem. Na drągu zawieszone były... kiełbasy.

*

Jak się dowiadujemy, zwyczaje te mają być wznowione w Bydgoszczy — właśnie **w te Zielone Świątki.** W pierwsze i drugie święto od godziny pierwszej po południu aż do zachodu słońca, **w lesie za Podchorążówką** (przy szosie Gdańskiej) odbędzie się **„festyn“** jakiego od wielu lat nie widziano. Festyn organizuje popularny **Związek Rezerwistów.** Nasi junacy będą tam rzucali do orła i wspinali się na drąg; dziewczęta zabiorą się do rozbijania garnków „gwoli tego kuroka“; odbędą się też wyścigi, ale w miechach...

Kto się chce ubawić, niech spieszy **do lasu!**

Miłośnicy „swojszczyzny“ i tzw. regjonaliści będą mogli tutaj pogłębić swoją wiedzę.

Stanisław Nowakowski.

Ekspedycja do Bieguna Południowego.

Próba jazdy pod lodem.

Hamburg, 1. 6. (PAT) Na lotnisku tutejszem lądował znany badasz podbiegunowy sir Herbert Wilkins, który swojego czasu przeleciał nad biegunem z Alaski do Spitzbergen i usiłował dostać się do bieguna łodzią podwodną „Nautilus“. Udaje się on do Norwegji dla przygotowania nowej ekspedycji do Bieguna Południowego z kontynentu na kontynent slpecjalnym samolotem, którego konstrukcja pozwala na nieprzerwany lot 6.000 mil angielskich.

Sir Wilkins w lipcu tego roku ponowić ma próbę jazdy pod lodem łodzią podwodną „Nautilus“.

Ryby nie mają słuchu.

Gdyby się kichnęło w wodzie — ryby dałyby drapaka.

Rychło patrzeć, nad brzegi rzek Europy wylegnie niedzielny i świąteczny naród wędkarzy. Ci najcierpliwsi pod słońcem manjacy, ci prawdziwi ideowcy, potrafiający godzinami wpatrywać się w pławik i żyć wiarą i nadzieją, nie rozgoryczać się tysiącznym zawodem, ulegają pewnemu przesądowi.

Mianowicie nasi rybacy utrzymują, że ryby płoszy wszelki hałas nad wodą: gdy pies zaszczeka, lokomotywa gwizdnie, kolega wędkarz głośno kichnie.

Ten przesąd pozbawia wędkarzy przyjemności pogawędek, snucia zajmujących przygód fachu, zaczynających się od słów:

— Oparłem sobie bambus o kolano i patrzę w pławik...

Tymczasem uczeni śmieją się z tych obaw płoszenia ryb kichnięciem. Dopiero gdyby się kichnęło w wodzie — ryby dałyby drapaka.

— Na brzegu może pan ustawić gramofon i tańczyć z koleżanką rybaczką — oświadczył nam jeden ze znanych zoologów. Natomiast nie radzę walić kijem w wodę w miejscu zapuszczenia wędki, gdyż na ten rezonans ryby zareagują. Zaraz jedna drugiej i dziesiątej opowie o niebezpieczeństwie — i „adju fruziu“ półmiseczek plotek duszonych w masełku! — dodał wesoło nasz przyrodnik.

— A węże, panie profesorze, czy również nie słyszą?

— Są głuche jak pień!

— Więc słynne opowiadania o tańcach wężów „pod dźwięki“ zaczarowanych fletów są wierutnem kłamstwem?

— Doszczętnem. Nauka nowoczesna śmieje się z tych gadek. Osławieni fakirzy, czarujący węże za pomocą muzyki, czarują nie węże, lecz głupich widzów. Oni to hypnotyzują się dźwiękami, gdy tańcząca kobra nic o nich nie wie. Natomiast bardzo czułe na muzykę są psy. Ich słuch jest ostrzejszy od ludzkiego. Słynny psycholog rosyjski Pawłow dowiódł, że psie ucho jest czułe na tak wysokie tony, których ucho człowieka już nie chwyta.

— Czy to „kultura“ pełna brutalnych hałasów tak nas stępiła?

— I to i nasze gadulstwo. Mianowicie oporną część mózgu zajął t. zw. ośrodek Brocca na siedlisko mowy. Ponieważ zaś pojemność mózgu jest ograniczona (chyba żeby on sobie zaczął wybijać okno w czerepie i tworzyć nadbudówki), więc człowiek stracił część słuchu. Ale co do ryb, to niech pan powie wędkarzom, że nigdy go nie miały! Są nietylko nieme, ale i głuche.

Myśli na czasie

Dziś możliwy jest i taki paradoks: kryzys przeminie, nędza zostanie.

*

Broń nas, Panie Boże, od Ruszczewskich, bo z Hitlerem damy sobie radę.

*

Gdyby Mars ożenił się z babcią Ligą — coby z tego dalej wynikło?

*

Imperium najlepiej budować iperitem — twierdzi Mussolini.

*

Pakt 4-ech przynieść może wojnę. Pakt 44-ech przyniósłby wieczny pokój.

*

Roosevelt pisze orędzia, a Krupp leje armaty.

*

Płakać umiemy już przy narodzeniu, a śmiać się musimy się dopiero uczyć.

*

Sanator to jeszcze długo nie „Sanatogen“.

*

Lepiej otworzyć jedną fabrykę, niż dziesięć kongresów gospodarczych.

*

Zagranica mówi o Polsce, a Belweder ma na myśli.

*

Hitler może zjeść żyda, ale nie zje żydostwa.

*

Komornikami można budżet łatać, ale nie uzdrowić.

*

Hitler w oczy nam się łasi, a za plecami żydów nam przysyła.

*

Takiego ministra świat jeszcze nie widział! — rzekł Mellon i schował miljard złotych.

*

Wszystko się raz skończy. Nawet Gorgonowa.

*

Do roku 1935 nie wolno strzelać rogaczy. Czemu rząd nie wyda zakazu strzelania bąków?

*

Liga Narodów niczego się nie nauczyła — bo i od kogo?

*

Polska postanowiła domagać się kolonij poniemieckich. Bo zamało ma Kamerunu w domu.

Mollison i jego żona chcą lecieć do Ameryki.



W angielskich kołach lotniczych rozeszła się wiadomość, że lotnik Mollison i żona jego Amy, która osławiła się czarną niewdzięcznością w stosunku do Polski, chcą lecieć z Londynu do Nowego Yorku i z powrotem, aby ew. sukcesem naprawić mocno nadwyrężoną reputację.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Woyciechowski (Solankowa 60), z dnia 4 na 5 bm. p. dr. Ganowicz (Solnakowa 58), z dnia 5 na 6 bm. p. dr. Jackowski (Solankowa 23).

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Stylowy: „Raz w życiu".

Pałac: „Czerwony ślad".

Słońce: „Tragedja amerykańska".

Żołnierskie: „Śmiertelna krzywda".

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

Kolonja letnia dzieci urzędników. Stow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Inowrocławiu urządza kolonję letnią dla dzieci urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, począwszy od 20 czerwca br., a to oddzielną dla chłopców i oddzielną dla dziewcząt pod nadzorem rutynowanych osób pedagogicznych. Koszty od osoby wynoszą 30 zł na przeciąg 4 tygodni. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz stowarzyszenia.

Pokwitowanie. Dowódca i korpus oficerski 4 pułku artylerji lekkiej w Inowrocławiu zamiast prezentu pożegnalnego dla por. Butwiłowicza Jerzego składa w myśl jego życzeń kwotę 50 zł na budowę lotniska w Inowrocławiu. Miejski Komitet L. O. P. P. składa ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Nieszczęśliwy wypadek w Bąbolinie. Podczas zwożenia słomy z powodu nagłego szarpnięcia koni spadł z woza pracownik Franciszek Graczyk we wsi Bąbolin (pow. inowrocławski), przyczem przeszły mu koła przez prawą rękę i nogę, które zostały złamane.

Kradzieże zdarzają się codziennie i coraz częściej. Inowrocław pod tym względem kto wie czy nie mógłby konkurować z Poznaniem lub Bydgoszczą.

Systematycznej kradzieży szkła wartości 300 zł dopuszczał się na szkodę Władysława Woźniaka jego pracownik Edward Bogurski.

Stanisławowi Kubiakowi z Tuczna skradziono z woza znajdującego się na ulicy Kościelnej walizkę z tytoniem i papierosami wartości 80 zł.

Józefowi Kotnicy, zam. przy ul. Szymborskiej 55, jakiś nieznany złodziej zabrał zboże wartości około 36 zł.

Dnia 30 maja br. Wojciechowskiemu skradziono rower wartości 300 zł, pozostawiony bez dozoru przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Ze szopy na dworcu kolejowym również skradziono rower Romanowi Foremskiemu.

Włamywacze przed sądem. Dnia 30 maja przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanęli oskarżeni o dokonanie włamania i kradzieży zboża na szkodę firmy Ein- und Verkauf w Gniewkowie bracia Ignacy i Wincenty Bolińscy, bracia Jan i Roman Beszczyńscy, Kurt Berendt i Kuner Jejzel. Sąd po przeprowadzeniu dowodu prawdy i wysłuchaniu świadków skazał od 1 do 5 na 6 miesięcy więzienia, a Jejzela na 3 miesiące więzienia za paserstwo.

Najprzyjemniej i najtaniej można się ubawić na patelni w kawiarni „Nad stawkiem" w parku solankowym w Inowrocławiu. Przygrywa doborowa orkiestra. Ceny są b. przystępne. Najlepsze towarzystwo wyznacza sobie rendez-vous w kawiarni p. Baranowskiego w Zdrojowisku Inowrocław. Zwracamy uwagę na ogłoszenie, które ukazuje się w dzisiejszym numerze.

Zawody pięściarskie „Warta" Poznań - „Cuiavia-Zdrój" w Inowrocławiu.

W pierwsze święto odbędą się w sali Parku Miejskiego o godz. 20,15 (8,15 wieczorem) bardzo interesujące zawody bokserskie między kombinowanym zespołem „Warty" poznańskiej i drużyną pięściarską „Cuiavia-Zdrój".

Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na udział kilku wybitnych zawodników.

Walki odbywać się będą w wagach od muszej do ciężkiej włącznie, w której startuje ze strony „Warty" olbrzym Mrówka, a ze strony „Cuivia-Zdrój" Józkowiak. Zawody same odbędą się w obecności prezesa poznańskiego O. Z. B. i kapitana związkowego P. Z. B., którzy śledzić będą wagę i formę Rogowskiego, przewidzianego jako reprezentanta Polski w wadze muszej na zawodach Polska—Czechosłowacja.

Niezwykle popularne ceny biletów wstępu (od 50 gr do 1,50 zł, ringowe 1,75 zł). Bilety nabywać można w firmie „Sport" u p. Masłowskiego.

Sędziować w ringu będzie p. Iwański z Poznania.

—::—

Wykopanie kości mamuta pod Śremem.

„Nowy Kurjer" donosi o wykopaniu w Konarzycach pod Śremem nowej potężnej kości mamuta. Jedną znaleziono już w ub. roku w październiku. Kość jest długa około 60 cm., objętości przeszło 20 cm. Według orzeczenia rzeczoznawców, kość stanowi dolną część podudzia.

Na wieść o wykopaniu kości w żwirowisku w Konarzycach, udał się natychmiast samochodem na powyższe miejsce p. Feliks Sałaciński, właściciel muzeum regjonalnego w Śremie i zabrał znalezioną kość jako cenny nabytek do swego muzeum.

Żałować tylko należy, iż robotnicy pracujący na żwirowisku, na skutek braku świadomości o wartości wykopanej kości znacznie ją uszkodzili, tak, iż celem zachowania jej całkowitej naturalnej formy trzeba się było uciec do cementowania.

Niezwykła przygoda w wagonie kolejowym

Dnia 22 maja ub. r. niejaki Łabenda wspólnie z dwoma kolegami zaczepił na dworcu w Poznaniu przybyłego z Nakła urzędnika Antoniego Modlińskiego.

W toku rozmowy zaproponowano Modlińskiemu przenocowanie w wagonie kolejowym. Można się dobrze i bezpłatnie wyspać. Propozycja ta przypadła Modlińskiemu do gustu i wnet cała paczka znalazła się w wagonie. Modliński zmęczony podróżą, pierwszy zasnął.

Nagle jeden z gościnnej trójki doskoczył z nożem w ręku do śpiącego Modlińskiego i zakrzyknął: rozebrać się! Drugi z gości stał obok z rewolwerem, a trzeci pilnował wejścia do wagonu.

Przestraszony takim obrotem rzeczy i widząc również zdecydowaną postawę bandytów, Modliński posłusznie zdjął ubranie, trzewiki, a nawet koszulę. W rzeczy te ubrał się jeden z napastników, pozostawiając w zamian stare, postrzępione łachmany.

Jeden z napastników, a mianowicie Łabęda, został już nazajutrz przez Modlińskiego rozpoznany i przez policję oddany w ręce sprawiedliwości. Sąd wymierzył mu przy okolicznościach łagodzących rok więzienia.

Gdy bandyta nie zna rozkładu mieszkania...

Lekkomyślność swoją zapłacił życiem.

W ostatnich czasach w okolicy Chełmży daje się zauważyć wzmożony ruch band złodziejskich. Niedawno w nocy wieś Kamionki zaszczyciło swemi występami trzech bandytów.

Otóż do zagrody gospodarza Rüchle'a około północy zagościł złodziej najprawdopodobniej w towarzystwie kolegów. Opryszkowi przypadła misja wyjmowania szyby z okna celem wtargnięcia do wnętrza domostwa. Na nieszczęście złodzieja, syn właściciela miał łóżko swoje tuż pod oknem, przy którem operował opryszek. R. zbudzony szmerami, zobaczył sylwetkę nieoczekiwanego gościa, a mając broń pod ręką, wypalił w okno. Miało to ten skutek, że sylwetka opryszka z cichym jękiem znikła w ciemnościach nocy. Rüchle w pierwszej chwili nie wiedział o skutkach swego wystrzału. Zbudzona z głębokiego snu rodzina przeczekała aż do świtu. Z brzaskiem dnia Rüchle (ojciec) wyszedł z domu, a obchodząc swoją zagrodę, tuż obok stodoły natknął się na trupa opryszka zastrzelonego przez okno w nocy. Zawiadomił o tem bezzwłocznie policję.

Władze śledcze rozpoznały w zabitym niej. Jana Banasia, groźnego bandytę, który według notowań policji miał na swojem złodziejskiem sumieniu aż 27 napadów i włamań. Przy trupie znaleziono ręczną latarkę i nóż, zwany po złodziejsku „kosą". Na ręce opryszka tkwił włosienny pierścień, charakterystyczny dla więźniów i wielokrotnych przestępęców. Napad bandyty na domostwo p. Rüchle'a oraz smutny koniec opryszka wywarł na mieszkańcach wsi i okolicy przykre wrażenie.

—::—

ŁABISZYN. Z ruchu harcerskiego. Miejscowa I drużyna harcerska im. T. Kościuszki w ostatnim czasie wykazuje wielki postęp. Przedewszystkiem dzięki pracy i wielkiej przychylności kierownika szkoły powsz. Lorenza i opiekuna Garbre, który nie szczędzi czasu i trudów dla rozwoju idei harcerskiej w naszem mieście. Dzięki ich staraniom drużyna urządza dwutygodniową własną kolonję wypoczynkową w czasie wielkich wakacyj.

700-lecie miasta Chełmna

przeszło zupełnie bez echa.

Chełmno. W ub. wtorek odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Wildenheima nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Gimn. „Sokół".

Po referacie o Konstytucji 3 Maja, który wygłosił naczelnik Hennig, omówiono sprawę święta P. W. i W. F., które odbędzie się w dn. 11 czerwca br. Roztrząsano również sprawę zlotu okręgu III, który projektuje się w roku bieżącym w Chełmnie. Termin zlotu ustalono na dzień 9 lipca.

Jak się dowiadujeemy, zlot ten ma się odbyć z okazji 700-lecia miasta Chełmna, która to rocznica przypadała już w roku 1932. Z wielkiem ubolewaniem podkreślić należy, że Chełmno, ten prastary historyczny polski gród, który był przewodnikiem całego Pomorza, o swym jubileuszu niestety zapomniał. Czy magistrat wzgl. rada miejska pod względem uczczenia tej rocznicy ma wytknięty jakikolwiek program? Dotychczas nic nie wiadomo!

Noc tortur uwięzionej na drzewie dziewczynki.

Czarnków. W okolicy Krucza w pow. czarnkowskim wydarzył się ostatnio niezwykły i straszny wypadek, którego ofiarą padła 10-letnia córeczka pewnego gospodarza. Dziewczyna wdrapała się na wysokie drzewo owocowe, chcąc wybrać ptaszkom jajka, które znajdowały się w gniazdku, ukrytem w dziupli. W chwili, gdy ciekawe dziewczę wsunęło w dziuplę rękę, usunęła się nagle pod nią gałąź, a dziewczyna zawisła w powietrzu, zahaczając ręką o ściany dziupli. Ponieważ nikogo w pobliżu nie było, pomoc, mimo krzyków i wołań dziewczęcia, znikąd nie nadchodziła. W tej męczącej pozycji pozostawało dziewczę przez całą noc. Dopiero rano ktoś przypadkowo spostrzegł wiszącą i omdlałą dziewczynę, której ręka w dziupli opuchła do tego stopnia, że nie było możliwe w żaden sposób uwięzionej uwolnić. Trzeba było ściąć gałąź. Wypadek ten wywołał w okolicy wielkie wrażenie.

—::—

KORONOWO. Związek Pracowników Kupieckich oddział Koronowo zaprasza kolegów i sympatyków z Bydgoszczy i okolicy na bal wiosenny w dniu 4 czerwca w sali Grabiny. Początek o godz. 20. Moc niespodzianek, monologi itp. Przygrywać będzie pierwszorzędny zespół. Czysty zysk przeznacza się na cele rozszerzenia organizacji.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Mars: „Królowa południa“.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Hrabia Monte Christo“.
Mars: „Więzień z Kajemny“.
Światowid: „Miłość potępieńców“.
Palace: „Piekło Paryża“.
Corso: „Bohater Prerji“.

TEATR POLSKI.

W piątek, o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Kobieta i szmaragd“**, komedja w 3 akt. Harry'ego Jankins'a. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę o godz. 20 **„Powrót posła“**. Komedja w 3 aktach J. U. Niemcewicza. Leg. zniżkowe 33%.

W niedzielę o godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych **„Damy i huzary“**. Komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Toruń pod znakiem sportu w Zielone Święta.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza i inne imprezy.

Od 2 do 5 bm. odbędzie się w Toruniu jedna z najpoważniejszych imprez sportowych z okazji obchodu 700-lecia miasto Torunia, a mianowicie ogólnopolski turniej tenisowy „Mistrzostwo Pomorza“.

Turniej ten ma już swą tradycję jako spotkanie najsilniejszych rakiet Polski w naszym grodzie. Gromadzi on zawsze liczny zespół doborowych rakiet. W tym roku specjalnie mają wziąć liczny udział kluby tenisowe Pomorza, by w ten sposób przyczynić się do uświetnienia tej poważnej imprezy oraz by zadokumentować swą żywotność. Piękne nagrody dla zwycięzców fundują przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych oraz cały szereg obywateli toruńskich, którzy w ten sposób chcą zaznaczyć konieczność popierania tego pięknego sportu.

Dla miłośników piłki nożnej odbędzie się dnia 4 czerwca mecz o mistrzostwo klasy „A“ Polonja Bydgoszcz — W. K. S. „Gryf“ na stadjonie wojskowym. Pozatem Pomorski Automobilklub urządza w dniu 5 czerwca otwarcie sezonu i zawody jazdy samochodowej na stadjonie miejskim. W tym samym dniu odbędą się na stadjonie wojskowym zawody Pom. Związku Lekkoatletycznego o mistrzostwo Pomorza pań i panów.

Tydzień P. C. K. w Toruniu

(od 4 do 11 czerwca).

Niech wszyscy gromadnie wstępują do szeregów Polskiego Czerwonego Krzyża! Zapisy przyjmuje biuro P. C. K., Stary Rynek 10 II p.

W niedzielę, dnia 4 bm. odbędzie się zbiórka uliczna z okazji Togodnia P. C. K. Wzniosłe cele i zadania tej instytucji niechaj będą zachętą dla wszystkich do złożenia chociażby najskromniejszego datku. Przy stolikach przyjmować się będzie zapisy na członków P. C. K.

4 czerwca przeciągnie przez ulice miasta pochód z okazji Tygodnia P. C. K. Pochód wyruszy o godz. 12,30 z koszar Marsz. Piłsudskiego przez ul. Szeroką w stronę Starego Rynku na Plac Bankowy, gdzie zostanie rozwiązany. W pochodzie weźmie udział orkiestra wojskowa, bataljonowy punkt opatrunkowy, sekcja sanitarjuszy bataljonu sanitarnego, kolumna transportowa z dwukołówek sanitarnych i samochodu, drużyna ratownicza, zastęp sióstr P. C. K. oraz koła młodzieży P. C. K.

Gwiaździsty zjazd Automobilklubu w Toruniu. Pomorski Automobilklub urządza w dniu 5 bm. z okazji uroczystości 700-lecia miasta Torunia imprezę krajową dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych antomobilistów i motocyklistów. Impreza ta, w swoim rodzaju atrakcyjna, budzi wielkie zainteresowanie.

Program zjazdu śpiewaczego i kongresu muzyki kościelnej.

Dnia 4 czerwca: Od godz. 8 do 12 podczas nabożeństwa we wszystkich kościołach śpiewają chóry kościelne, biorące udział w ogólnopolskim kongresie muzyki kościelnej. Od godz. 10,30 odbędzie się nabożeństwo pontyfikalne w farze św. Jana. Chór „św. Cecylji“ przy kościele św. Jana wykona „Missa Papae Marcelli“ na 6 głosów mieszanych. Kazanie wygłosi ks. prof. Feicht z Bydgoszczy. O godz. 12,30 uroczyste otwarcie III ogólnopolskiego kongresu muzyki i zjazdu śpiewaczego. Przemówienia protektorów zjazdu i odśpiewanie przez 4000 śpiewaków pieśni ogólnych. O godz. 16,30 popisy konkursowe chórów pomorskich okręgowych w Cegielni i występy chórów w „Tivoli“ z Warszawy, Lwowa, Stanisławowa, Katowic, Poznania, Włocławka, Tarnowskich Gór, Płocka, Inowrocławia, Łodzi, Bydgoszczy itd. O godz. 20 wielki pochód z Cegielni na Staromiejski Rynek. Tamże zabawa ludowa; przygrywają 3 orkiestry. O godz. 20,45 koncert muzyki religijnej w Teatrze Miejskim.

Dnia 5 czerwca: Od godz. 6 do 8 rano koncerty poranne w Cegielni i „Tivoli“. Od godz. 8 do 18 popisy konkursowe w Teatrze Miejskim o palmę zwycięstwa. O godz. 15 jak wyżej popisy dowolne chórów i koncert orkiestr w ogrodach. Ceny miejsc w dniu 5 bm. na konkurs śpiewaczy w teatrze w loży 1,50 zł, wszystkie inne miejsca 1 zł. Bilety do nabycia od dziś w kasie teatru. Wstęp do Cegielni i „Tivoli“ 49 groszy, dzieci niżej lat 14 i wojsko bez szarży 25 gr. Wstępne na otwarcie zjazdu na miejsce zarezerwowane na chodniku przy kościele i poczcie 25 gr. Śpiewaków obowiązuje legitymacja i odznaka zjazdowa łącznie.

Obywateli naszego grodu prosimy o gremjalne wzięcie udziału we wszystkich imprezach tego wielkiego zjazdu oraz udekorowanie swych domów i mieszkań chorągwiami i kwiatami.

Słuszne uwagi i spostrzeżenia

O piernikach toruńskich.

Z okazji jubileuszu miasta co dnia widzimy wycieczki zbliska i zdaleka, szkolne, krajoznawcze, turystyczne, bardzo często nawet jakieś prywatne towarzystwa. Najwięcej napływa ich w niedziele i święta, kiedy każdy więcej wolny od zajęć zawodowych. Setki ludzi po raz pierwszy podziwiają Toruń, a choć dużo o nim inni słyszeli i czytali, z wielkiem zainteresowaniem zwiedzają zabytki stolicy Pomorza, coraz bliżej i dokładniej zapoznają się z 700-letnim dorobkiem naszych praszczurów.

Krótki zwykle czas pozwala na zwiedzenie najważniejszych zabytków miasta. Jak wszędzie, tak i w tym wypadku nie trudno o słowa krytyki czy też uwag ze strony wycieczkowiczów. Często są one raczej wyrazem mniej lub więcej życzliwego usposobienia wycieczkowicza, choć trudno im niekiedy odmówić słuszności. Dotyczy to więcej tych, którzy przyjeżdżają zwiedzać Toruń w niedziele i święta.

Okrzyczane i znane oddawna pierniki toruńskie są dla wycieczkowicza, zwłaszcza z dalekich stron, który może po raz pierwszy Toruń odwiedził, ważnym momentem jego programu wycieczkowego. Poza pamiątkowemi oznakami jubileuszowemi każdy obywatel chętnie kupuje nasze pierniki toruńskie, by zawieźć je znajomym swym, dokąd może jeszcze nie dotarły.

Nie zawsze to sie udaie w dni powszednie, a wcale już w niedziele i święta.

Wiadomo bowiem, że zabieranie bagażu utrudnia i zniechęca gościa do zwiedzania, temwięcej, skoro już jest zmęczony podróżą. Odkłada więc rzeczy te na ostatni punkt programu. A że składy pierników zamyka się w dni powszednie już o godz. 19, pozostaje niejednemu jedynie podziwiać je w oknach wystawowych. A już zupełnie obyć się smakiem musi każdy w dni świąteczne.

Uwagi te słyszymy bodaj co niedzielę. Zauważyć też można, jak gromadki całe zatrzymują się przed oknami wystawowemi z piernikami, niestety tylko po to, aby piernik toruński, na który szumnie zaprasza się wszystkich do Torunia, oglądać tylko przez szybę.

Wprawdzie istnieje rozporządzenie, normujące godziny handlowe. Jeśli jednak zaprasza się wszystkich i nęci piernikiem, to chyba nie po to, aby go tylko podziwiać okiem przez szybę. Jeśli mamy życzenie, aby do Torunia zawitała cała nasza brać z najodleglejszych zakątków, a tych spodziewamy się przeważnie w niedzielę, powinniśmy pamiętać, by choć na czas jubileuszu składy te były otwarte nietylko w dni powszednie do godziny 20, ale nawet i w niedziele i święta.

Możeby tem zaopiekował się komitet jubileuszowy, który w pierwszym rzędzie jest w tem zainteresowany. Jest to wprawdzie rzecz drobna, ale należyte załatwienie jej zaoszczędzi moc złośliwych uwag i zostanie chętnie przyjęta i uznana.

LASKOWICE. Piękna impreza. Tow. śpiewu „Lutnia“ urządza w pierwsze święto wieczornicę wiosenną w sali p. Kohnertowej. Czysty dochód przeznaczony będzie na cele dobroczynne.

DOBRCZ. Pod sztandarem S. M. P. W tegoroczne „Święto druhen“ tutejsze S. M. P. żeńskie i męskie wyruszyło na czele z orkiestrą i sztandarem do kościoła, gdzie oba stowarzyszenia przystąpiły wspólnie do stołu Pańskiego. W okolicznościowem kazaniu zbijał kaznodzieja bezpodstawne uprzedzenia dla S. M. P., przypominając, że Ojciec św. przesyłał na ręce kardynała Hlonda swe papieskie błogosławieństwa dla naszego stowarzyszenia i że ks. biskup dr. Okoniewski częstokroć wyrażał swą wielką troskliwość i przychylność dla młodzieży, zorganizowanej pod sztandarem S. M. P. Trafne uwagi padały też w kierunku rodziców i młodzieży samej. O godz. 8 wieczorem odbyła się akademja. Sala była przepełniona. W bardzo ciepłych słowach ks. kanonik Jaruszewski podziękował organizatorom za tak bogaty i miły program akademji i rzucił po raz pierwszy myśl zbudowania Domu Katolickiego, w którym praca społeczna przy parafji mogłaby rozwijać się przestrzenniej. Druhny z S. M. P. znowu pokazały, że są dobremi katoliczkami i prawemi Polkami.

Samobójstwo bezrobotnego fryzjera

Grudziądz, 1. 6. W parku miejskim powiesił się fryzjer Zieliński Ignacy, urodzony w Lubawie w r. 1869. Ostatnio mieszkał w Grudziądzu przy ul. Św. Wojciecha nr. 17. Przy denacie znaleziono karteczkę treści następującej: „Chore nerwy, żołądek i bieda spowodowały mnie do tego samobójstwa“. Zieliński dłuższy czas był chory, pozatem dokuczała mu nędza.

Kary na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Na podstawie noweli ustawy ZUPU otrzymuje uprawnienia nakładania kar pozbawienia zasiłków ubezpieczeniowych. W wypadkach uchylenia się od kontroli i niestosowania się do obowiązujących przepisów, ZUPU nakładać będzie kary tymczasowego lub zupełnego pozbawienia zasiłków. Odrębne rozporządzenie, które ma się ukazać, ureguluje sposób nakładania tych kar.

Izby rolnicze obradują wspólnie.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się konstytucyjne posiedzenie sekcji Izb Rolniczych. Obrady zagaił prezes Fudakowski. Podkreślając doniosłość czynnika samorządowego w organizacjach rolniczych, podniósł potrzebę uruchomienia pracy sekcji ze względu na szereg wyłaniających się zagadnień organizacyjnych, obchodzących wszystkie izby rolnicze.

Prezesem został wybrany p. K. Papara ze Lwowa. Pozatem powołano do życia komisję finansową w celu opracowania kwestji rozszerzenia podstaw finansowych samorządu rolniczego.

Wizyta bandytów.

Hollywood, 3. 6. (PAT). Uzbrojeni osobnicy wtargnęli do sali, w której Zeppo Marx, znany aktor podejmował śniadaniem swych przyjaciół. Po obezwładnieniu biesiadników bandyci zabrali pieniądze i kosztowności, wartości 30.000 dolarów i zbiegli.

Stan wody na Wiśle dnia 3 czerwca: Zawichost 84, Warszawa 1.02, Płock 75, Toruń 87, Fordon 84, Chełmno 73, Grudziądz 86, Korzeniewo 94, Piekło 23, Tczew +0.06, Einlage 2.24, Schievenhorst 2.46.

POZNAŃ. Z życia ziemianek. W środę 7-go bm. o godz. 14,15 wygłosi w radjo poznańskiem p. Wanda Chłapowska „Pokłosie sekcji organizacyjnej Tow. Ziemianek Wlkp."

CHARZYKOWO. Kurs wychowania fizycznego i pracy organizacyjnej. Katolicki Związek Młodzieży Polskiej żeńskiej diecezji chełmińskiej urząda w czasie od 12 do 30 czerwca br. dla swych członkiń 3-tygodniowy kurs wychowania fizycznego i pracy organizacyjnej w Charzykowie koło Chojnic. Program kursu obejmować będzie gimnastykę, gry sportowe, lekką atletykę, łucznictwo, tańce narodowe, korowody, sport wodny i pracę organizacyjną. Zadaniem kursu jest przygotowanie pracowniczek ideowych dla S. M. P.

Naruszenie praw granicznych przez niemiecką straż graniczną.

Z **Kępna** donosi „Nowy Kurjer":

Niemiecka straż graniczna na odcinku granicznym Panki, koło wsi Rugi-Radły (inspektorat wieluński) zraniła w brzuch i w nogę obywatela polskiego Jana Pilarza, zamieszkałego we wsi Ługi. Ranienie nastąpiło w chwili, gdy wyżej wymieniony przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do Polski i był już na terytorjum polskiem. Niemieccy strażnicy graniczni, ścigając Pilarza, oddali za nim około 20 strzałów, z których dwa trafiły go na terytorjum polskiem, co jest naruszeniem praw granicznych. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą miejscowe władze policyjne i straży granicznej.

Niebezpieczeństwa jazdy „na gapę"

Wstrząsający wypadek wydarzył się na dworcu w **Ostrowie Wlkp.** W chwili odjazdu pociągu osobowego do Jarocina jakiś bezrobotny usiłował wskoczyć na stopnie będącego w biegu pociągu.

Osobnik ten potknął się tak nieszczęśliwie, że spadł pod koła, które zmasakrowały mu nogi. Ciężko rannym zaopiekował się lekarz kolejowy.

Śledztwo ustaliło, że ofiarą wypadku padł bezrobotny Walenty Gawlik ze wsi Chotynin, który podróżował „na gapę" po Polsce.

Tczew.

Kradzież z włamaniem. W nocy dokonano włamania do składu kolonjalnego Karpusa przy ul. Młyńskiej. Złodzieje po rozbiciu kasy skradli 15 zł gotówką, a ze sklepu 100 paczek papierosów i 15 tabliczek czekolady. Czy warto było ryzykować?

Nożem w głowę. W restauracji Belaua wynikła kłótnia pomiędzy gośćmi. Podczas bójki robotnik rolny Franciszek Lampart został ciężko raniony nożem w głowę. Ofiarę nożownika przewieziono w poważnym stanie do szpitala, gdzie dr. Strutyński udzielił mu pierwszej pomocy. Nożownikiem zajęła się policja.

Ruch wycieczkowy wzrasta. Przez stację naszą przejeżdżała w drodze do Gdyni wycieczka tysiąca członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej okręgu radomskiego.

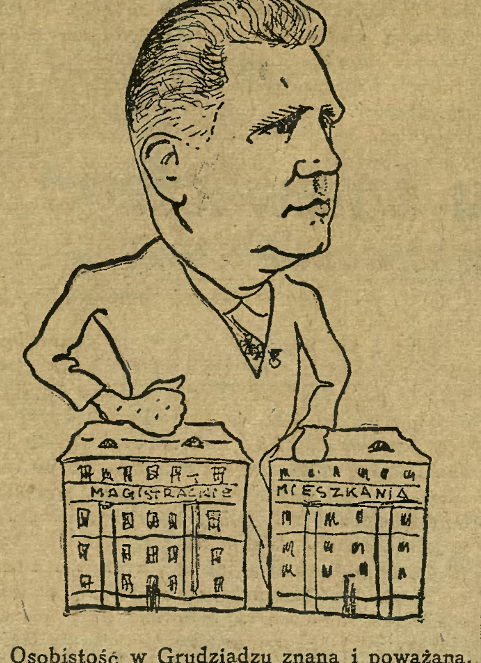
Brutal. Przechodnie ul. 30 Stycznia byli świadkami brutalnego znęcania się woźnicy nad końmi, które kopał oraz żgał laską zakończoną gwoździem. Woźnica, widząc energiczną postawę świadków gorszącego zajścia, którzy chcieli na nim dokonać samosądu, podciął konie i zbiegł przed przybyciem posterunkowego.

Starogard.

Sprawa o zabójstwo. Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo, popełnione na osobie handlarza nierogacizny z Wdy śp. Gracza. Jak wiadomo, śp. Gracz zginął śmiercią gwałtowną w tajemniczy sposósb. Na ławie oskarżonych zasiadło czterech oskarżonych. Poszlaki wskazywały jednak za tem, że najbardziej zawikłani są w zabójstwie Gracza bracia Bukowscy, w których restauracji w dniu tragicznej swej śmierci bawił się śp. Gracz. Zeznania jednego z oskarżonych Jędrzejewskiego były najwięcej w tym kierunku skierowane. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się 8 bm. Została ona odroczona w celu zawezwania dalszych świadków.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Osobistość w Grudziądzu znana i poważana, działacz społeczno-narodowy, który szczególnie ofiarnie pracował na ziemi czerwonej — w Westfalji.

W wojnie światowej walczył na froncie zachodnim, miał szczęście dostać się do niewoli angielskiej.

Jako pierwszy wstąpił pod przybranem nazwiskiem do armji błękitnej aby służyć Polsce i złożyć swe życie gdy zajdzie potrzeba.

Od roku 1920 pracuje z pełnem poświęceniem dla dobra naszego grodu, nie zapominając o obowiązkach społecznych i narodowych.

Od szeregu lat czynny jest w zarządzie naszego miasta, odznaczony „Mieczem Hallerowskim" i odznaką „Frontu Pomorskiego".

Daj Boże, aby obywateli takich było w Polsce jak najwięcej.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem" ul. 3 Maja 37, telefon 360 i „Pod Gryfem" ul. Lipowa 33, telefon 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Eskadra śmierci".

Orzeł: „Ingagi" oraz „Jeździec bez trwogi".

Gryf: „Jego ekscelencja subjekt", polski dźwiękowiec z Eugenjuszem Bodo w roli głównej. O godz. 11 wieczorem film tylko dla dorosłych p. t. „Cienie i światła macierzyństwa". Koniec o godz. 12. Ceny zniżone.

Z Teatru Miejskiego. Na sobotnim festiwalu gwiazd ekranu i sceny w wielkiej rewji w 2 częściach i 16 obrazach pt. „Parada gwiazd" ujrzymy popularnych, a tak lubianych i żywych bohaterów filmu „Pod twoją obronę", a więc uroczą i dotychczas niewidzianą na naszej scenie Marję Bogdę, Adama Brodzisza, Mieczysława Cybulskiego, a dalej Hankę Runowiecką i Kazimierza Chrzanowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w kasie dziennej teatru (firma „Luxus", plac 23 Stycznia 31, tel. 830). Początek przedstawienia o godz. 8,30 wieczorem.

„Parada gwiazd" w teatrze. W sobotę, dnia 3 bm. przybywa do Grudziądza kilka asów polskiego ekranu, a wśród nich niezapomnieni bohaterowie z doskonałego filmu „Pod twoją obronę" Marja Bogda i Adam Brodzisz. Niewidziani dotychczas w Grudziądzu sympatyczni aktorzy wystąpią na scenie naszego teatru w wielkiej rewji w 2 cześciach i 16 odsłonach pt. „Parada gwiazd". Pozatem udział biorą popularny amant filmowy Mieczysław Cybulski, Hanka Runowiecka i Kazimierz Chrzanowski. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kasie dziennej teatru (firma „Luxus", plac 23 Stycznia 31, tel. 830). Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8,30 wieczorem.

Z obrad kupiectwa grudziądzkiego. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się we wtorek zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Dyr. Radojewski wygłosił referat p. t. „Technika i organizacja w handlu". Dalej ustalone zostały dla sklepów spożywczych godziny handlu od 6 do 18 i postanowiono zwrócić się do władzy miejskiej o wydanie nowego w tym przedmiocie rozporządzenia. Dyskutowano również nad nowem rozporządzeniem prezydenta miasta w sprawie ujawnienia cen artykułów pierwszej potrzeby. Postanowiono umieścić w sklepach odpowiednie cenniki detalicznej sprzedaży według wzoru, który zostanie przez sekretarjat T. K. S. wypracowany. Kupiectwo grudziądzkie zobowiązało się nie przyjmować odtąd żadnych przesyłek z Gdańska ekspedjowanych przez niemiecką pocztę gdańską, wszelkie przesyłki zaś kierować jedynie za pośrednictwem poczty polskiej w Gdańsku.

Pakt czterech



czyli: Lata ptaszek po ulicy!

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Motto: „Kto Ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w Niej wszystko się jego dobro zamyka".

W dniach od 4 do 11 czerwca Polski Czerwony Krzyż organizuje dorocznym zwyczajem swój tydzień.

Polski Czerwony Krzyż jako stosunkowo młoda organizacja nie cieszy się niestety u nas taką popularnością, jak siostrzane organizacje w innych państwach.

Absorbowani codzienną walką o byt, gnębieni srożącym się zawsze jeszcze kryzysem, skłonniśmy mniemać, że w dobie obecnej wobec tylu innych pilnych i palących potrzeb nie pora myśleć o Czerwonym Krzyżu. Tymczasem te rozliczne bolączki i tak zwane „pilne" potrzeby w życiu osobniczem i zbiorowem mniej lub więcej zazębiają się właśnie o działalność tej organizacji której symbolem stał się krzyż, ten znak serdeczny, czerwony od krwi nietylko tej przelanej w czasie wojny lub w czasie katastrof żywiołowych, ale także od tamtej, z serca płynącej, z ukochania bliźniego — Chrystusowego miłosierdzia. „Caritas" — oto naczelne hasło Czerwonego Krzyża podczas wojny i podczas pokoju.

Któż z nas nie potrzebuje lub nie będzie kiedyś potrzebował tego czerwonokrzyskiego miłosierdzia? Wprawdzie w wirze dnia codziennego, w pogoni za zyskiem, w zajadłem obliczaniu korzyści łącno zapominamy o tem, że niespodzianie jutro i do naszego domu zapukać może pod tą czy inną postacią nieszczęście. Doceniamy przecież wszyscy ogrom klęsk, jakie na nas sprowadzają na przykład zarazy, powodzie, pożogi i choćby te rozliczne z gorączkowego tempa dnia i techniki nowoczesnej wynikające wypadki (katastrofy kolejowe, samochodowe, samolotowe i t. p.); zdajemy sobie z tego sprawę, że te wszystkie ofiary w ludziach i dorobku ludzkim byłyby daleko okropniejsze, gdyby nie samarytańska pomoc odpowiednio wyszkolonych i ofiarnych ludzi z pod znaku Czerwonego Krzyża. A jednak w czasie dosytu i powodzenia, w czasie, kiedy nas osobiście jeszcze nie imają się przeciwności losu ni bóle ni cierpienia, jakoś do serc i przekonań naszych nie trafnają nawcływania, byśmy **Czerwonemu Krzyżowi pomogli ratować siebie**, a conajmniej wzruszamy ramionami, kiedy nam ktoś zaproponuje zapisać się na członka organizacji, której **celem jest zabezpieczenie mienia naszego i życia...**

Jeżeli podczas pokoju społeczeństwo dobroczynnej doznaje pomocy i opieki humanitarnej P. C. K., to w ileż większej mierze potrzebować jej będzie na wypadek wojny, **kiedy nad często bezbronnemi naszemi miastami wrogie samoloty rozpoczną niszczycielską swoją robotę zapomocą bomb morderczych i gazów trujących!**

Z okazji nadchodzącego Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża warto o tem wszystkiem pomyśleć, jeżeli już nie z **obowiązku polskiego sumienia, to chociażby z własnego dobrze zrozumianego interesu.**

(—) Dr. K. Korzeniewski.

Nowa placówka polska. Pod fachowem kierownictwem rutynowanego farbiarza-chemika otwarta została przy ul. Tuszewskiej Grobli nr. 58-60 polska farbiarnia i pralnia chemiczna pod firmą „Lech Radzyński". Jako nowość i specjalność w tym dziale fabryka przyjmuje także futra i lisy oraz kapelusze i rękawiczki do czyszczenia i farbowania. Dla dogodności P. T. Klienteli otwarta została równocześnie filja przy ul. Wybickiego 47, gdzie przyjmuje się wszelką garderobę damską i męską do czyszczenia i farbowania. Nowej placówce „Szczęść Boże!"

MEŁNO, pow. Grudziądz. Tragiczna śmierć robotnika. Wracający z pola wieczorem na koniu i prowadzący inne konie robotnik folwarczny Bolesław Wesel wskutek spłoszenia się konia spadł na ziemię, przyczem uderzył głową o przydrożny kamień. Wesel doznał pęknięcia czaszki i nie odzyskawszy przytomności, wyzionął ducha.

Nowy kościół katolicki w Osiu na Pomorzu.



Miejscowość Osie w powiecie świeckim, z około 3000 mieszkańcami, mające stałe targi tygodniowe, położona w Borach Tucholskich, robi wrażenie miasteczka, dzięki rozbudowie związanej z rozwojem przemysłu drzewnego w okresie dobrej konjunktury. Wobec poważnego wzrostu liczby parafjan okazała się dotychczasowa świątynia za szczupłą; to też przystąpiła parafja do znacznej rozbudowy kościoła. Kosztem około 150.000 zł wzniesiono budowlę do takich rozmiarów, jakie widzimy na fotografji. Nowy gmach, w którym już odprawia się nabożeństwa, jest 39 m. długości, 17 szerokości. Wieża jest 30 m. wysoka, po kompletnem wykończeniu zaś będzie 45 m. wysoka. Do zupełnego wykończenia świątyni potrzeba jeszcze około 100.000 złotych.

Nowy kościół w Osiu, to dowód głębokiej wiary naszych Borowiaków.

Doroczne zawody konne
8 pułku strzelców konnych w Chełmnie.

Ub. niedzieli odbyły się w Chłmnie na ujeżdżalni koszarowej 8 pułku strzelców konnych doroczne zawody konne. Program obejmował: konkurs hippiczny handicap dla oficerów, konkurs podoficerski z atrakcjami, w którym wzięło udział 15 zawodowych podoficerów pułku, biorących kolejno w pięknym galopie niebezpieczne przeszkody, zsiadając w drodze dwa razy z konia, raz na poczęstunek od pięknej łowiczanki, drugi raz u fryzjera i pokaz woltyżerki, wykonany przez zespół strzelców młodszego rocznika, którzy bez zarzutu wykonywali najtrudniejsze akrobacje cyrkowe.

W konkursie oficerskim zdobył pierwsze miejsce ppor. Jan Frączek na wał. „Wyga", drugie miejsce por. Stanisław Siedlecki na wał. „Wiarus", trzecie por. Antoni Pacewicz na kl. „Znana", czwarte por. Piszczkowski na wał. „Wiwat".

W konkursie podoficerskim zdobyli nagrody: I. wachmistrz Jan Zagórski na wał. „Mozoł", II. wachmistrz Michał Mańkiewicz na wał. „Orlik", III. kapral Sylwester Słomowicz na wał. „Mróz", IV. plutonowy Jan Czernik.

Po ukończeniu zawodów nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i dekoracja zwycięskich koni wstążkami. Trybunał sędziów tworzyli: dowódca brygady ppłk. dypl. Müller, komendant garnizonu ppłk dypl. Koc, major Skrzynecki i por. Sikorski.

Licznie zgromadzona dzięki sprzyjającej pogodzie publiczność śledziła z zachwytem piękne popisy, miała możność stwierdzić, ile pułk wytrwałej i mozolnej pracy wkłada przy szkoleniu żołnierzy i koni.

List z podróży.

Quien no ha visto Sevilla...

Święto wiosny — „Muera Hitler".

Z pokładu S. S. „Polonia".

Zbliżamy się ku końcowi, końcowi podróży, no i... opisu.

Ostatnim etapem tej podróży to Sewilla, stolica Andaluzji a temsamem centralny ośrodek południowej Hiszpanji. Dorównuje ona wielkością Poznaniowi.

Ale racja! Winienem przecież wytłumaczenie, co oznaczają te tajemnicze słowa w tytule, a tajemnicze dla tego, ponieważ gdy się nie wie co pisać, pisze się formą zagadkową. Tak bywa u sprawozdawców z reguły, w tym jednak wypadku jest to najwłaściwsze i charakterystyczne określenie istotnej wartości atrakcyjnej tego miasta, a jego pełne brzmienie jest następujące:

QUIEN NO HA VISTO SEWILLA, NO HA VISTO MARAVILLA.

„Kto nie widział Sewilli, nie widział piękna i cudów".

I rzeczywiście, nie obciążając zbytnio swego sumienia, można śmiało podzielić zdanie autora tego prastarego powiedzonka ludowego. Przepiękne budowle, katedra, Giralda, Alcazar, tereny powystawowe, położenie nad Gwadalkwiwirem, przecudne ogrody, klimat, to wszystko składa się na całość, usprawiedliwiającą to twierdzenie.



Jeden z podwórców w Alcazarze, zwany patio de las Doncellas.

W dodatku Sewilla z końcem w. XV i w wieku XVI należała do najbogatszych miast Europy. Gdy bowiem Kolumb odkrył Amerykę, tu zaczął się skierowywać cały ruch handlowy i transoceaniczny. Później jeszcze raz zakwitła Sewilla, gdy uregulowano koryto rzeki Gwadalkwiwir. Dziś, mimo wielkiej odległości miasta od morza (87 klm.), wielkie statki oceaniczne docierają w czasie przypływu do przystani portowych. Gorzej już bywa podczas odpływu, wówczas bowiem co większe statki stojące na kotwicy i na... dnie rzeki żałośnie kiwają się na boki, niczem angielskie buldogi.

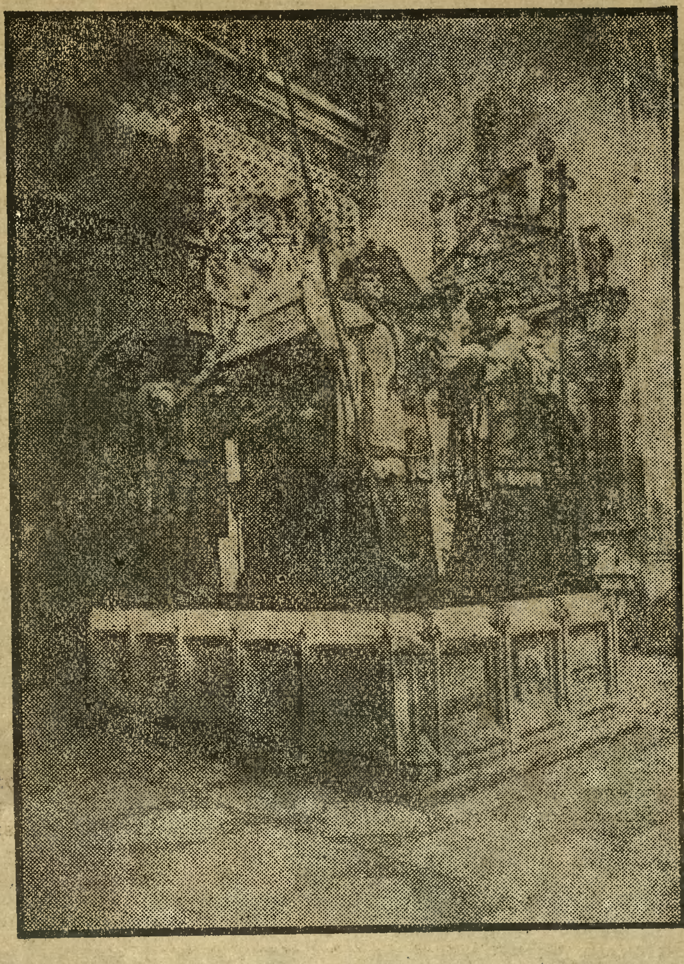
Klimat jest tu istotnie gorący; ażeby ściśle się wyrazić, najgorętszy na całym kontynencie. Dochodzi on do 50° C., jestto więc niebylejaka ciepłota, zachodząca oczywista jedynie w miesiącach letnich.

Charakterystyczną jest budowa domów. Otóż prawie każdy z tych domów posiada piękny podwórzec, widoczny z ulicy, wysadzany marmurowemi płytami i ozdobiony mnóstwem kwiecia, przyczem ściany wysadzane są kolorowemi kafelkami. Podwórzec ten służy rodzinie jako pokój mieszkalny przez cały prawie rok. Zimą (+ 19° C.) przenoszą się do oszklonych pokoi parteru i piętra.

Jeśli już — nie chcąc nużyć długiemi opisami szczegółów — opis ten ujmuję w styl reporterski, trudno mi nie wspomnieć o tem, że Sewilla jest miastem rodzinnem Murilla i Velasquez'a, że na szeregu domach spotkać można tablice pamiątkowe ze scenami z poezji Cervantes'a, a pozatem nie wolno zapominać, że Sewilla jest tem chyba wśród miast, które w najliczniejszych wypadkach jest tłem oper: tu rozgrywa się Mozarta Don Juan i Figaro, tu obrała sobie siedlisko Carmena Bizeta, a o skład Cyrulika Rossiniego ubiega się i walczy ze sobą szereg ulic.

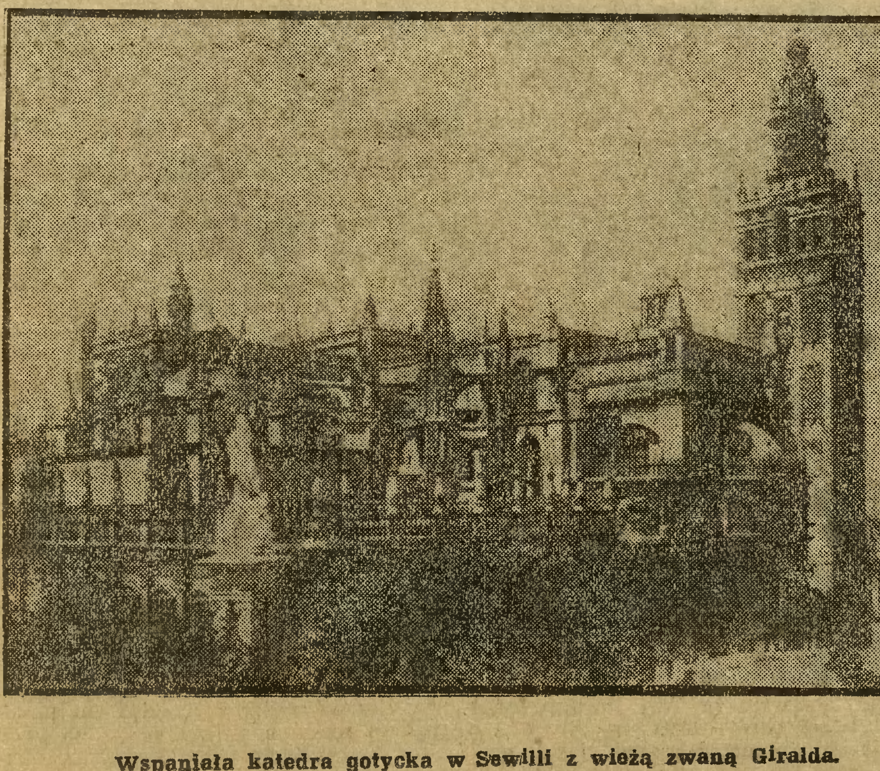
Miasto same wywiera wcale korzystne wrażenie. Nie bez wpływu na taki stan rzeczy była wystawa iberyjsko-amerykańska w r. 1929, która w wybitnym stopniu przyczyniła się przepięknemi swemi budowlami do niezwykle korzystnego wyglądu miasta.

Wśród dawnych, starych zabytków wybija się na czoło Alcazar i katedra. Alcazar, siedziba królów maurytańskich a później hiszpańskich, zewnętrznym swym wyglądem fortecznym przypomina w zupełności Alhambrę. Niemniej podobne, lecz znacznie piękniejsze są wnętrza, stwarzające wizję dawnych dni chwały Maurów. Podobieństwo tych dwóch zabytków wyklucza więc konieczność opisu. Ciekawych odsyłam do pierwszego listu z Hiszpanji, gdzie szczegółowo traktuję o Alhambrze.



Grobowiec Krzysztofa Kolumba w katedrze sewilskiej, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego odkrywcy.

Jeśli wspomnę tutaj o katedrze, to przez wzgląd na przepotężne wrażenie, jakie ona czyni na widzu swym pięcionawowym ogromem, skarbami i bogactwem, które ona w sobie zawiera, no i grobowcem Krzysztofa Kolumba. I rzeczywiście, trudno stworzyć sobie obrazek z bogactw, jakie zebrano w murach tej świątyni w postaci juz nietylko dzieł sztuki (obrazy mistrzów malarstwa), lecz złota i przepięknych kolekcji kamieni, przedstawiających wartość kilku dziesięcu miljonów złotych.



Wspaniała katedra gotycka w Sewilli z wieżą zwaną Giralda.

Miljony pozostawmy jednak kapitule katedry a my przejdźmy się ulicami Sewilli. Prawie na każdej ulicy natknąć się można na czerwony, wielkich rozmiarów, napis:

MUERA HITLER

(Hitler niech zczeźnie) i szereg innych jeszcze napisów, sławiących partję komunistyczną, a posyłających Hitlera i Mussoliniego do piekieł.

Docieramy wkrótce na tereny powystawowe, gdzie setki robotników czynią ostatnie gorączkowe przygotowania do „święta wiosny". Rokrocznie od r. 1847 obchodzi się to święto uroczyście i na wesoło. Wszystko skierowuje swe kroki pod wieczór do „wesołego miasteczka", gdzie odbywają się tańce, zabawy, gdzie się ma okazję stracić nadmiar pieniędzy w rozmaitych loterjach, kruzelach i innego jeszcze rodzaju budach, całkiem zresztą podobnych do takichże, spotykanych u nas. Wyostrzyłem swą spostrzegawczość do możliwego maksimum, w żaden jednak sposób nie mogłem dopatrzeć się owego osławionego temperamentu hiszpańskiego. Ludzie bawili się tak samo mniej lub więcej na „zimno" jak i u nas. Przypuszczać przecież można było, że przynajmniej kobiety ubiorą się w strój narodowy, szalejąc potroszu. No, wreszcie spostrzegłem jedną, prawdziwą piękność hiszpańską w stroju narodowym. Później dopiero wykazało się, że była to... Niemka.

*

Bez żalu żegnaliśmy Hiszpanję, boć przecież za dni kilka mieliśmy znowu ujrzeć kraj rodzinny, z tak wielkiem utęsknieniem wyglądany przez wszystkich, a szczególnie przez tych licznych, których nie oszczędziła choroba morska. Po kilku już dniach, przy coraz bardziej wzrastającem zimnie, znaleźliśmy się na Bałtyku.

Gdynia witała nas całą flotylą morską torpedowców, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych i wodnopłatowców. Oglądając tę naszą niewielką, ale doskonale wyszkoloną i prezentującą się flotę, rosła w nas duma i ta święta wiara i przekonanie, że tego skrawka morza nigdy nie oddamy, tak jak nie pozwolimy sobie wydrzeć Pomorza.

Wszyscy więc winniśmy być przepełnieni jedną myślą i hasłem: cała Polska frontem do morza.

Lech Teska.

Hitlerowcy zapowiadają demonstracje.

Opór ewangelików wobec „ujednolicenia".

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 6. **Zatarg między Bodelschwinghiem jako przedstawicielem połączonych kościołów ewangelickich i biskupem Rzeszy, a niemieckimi chrześcijanami przybrał bardzo ostre formy.** W pierwszy dzień Zielonych Świąt Bodelschwingh ma wygłosić kazanie, a poszczególni pastorzy mają zakomunikować wiernym na nabożeństwach ogłoszenie jego obioru.

Tymczasem pastor Hessenfelder wystosował list, w którym nazywa Bodelschwingha pastorem, a więc odmawia mu tytułu biskupa Rzeszy i zapowiada, że **wierni sprzeciwią się w kościołach ogłoszenia Bodelschwingha biskupem Rzeszy.**

Należy się więc spodziewać manifestacyj ze strony niemieckich chrześcijan. W każdym razie protestanci zachowują się opornie wobec Gleichschaltung swego wyznania.

St. Ro.

Szaleniec wzniecił pożar w konsulacie angielskim.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) W Warszawie dokonany został zamach szaleńca na konsulat brytyjski. Oto do konsulatu brytyjskiego, który się mieści przy ul. Al. Róż zgłosił się jakiś starszy pan, rzekomo po wizę na wyjazd do Anglji. Gdy gościa zostawiono w poczekalni, wydobył on z kieszeni butelkę z naftą, którą rozlał po podłodze i chciał podpalić.

Od rzuconej zapałki buchnął duży płomień. Natychmiast rzucono się na ratunek i pożar w zarodku ugaszono.

Przytrzymany osobnik podał się za Jankla Dimanta, lat 52, mieszkańca Warszawy. Jest on z zawodu malarzem i od lat kilku pozostaje bez pracy.

Okazało się, że jest to b. pacjent szpitala dla umysłowo chorych. Cierpiał on na urojenia i manję prześladowczą.

Osobnika owego przytrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Poddany on będzie przedewszystkiem badaniu lekarskiemu.

Coraz więcej ludzi lata!

Chociaż nasze samoloty komunikacyjne od wielu lat kursują bez przerwy zimowej z pełną regularnością i bezpieczeństwem, to jednak ciągle jeszcze frekwencja maleje w zimie, a wzrasta z wiosną i w lecie. Podobny objaw zauważyć się daje również w roku bieżącym i podczas gdy samoloty w marcu przewiozły 527 osób, to w miesiącu kwietniu liczba ta wzrosła do 886 osób, a w maju przekroczyła 1000. Ponadto w miesiącu kwietniu samoloty nasze przewiozły około 9 tonn bagażu, 14 tonn towarów i 1½ tonny poczty i gazet.

W maju, ze względu na wprowadzenie ruchu **codziennego** na wszystkich linjach krajowych (z wyjątkiem linji Warszawa—Bydgoszcz, gdzie ruch utrzymywany jest tylko trzy razy w tygodniu), frekwencja rosła z dnia na dzień, a szczególnie wielką popularnością cieszą się przeloty w niedzielę, między Warszawą a Gdańskiem, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Wilnem.

ANSCHLUSS.

— Nie wiesz, kto będzie rządził połączonem państwem niemieckiem w razie połączenia się Austrji z Rzeszą? Dollfus czy Hitler?

— Adolfus Hitler.

Wielka wystawa w Poznaniu.

Ogólno-słowiański zjazd lekarzy i ogólno-polski zjazd przyrodników i lekarzy.

12 września 1933 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzy wystawę „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna w Poznaniu", organizowaną przez Targi Poznańskie z okazji Ogólno-Słowiańskiego Zjazdu Lekarzy oraz Ogólno-Polskiego Zjazdu Przyrodników i Lekarzy.

Pozatem w czasie wystawy odbędą się zjazdy kierowników rzeźni miejskich i prowincjonalnych, zjazdy samorządów powiatowych, Związków Miast, Opieki Społecznej itp. Pan minister Oświecenia Publicznego przyznał wszystkim nauczycielom szkół państwowych na terenie całej Polski 5-dniowe urlopy, celem zwiedzenia wystawy.

Dlatego też **na wystawie ześrodkuje się całe życie kulturalne i naukowe Polski.**

Kronika

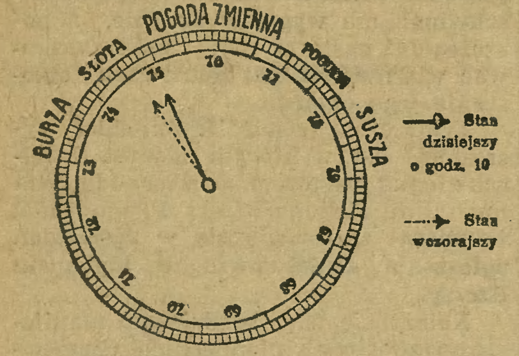
Bydgoszcz, dnia 3 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Klotyldy.
Jutro: Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 3,40.
Zachód słońca o godzinie 20,17.

Stan pogody

Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach północno-zachodnich lub ciszy.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. V. do 4. VI.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, **premjera** (po cenach zniżonych) ostatniej nowości repertuaru lekkiego, świetnej komedji wiedeńskiej p. t. **„GOTÓWKA"**. Grają pp. Barwińska, Bogusławski, Dzwonkowski, Kwaskowski, Lochman, Skalski, Wilamowski i Stoma, który zarazem sztukę reżyseruje. Tak aktualna dzisiaj „Gotówka" napisana z niesłychanym humorem zapewnia widzom miły i beztroski wieczór.

„GOTÓWKA" powtórzona będzie w niedzielę (I święto) wieczorem w obsadzie premjerowej.

W poniedziałek (II święto) ukaże się cieszące się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem **„FRAEULEIN DOKTOR"**. Wszystkie przedstawienia tej ciekawej sztuki odbywają się przy wypełnionym teatrze.

We wtorek wraca na afisz **„GOTÓWKA"**. W pełnych próbach wodewil ze śpiewami i tańcami **„PANNA W KOSZARACH"**.

Zielone Świątki.

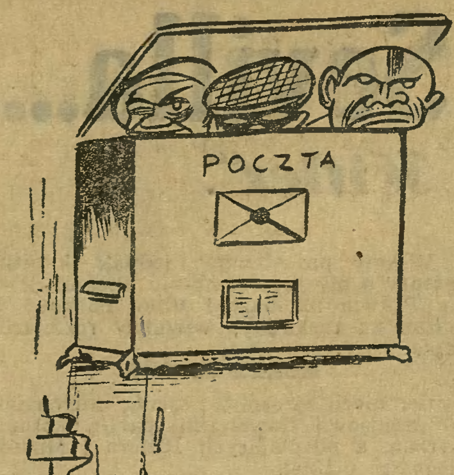
Zielone Świątki wywodzą swe pochodzenie z żydowskiego święta zbiorów, względnie z późniejszego święta nadania praw na górze Sinai, obchodzonego 50-tego dnia po święcie Paschy. Zaś u chrześcijan jest to święto Zesłania Ducha Św. i ustanowienia św. Kościoła, obchodzone pierwotnie jako końcowa uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, a dopiero od III wieku stanowiące osobny dzień świąteczny.

Na pamiątkę Zesłania Ducha św. panuje do dziś dnia w niektórych katolickich krajach starodawny zwyczaj opuszczania podczas kazania w dzień Zielonych Świątek, ponad głowami wiernych, umocowanego na sznurze wieńca, z symbolizującym Ducha św. gołębiem w pośrodku. Z wieńca tego, obsypanego obficie pozłótką i małemi wstążeczkami, opadają na głowy modlących się cząsteczki pozłótki i wstążeczki, chwytane skwapliwie przez wiernych i przechowywane następnie troskliwie w książeczkach do nabożeństwa.

W Polsce panuje zwyczaj „majenia" gałęziami brzozy i tatarakiem domów, izb, stajen, wozów, a nawet kolejowych pociągów.

— **Miły gość z Polesia,** czytelnik „Dziennika Bydgoskiego", odwiedził naszą redakcję bydgoską i jej oddział w Gdyni, — ks. Wacław Batowski, proboszcz parafji rzymsko-katolickiej w Kazimierce na Polesiu wołyńskiem. Kazimierka jest „Poleską Częstochową", gdyż posiada cudami słynący obraz z czternastego stulecia, przywieziony przez Radziwiłła Sierotkę z Ziemi Świętej.

Na marginesie.



Nad odbudową pracując usilnie
postanowił uwiecznić Polskę i we filmie,
i koncept wspaniały przyszedł mu do [głowy,
tajemnicę skrzynki sfilmować pocztowej.
Lecz w tem była bieda
że taka rzecz w kraju sfilmować się nie da,
bo to wartość dzieła obniża.
Więc postanowił jechać do Paryża,
i różne gwiazdy
poangażował do tej jazdy,
a wzięła ku większej Polski sławie
i ministrowa udział w tej wyprawie.

W Paryżu nie zrobili wrażenie hołyszów,
bo przekręcili tam krocie złociszów,
stolica ryczała jak słoń:
Vive la Pologne!

Wyprawa cała — co powiecie na to —
skończyła się jednak bardzo pechowato.
W opresji się znalazł kinooperator
jak wilk rabuśników osaczony w kniei,
gdy łapę do skrzynki wsadził prokurator
i zamiast listów znalazł w niej złodziei!

Niezwykły pokaz przyrodniczy w Bydgoszczy.

Pierwsza polska wystawa akwarjów i terarjów.

Miłośnicy akwarjów i terarjów w Bydgoszczy, zgrupowani w dwa lata temu powstałem towarzystwie „Scalare", zgotowali obywatelstwu bydgoskiemu niemałą sensację urządzeniem na miejscu pierwszej polskiej wystawy akwarjów i terarjów. Otwarcie wystawy pod protektoratem JWP. Prezydentowej Barciszewskiej odbyło się w dzisiejszą sobotę, dnia 3-go czerwca br. w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha 7.

Z natury rzeczy przyzwyczajeni do obserwacji fauny wodnej z góry, „z lotu ptaka", oszołomieni jesteśmy bogactwem wrażeń, rzucających się nam w oczy przez skromne szyby basenu rybiego. Akwarjum w mieszkaniu, to miniaturowe królestwo wspaniałego świata rybiego i roślinnego z jego cudami i tajemnicami biologicznemi.

Zwiedzając bydgoską wystawę, spostrzegamy baseny zapełnione wodą (akwarja) i inne częściowo tylko zawodnione lub całkiem bezwodne (tearja). Pierwsze przeznaczone dla ryb i tworów wodnych, ostatnie zaś dla zwierząt lądowo-wodnych (jak żółw itp.).

Najciekawszy jest dział ryb. Napotykamy dwa rodzaje akwarjów: **hodowlane,** przeznaczone do chowu poszczególnych gatunków ryb i **towarzyskie,** w których wspólnie mieszczą się liczne gatunki, przeważnie żyjące w harmonijnej zgodzie.

Z ryb rodzimych nieliczne tylko nadają się do hodowli akwaryjnej. Najwięcej lubianą i wytrwałą jest strzebla (phoxinus laeves), dalej ciernik (gasterosteus aculeatus), zwany też katem, jaźwicą lub koluszką, wśród których jednak znajdują się egzemplarze, nieznośnie zachowujące się w stosunku do reszty towarzyszy. Z innych swojskich ryb spotykamy jeszcze różankę, okonia, karaska i węgorza w młodszych egzemplarzach.

Tem wspanialej przedstawia się gatunkowo i ilościowo przepyszny świat ryb egzotycznych, pozaeuropejskich, rozpadający się na dwa działy: ryb zimno- i ciepłowodnych.

Bydgoska wystawa demonstruje nam jakie pół setki najpiękniejszych i najwięcej lubianych egzotyków. Z zimnowodnych najlepiej reprezentuje się wzrokowo północno-amerykański okoń szklisty (mesogonistius chaetodon), z rodziny sumów karlik (amiurus nebulosus), a z Japonji spospolicialy już karaś złocisty i oryginalniejszy od niego karaś ogoniasty.

Brak miejsca nie pozwala na dokładne opisywanie rozkoszujących oko widza okazałych „ciepłowodniaków", których praszczury ongiś przywędrowały do Bydgoszczy z wszystkich części świata. Wymagają jednak krótkiej wzmianki następujące: nieco płochy król wód akwaryjnych żaglopłetw brazylijski (Amazonka), (pterophyllum scalare, od którego bydgoskie towarzystwo akwarjuszy wzięło swoją nazwę, dalej śmiały i tak dalece oswojony, że bierze pokarm z ręki, barwozmienny długopłetw rajski (macropodus viridi auratus), którego los sprowadził do nas aż z bagnistych pól ryżowych Chin.

Z rybek rojnych napawa nasz wzrok błyskawiczna brzanka zebrowata (brachydanio rerio) z Indyj wschodnich i milutki płomyk brazylijski (hyphessobricon flammeus), poza tem indyjska brzana srebrnołuska (barbus conchonius). Wspaniale przedstawia się też roślinożerczy mulnik wielobarwny z Florydy (jordanella floridae).

Wszystkie wyżej wymienione należą do gatunku jajorodnych. Wypada więc jeszcze wymienić „cud przyrody", mianowicie rybki żyworodne, które wyłącznie spotykamy w środkowej i południowej Ameryce oraz zachodnich Indjach.

Powyższe stanowi tylko nikły przekrój rzadkiej wystawy bydgoskiej, otwartej codziennie od godziny 9 do 20 w dniach od 3 do 9 czerwca br. **Niech żaden obywatel, żadna szkoła z nauczycielami na czele nie zaniedba zwiedzenia tej tak pouczającej imprezy akwaryjnej, opowiadającej o cudownych tajemnicach Bożej przyrody.** efpe.

— **Szkoła Powszechna Rodziny Wojskowej** przyjmuje jeszcze zapisy dzieci wojskowych i cywilnych do wszystkich klas do 14 czerwca codzień w godzinach szkolnych i w pon., środy, piątki od 17-ej do 19-ej w szkole przy ul. Jagiellońskiej 15. Lokal słoneczny, higjeniczny, plac sportowy, ogród. Opieka pedagogiczna i lekarska pierwszorzędna. Wiosną i jesienią lekcje odbywają się w ogrodzie. Szkołę można zwiedzać w pon., środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej. Opłaty niskie. Rodzice wpisujący dzieci do kl. III., IV. i V-ej nie płacą wpisowego.(10265

Dziatwa na wieś.

Nadchodzi lato, uboga dziatwa naszych miast potrzebuje odpoczynku wśród drzew i łąk zielonych. Potrzeba jej słońca i powietrza, o słaba jest, blada i niedożywiona. Aż serce się ściska, gdy się widzi tych malców z ciemnych suteren i dymnych poddaszy, biegnących do szkoły, lub nawet zarobkowego zajęcia. Policzki zapadnięte, skóra żółta. Nawet zdrowi są, ale nie odporni. Pierwsza choroba może ich z nóg zwalić. Stąd taka śmiertelność wśród tej młodzieży.

Na te niepokojące objawy społeczeństwo obojętnem okiem patrzeć nie może. Wszakże jest na to lekarstwo. Trzeba wywieźć tę dziatwę na wieś — choćby na jeden miesiąc. Ten krótki wypoczynek na świeżem powietrzu przywróci jej siły i starczy na cały rok miejskiego dusznego bytowania. Brak niestety środków na urządzenie wspólnych kolonij dla wszystkich dzieci. Dlatego też **Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas"** oraz jego **wydziały parafjalne „Caritas" i Stowarzyszenia Pań i Panów św. Wincentego a Paulo** — opiekunowie i strażnicy dobra materjalnego i moralnego upośledzonych współbraci naszego narodu — przystępują w roku bieżącym do zorganizowania akcji

kolonij letnich na terenie całej archidiecezji,

którąby jak największej liczbie dzieci i młodzieży zapewnić mogła wypoczynek na wsi.

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do wszystkich katolickich rodzin **na wsi,** aby w tej zbożnej akcji przyszli nam z pomocą, przyjmując życzliwie ze staropolską gościnnością

do domów swoich

ubogie dziecko na czas wakacyj. Przyjęcie bowiem chociażby jednego dziecka nie sprawi nikomu trudu wielkiego ani kosztów, a wiele uczyni dobrego dla zdrowia dziecka i ogólnego dobra.

Z tą gorącą prośbą **w imię Chrystusa** zwracamy się nietylko do dworów, ale i do zagród włościańskich i osad podmiejskich. Nie odmawiajcie usilnej prośbie, pomni, że spełnimy tym sposobem ciążący na nas obowiązek **przykazania Bożego i miłości Ojczyzny,** zapewniając jej tężyznę fizyczną i potęgę moralną młodego pokolenia.

Zgłoszenia prosimy skierować w pierwszym rzędzie do najbliższego wydziału parafjalnego „Caritas", lub Stowarzyszenia Pań i Panów św. Wincentego a Paulo względnie wprost do Związku „Caritas", który też udziela wszelkich informacyj i uwzględnia życzenia przyjmujących.

Z uwagi na zbliżający się koniec roku szkolnego prosimy bardzo uprzejmie o jak najrychlejsze zgłoszenia.

Za Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas"
na archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską
w Poznaniu, Św. Marcin 8
(—) **Ksiądz E. Wołkowski,** dyrektor.

Odwołanie wykładu w kinie „Kristal".

Z przyczyn od Komitetu niezależnych odbędzie się wykład p. dr. Jerzego Glińskiego na temat „Opieka nad matką i dzieckiem" nie w niedzielę 4 czerwca, **tylko w niedzielę 11 czerwca rb. o godzinie 12-tej w południe.**

Ochraniajcie planty!

Piękna pogoda wiosenna i słoneczne dni wabią liczne rzesze naszego miasta na łono przyrody, aby tam wypocząć po codziennej pracy, napawać się świeżą zielenią, raczyć się widokiem barwnych kwiatów i zażywać rozkoszy zdrowego powietrza. To też nic dziwnego, że obecnie nasze parki zaludniają się; na skwerach wszędzie raźno, gwarno i wesoło.

Niestety, często zdarzają się wypadki, że jednostki niszczą lub zanieczyszczają planty, a przecież planty, to wspólna nasza własność, nasz dorobek kulturalny, urządzony i utrzymany kosztem obywatelstwa.

Niechże więc każdy dba o czystość i porządek w parkach. Niech każdy roztacza troskliwą opiekę nad zieleńcami publicznemi, a starsi niechaj pouczają dzieci, że nie wolno deptać po trawnikach, obrywać kwiatów lub liści, a papiery należy rzucać do ustawionych na ten cel koszów.

Dyrekcja plant nie szczędziła trudu i wysiłku, aby przed świętami ukończyć prace wiosenne; gazony są uporządkowane, klomby przybrane kwiatami — lecz niestety, zdarzyły się już wypadki kradzieży róż, tulipanów etc.

Stróże schwytali złodziei na gorącym uczynku i oddali ich policji, gdzie czeka ich surowa kara.

Wielki festyn ludowy.

W drugie święto Zielonych Świąt dnia 5 czerwca br. w ogrodzie Patzera przy ul. św. Trójcy odbędzie się wielki festyn ludowy.

Początek o godz. 2-ej po poł. Protektorat nad festynem przyjął jego kr. mość Jacek, Podbipięta Pan na Lepszychczasach oraz mahatma Gandhi z jego nieodstępną kozą, również Pat i Patachon.

Jednem słowem atrakcje dotychczas nieznane w Bydgoszczy, królowi towarzyszyć będzie cały dwór królewski.

Dla dzieci dużo niespodzianek, jazda na osiołkach, konikach, motocyklach, wyścigi w workach.

Poraz pierwszy wyścigi psów, jazda zręczności na rowerach, tańce pod gołem niebem i w sali. Cztery orkiestry Tow. Pow. i Woj. i Klubu Mandolinistów K. P. W. Orkiestra smyczkowa dzieci pod dyr. p. Wałotki. Orkiestra Ch. Z. M. P. „Odrodzenia". Występ chóru Moniuszki. Balet i popisy orszaku. Różne niespodzianki. Z bufetów korzystać można za drobne grosze.

Opłaty kryzysowe bardzo minimalne. Atrakcyj moc, a czysty zysk na budowę Domu Katolickiego przy parafji św. Trójcy.

Z cyklu: O czem mówią na mieście?

La donna e astuta! — Kobieta chytrą jest!

Dramatyczne zajście w domu pewnej bogobojnej rodziny bydgoskiej.

Bydgoszcz, 3 czerwca.

Działo się to w maju roku bieżącego w pewnej rodzinie, która uchodzi w Bydgoszczy za bezprzykładnie przykładną. Pani domu jest na imię Zuzanna, i faktycznie posiada ona w towarzystwie reputację przeczystej Zuzanny. Mężowi znów jest na imię Józef, i nie można się dziwić, jeżeli pani Zuzanna pragnie i pilnuje tego, aby jej mąż był podobnym do tego biblijnego Józefa, co to nawet z pozostawieniem płaszcza wydarł się z rąk żarłocznej Putyfary.

Zajście zaś, które jest tematem niniejszego reportażu, odbyło się tak:

Pan Józef wrócił z biura i zasiadł do kolacji, gdy pani Zuzanna, spojrzawszy na niego, wydała okrzyk przerażenia.

— Co się stało?

— Przecież dziś rano zawiązałam ci krawatkę a la Richelieu, a ty wracasz do domu z krawatką pogmatwaną w jakąś pętlicę! Gdzie ty byłeś? Gdzie ty się rozbierałeś? Poco ty zdejmowałeś krawatkę?

Pan Józef sponsowiał jak ponsowieje apoplektyk, który czuje, że go lada chwila krew zaleje.

— Zuziu... widzisz... ta krawatka to jest... to jest tak: od paru dni coś mnie kłuje w piersiach. Ponieważ nieustawało, więc dziś poszedłem do naszego lekarza... uważasz, dałem się zbadać.

— No i co? — spytała pani Zuzanna.

— Nic takiego. Powiedział, że to na tle neuralgicznem. Nie chciałem ci o tem mówić, aby cię nie niepokoić. Więc, uważasz, rozebrawszy się u niego, nie potrafiłem już krawatki tak misternie zawiązać, jak to ty robisz.

Pani Zuzanna uspokoiła się, ale pozornie tylko, zapowiadając, że musi sama lekarza zapytać, czy to kłucie w piersiach nie jest zapowiedzią czegoś groźniejszego.

Dzięki tej zapowiedzi pan Józef na drugi dzień rano telefonicznie poprosił swego przyjaciela - lekarza, aby na wypadek indagacji ze strony żony, ten zapewnił ją, że taka konsultacja rzeczywiście miała miejsce, ale że niema nic niebezpiecznego itd. Lekarz, przyzwyczajony zresztą do mijania się z prawdą, przyrzekł to uczynić.

Jakoż pani Zuzanna jeszcze tego samego dnia zjawiła się u niego.

— Mój mąż był wczoraj u pana doktora?

— Był, był. Zbadałem go bardzo dokładnie. To tylko lekka rwa kulszowa. Niech się pani tem nie przejmuje...

— Kiedy ja się jednak boję. Panie doktorze, czy to nie od tego ściskania się sznurówką. Pan zauważył pewnie, że mój mąż zaczął sznurówkę nosić.

— Zauważyłem — zaśmiał się doktór — i zbeształem go, jak mężczyzna, który minął trzydziestkę, może być taki próżny. Ale on się tłumaczył, że on to robi dla pani, bo pani lubi smukłą linję. Zresztą ja mu zabroniłem noszenia sznurówki.

Pani Zuzanna okazała głęboką radość i wzruszenie.

— Panie doktorze, a czy to przypadkiem nie z tego, że on niedawno pośliznął się na podłodze i upadł plecami na kant szafy? Pan musiał widzieć na jego plecach tę wielką czerwoną pręgę...

— Widziałem, ale ona niema najmniejszego związku z tem kłuciem. Bądź pani spokojną.

— Ale czemu pan doktor nic nie zapisał mojemu mężowi na bezsenność? Bo on się skarżył przed panem, że po nocach sypiać nie może.

— Skarżył się, ale nic mu nie zapisałem, bo nie jestem zwolennikiem środków nasennych. Zresztą ta jego bezsenność pochodzi z przepracowania. Wpłyń pani na niego, aby mniej pracował, a sen mu sam wróci.

Pani Zuzanna wiedziała już wszystko, co wiedzieć pragnęła.

To też wróciwszy do domu, przywitała męża gradem niekoniecznie parlamentarnych epitetów.

— Ty oszuście! Ty draniu! Ty byłeś u lekarza? Lekarz powiedział, że sypiać nie możesz, a ty przecie śpisz całą noc i chrapisz jak koń!

— Ależ to jakieś nieporozumienie...

— I jaki ty masz placek na plecach, który lekarz widział u ciebie?

— Ja... placek na plecach?

— I odkądże ty nosisz sznurówkę? Poco on ci zabraniał noszenia sznurówki, której przecie nie masz.

Pan Józef miał minę człowieka, któremu komin z dachu niespodziewanie na głowę zleciał.

Pani Zuzanna zaś spakowała swoją biżuterję i co najlepsze suknie i wyjechała do Katowic do rodziców.

Matka jej, dowiedziawszy się o chytrem i dowcipnem postąpieniu córki, była poprostu wniebowzięta. Natomiast ojciec pani Zuzanny, sam lekarz, nazwał postępek córki skończonem łajdactwem.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy I-ej nowego ustroju zacznie się 16 czerwca o godz. 8-ej rano. Kandydaci mają przybyć do zakładu o godz. 7 minut 45. Taksy za egzamin w kwocie 10,— zł mają być wpłacone do 14 bm.

EGZAMINY KONKURSOWE NA POLITECHNIKĘ WARSZAWSKĄ.

W roku bieżącym, tak jak w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na Politechnikę Warszawską odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w pierwszej połowie września. Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny kurs przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminach konkursowych na poszczególnych wydziałach Politechniki Warszawskiej. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia i trwać będzie przeszło miesiąc. Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w kancelarji kursu: Warszawa, ul. Koszykowa nr. 80, tel. 849-93.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dorocznym zwyczajem **Polski Czerwony Krzyż** urządza swój **„Tydzień" propagandowy**, w okresie **od 1 do 10 czerwca**. Zasadniczym celem tego „Tygodnia" jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych, jakie wywołuje wojna lub klęski żywiołowe i społeczne.

Należy podkreślić, że Polski Czerwony Krzyż jest **organizacją społeczną**, która posiada — na zasadzie **dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej** wszelkie warunki programowego rozwoju dla potrzeb społeczeństwa i państwa, a statut tej instytucji daje możność powołania w szeregi Czerwonego Krzyża **jak najwięcej czynnych członków**, społecznie uświadomionych i poświęcających swą pracę wspólnym potrzebom.

Polski Czerwony Krzyż **szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych**, zastępy sióstr, pielęgniarek i personel pomocniczy; gromadzi sprzęt i materjały niezbędne **dla akcji ratowniczej**; utrzymuje i prowadzi **szpitale, sanatorja, schroniska i zakłady lecznicze** i dobroczynne; rozwija **pomoc więźniom i zesłanym do Rosji sowieckiej**; uruchamia **akcję ratowniczą dla ludności, dotkniętej klęskami i chorobami**; naucza **praktycznego stosowania higjeny i zdrowia**; krzewi **hasła humanitarne** wśród młodzieży w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.

Należy się spodziewać, że w **„Tygodniu Pol. Czerw. Krzyża"** nie zbraknie **gorącego udziału społeczeństwa**, rozumiejącego **znaczenie** tej instytucji.

Walka o zwycięstwo w Derby.



Start. Na czoło wysunął się przyszły zwycięzca Hyperion (ciemna jaczka i biała dżokejka). Bieg ten rozegrano w Epsom (Anglja) o wielką nagrodę 400.000 tys. złp., oczywista w przeliczeniu z waluty angielskiej. Zwycięstwo odniósł koń Hyperion, własność lorda Derby, którego imieniem przed 150 laty nazwano wszystkie wielkie i główne wyścigi.

Puszczał w obieg fałszywe monety 10-złotowe,

które nabywał w Łodzi po cenie 4 zł za sztukę.

(wk) Jak to już w czwartkowym numerze naszego pisma donosiliśmy, policja tutejsza aresztowała pod zarzutem nabywania i puszczenia w obieg fałszywych 10-złotowych monet, 32-letniego Nikodema Tymę, robotnika, zamieszkałego w Bydgoszczy. Doprowadzone również zostały do przesłuchania jego matka i siostra, jako podejrzane o pomoc w puszczaniu w obieg fałszywych monet.

Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, **Nikodem Tyma nabywał od nieznanych „fabrykantów" w Łodzi fałszywe monety 10-złotowe, za które płacił po 4 zł. i następnie puszczał je w obieg jako prawdziwe.**

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja wykryła **cały zapas fałszywych monet,** przygotowanych do puszczenia w świat, które oczywiście policja skonfiskowała.

Tyma **przyznał się przed p. prokuratorem Czakim do zarzuconego mu czynu,** przemilczając jednak uparcie nazwiska osób, od których nabywał falsyfikaty.

Matka jego i siostra tłumaczą się, że nie miały żadnego pojęcia o tem, iż monety były fałszywe, gdyż Nikodem nic im o tem nie mówił i wydawały pieniądze w dobrej wierze. Rzeczywiście, monety są tak **doskonale sfabrykowane,** że bardzo trudno rozpoznać w nich falsyfikaty.

Dochodzenia w dalszym ciągu przeprowadza p. prokurator Czak.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne** w Bydgoszczy (uczelnia o pełnych prawach publiczności), wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, zespoły, teorja, seminarjum pedagogiczne. Przyjmuje się wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1933/34. Prospekty i informacje w sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 2107) od godz. 11—1 i od 3—6.



U golibrody.

— Jak ja miszle o paktu czterech? Dobrze, co pan mi sze o nim pita. Ja panu opowim zato mały remiscencyj z moi biografji.

Jak ja był jeszcze taki mały bęcwał, jak ja miał 4 lat dopiro, to ja sze djabła niebał. Ja zawsze mówił: co mi djabuł może zrobić? dam mu w mordy albo kopne mu w żołądek i un zdechni. I ja daje panu redaktoru słowo honoru, że ja byłby tak zrobił.

Ale potem my dostali w domu piastunki i ona częgiem nas straszyła: czekaj, czebi porwie djabuł. Jak ona nas z tym djabuł zaczeła codzień straszyć, to ja w końcu uwierzył, że djabuł jest mocniejszy odemnie, i ja zacząłem jemu sze bać jak ognia.

Takim piastunkiem, co częgiem straszy swoje czytelniki, jest i pan redaktor. Kto sze dawni przejmował z paktem czterech? Dostanie w mordy albo nogiem w brzuchu i bedzi spokój. Ale jak pan redaktor podniósł alarmu, jak pan tego djabuł zaczął malować w Dżenniku i krzyczeć, że to jest niebezpieczny cholery, podpalacz od beczki prochu, to wszyscy stracili kurażu i powiedzieli sobie: nie ja mu dam w mordy, tylko on mnie bedzi wybić zęby.

Niech pan zawsze pamięta i ma na uwagi: ten wygra, kto sze drugiemu nie boi. Bo jak un sze boi, to on już jest nieboszczyk. Czego od nas może chcieć taki polityczny czwórki. Rewizji na granicy? A pięszczem w łeb i butem do pleców — nie łaska?

Tak pan między swoimi czytelniki powinien robić obiwatelskie wichowanie. Żeby było paktu nie czterech, ino paktu sto, to pan powinien napisać: strachy na wróbli! Polska temu drań naleje i zrobi porządku w Europy!

Nu, pan jest defetysta. Pan nie lubi robić zuchu. Pan woli sze bać. A jak Dżennik sze boi, to sze boi i cały opinji publiczny.

Weź pan dla przykładu Hitlera. Kto jemu zrobił takiego respektu? Prasa, jak zaczęła wołać, że narodził sze bestji apokaliptyczny. I on już takim bestjem został, co wisi nad nami jak szabli Demostenesa.

— Jak miecz Damoklesa.

— Nu, wszystko jedno, co nam na karku spadnie. Pan pamiętaj, że w opinji publiczny poczeba wlewać odwagi. Weź pan mnie na przykładu. Ja sobi niczego nie boje. Ja tylko nie lubie pies i komornik. Ja miał przed pare lat w interesu trzy klijenty, jak wpadł komornik i z wieszadło zafantował wszystkie oberoki za moje podatki, i ja musiał goszczy z taksówkami odesłać do domu, bo oni nimieli w czem wrócić. Tamtego tygodnia ja wygrał nareszcie od urzędu podatkowego procesu o te oberoki, i ja ich chciał odebrać, ale pokazało sze, że je w magazynu dawno mole zjedli. Ja poszedł do naczelnika, to un si szmieje i mówi: niech pan mole zaskarży do sądu. Ja był z tem u adwokata, ale un nimógł w kodeksu znaleźć, z jakiego paragrafu czeba skarge zrobić.

Mody.



Zawsze jeszcze szale.

Od czasu do czasu pojawia się prawdziwy względnie imitacja hiszpańskiego szala z długiemi frendzlami. Nie jest on wprawdzie łatwy w noszeniu a przytem na skutek swej ciężkości działa on mało efektownie i zgrabnie. Nasz rysunek wskazuje raczej na praktyczny sposób noszenia.



1) Marynarka sportowa z niebieskiego czy brunatnego materjału o stebnowanym kołnierzu i kieszeniach nasadzanych. Spodnie z jasnoszarego kamgarnu z dużemi zakładami.

Hodowla jedwabników.

Dla zaznajomienia społeczeństwa z racjonalnem prowadzeniem hodowli jedwabników, urządza oddział drogowy i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 82 (przy dworcu bydgoskich kolejek powiatowych) w czasie od 28 maja do 15 czerwca br. wzorową hodowlę jedwabników.

Pokaz oraz pouczenie odbywa się codziennie od godz. 7 rano do 5 po południu.

Nasze posłannictwo.

Miłości zew — Czerwony Krzyż....
Potężnym wołaj głosem!
Ramiona swe rozprzestrzeń wzwyż,
Nad ludzi biednym losem!

Starczyło ongiś pokój nieść
Ofiarom krwi i boju,
Dziś niechaj Krzyż rozniesie wieść
O wiecznym już pokoju.....
Nim jeszcze purpur spali kwiat,
Nikczemność dopnie szczytu,
Nim rosa śmierci zniszczy świat,
Ulewą luizytu — — —

Miłości zew — Czerwony Krzyż....
Potężnym wołaj głosem!
Ramiona swe rozprzestrzeń wzwyż,
Nad ludzi biednym losem!

E. Korytowski.

Kochany Dzienniku!

Działo się to naturalnie w jednem z państw na półwyspie bałkańskim. Pewien dygnitarz bawił w małem miasteczku na inspekcji. Na drugi dzień rano miał wyjechać. Tymczasem w nocy w hotelu skradziono mu spodnie. Nim postarano się o inne, pociąg odszedł. Ponieważ zaś w stolicy na dworcu miała na dygnitarza czekać jego żona, więc towarzyszący dygnitarzowi sekretarz zatelegrafował do niej:

„Mąż z powodu kradzieży spodni nie może przyjechać".

Na to otrzymał odwrotną odpowiedź:

„Wziąć dobrego adwokata, ewentualnie złożyć w sądzie kaucję".

— Majówka w Jachcicach. Szkoła powszechna w Jachcicach urządza w drugie święto Zielonych Świąt majówkę leśną. Zbiórka przed szkołą o godz. 14, skąd wymarsz z orkiestrą do lasu przy ul. Saperów, gdzie odbędą się gry i zawody dzieci szkolnych oraz moc innych niespodzianek. Wstęp wolny. Bufet zaopatrzony w tanie i dobre zakąski na miejscu. Kto pragnie ubawić się na świeżem powietrzu, niech podąży do Jachcic.

— **Doroczny popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** w Bydgoszczy klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu i klasy zespołowej odbędzie się we wtorek dnia 13 czerwca rb. Całkowity czysty dochód przeznacza się na rzecz funduszu stypendjalnego dla niezamożnych uczniów M. K. M. Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-y B. Sommerfelda.

Szarady Zagadki

SZARADA 156.

Część pierwsza — to domek nieduży;
Skrzydlatym stworzeniom on służy.
Tam rojne wre życie jak w mieście.
Część druga — to imię niewieście.
A razem się składa w czas brzydki;
Przemokniesz z pewnością do nitki.

ŁAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA 155.



Ileż niespodzianek chowa
Gwarna stacja kolejowa?

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 151.

	R		A		G	
R	E	Y	M	O	N	T
	Y	■	O	■	I	
A	M	O	N	I	A	K
	O	■	I	■	Z	
G	N	I	A	Z	D	O
	T		K		O	

ROZWIĄZANIE FIGURKI MAGICZNEJ 152.

			O	B	O	R	A			
		K	S	■	D	■	L	H		
	A	L	A	B	A	S	T	E	R	
D	N	O	■	A	■	T	■	L	O	S
		N	A	R	K	O	Z	A		
				A	■	D				
		P	A	N	D	O	R	A		
M	U	Ł	■	E	■	Ł	■	T	A	K
	K	U	N	K	T	A	T	O	R	
		G	O	■	O	■	Y	M		
			S	O	K	Ó	Ł			

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: J. Klatecka, P. Bieliński, E. Fryderówna, **J. Bieliński, E. Zgurska.**

Zamiejscowi: A. Byczkowski - Pelplin, L. Gruss - Chodzież.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Jerzy Bieliński - Bydgoszcz
2. Edmund Zgurski - Bydgoszcz
3. Leon Gruss - Chodzież.

414





Przynosimy szereg nowości. Od lewej poczynając widzimy na rysunku biały płaszcz tenisowy do takiej samej sukienki koloru białego. Odznacza się on szerokiemi rewersami i wielkiemi guzikami z masy perłowej. Dalej prezentujemy ładną sukienkę do prania z muślinu względnie z batystu na cieplejsze dni; pasek zamszowy w odcinającym się kolorze. Zkolei następuje sukienka z materjału wistra-flamenga o wzorze zwanym „pepita" i dwukolorowym szaliku; pasek zamszowy. Wreszcie widzimy sukienkę „plażową" (na wyjazd nadmorski) z płócienka.

Z boku u góry mamy piękną bluzeczkę batystową o szerokich rękawach. Szklisty batyst spotykamy wszędzie tak i w dolnym rysunku: piękny kapelusik i szal batystowy.

Humor i Satyra.

DODATEK NADZWYCZAJNY.

W teatrze jakiś pan zwraca się do swego sąsiada:

— Przepraszam pana, czy pan nie wie, kim jest ten pan, który siedzi w drugim rzędzie na lewo, ten z bródką...

— To jest redaktor miejscowego dziennika...

— Aha... A ta pani, siedząca obok niego?...

— Hm... jakby to panu powiedzieć... To jest jego dodatek nadzwyczajny!

PRAWDZIWA PRAKTYCZNOŚĆ.

— Pan coś za bardzo schudł, po tej chorobie, panie Pomeranc, pańskie ubranie wisi na panu jak na tyczce, niechże pan każe zrobić sobie nowy garnitur.

— Jestem głupi? — Za te pieniądze, co ma kosztować garnitur, ja zpowrotem utyję.

OSZCZĘDNY SZKOT.

Mac Pherson udaje się do wielkiego magazynu, gdzie wszystkie towary są w jednej cenie i zwraca się do ekspedjenta:

— Proszę mi wskazać oddział sprzedaży automobilów.

OSTROŻNY.

— Jak się nie wstydzisz podawać rękę temu oszustowi?

— Widzisz, jak mu podaję rękę, to przynajmniej mam pewność, że mi swojej łapy nie wsadzi do kieszeni.

ZNAWCA.

— Byłem wczoraj w teatrze, ale dotąd nie wiem co grali...

— Jakże kończy się sztuka?

— Małżeństwem.

— To znaczy — była — tragedja.

„Sokół“ żeński.

We wtorek, dnia 6 bm. od godziny 7-ej ćwiczenia w Koperniku. Wobec zbliżającego się zlotu, przybycie wszystkich druchen, jakoteż młodzieży oddziału I bezwzględnie konieczne.

Naczelniczka.

Zbiórka zawodniczek o 5,45 rano na dworcu.

Uwaga, sokolice!

We wtorek, dnia 6 bm. od godziny 7-ej ćwiczenia zlotowe w Koperniku. **Obowiązkowo stanąć muszą** druchny z gniazda III, IV, V, X i Jachcic.

Czołem! **Sosnowska,** nacz.

—::—

Za pijacki „kawał“ dostał się do „paki“.

(wk). Onegdaj na ulicy Gdańskiej jakiś podchmielony osobnik chcąc dać upust swemu pijackiemu temperamentowi, pozwolił sobie na głupi wybryk, nie przewidując, iż się tak źle dla niego skończy. Mianowicie, gdy ulicą przechodził pluton żołnierzy z plutonowym na czele, pijaczyna wyskoczył na środek ulicy i jakby go kto ze skóry darł krzyknął: „stać!“ Plutonowy w pierwszej chwili nie wiedząc o co chodzi, zatrzymał swych żołnierzy, ale potem chwycił zawalidrogę za kołnierz i oddał go policjantowi, który „zapoznanego humorystę“ wziął pod swe opiekuńcze skrzydła.

Jak się okazało, był to niejaki Franciszek P. Dla wytrzeźwienia ulokowano go w „saloniku“ do tego celu przeznaczonym, a potem spisano protokół.

—::—

— **Dyrekcja państw. gimnazjum humanistycznego,** ul. Grodzka 18, podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne do klasy I dawniejszej 3-ej), IV, V, VI itd. rozpoczynają się dnia 16 bm. o godz. 8 rano. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł. Każdy z kandydatów winien przedłożyć: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

— **„Gastronom“** — oto nowy, w dniu dzisiejszym otwarty lokal restauracyjny i winiarnia, która zadowoli najwybredniejszych smakoszy. Doborowa kuchnia, fachowa, rzetelna i szybka obsługa, przytem niskie ceny — oto dewiza lokalu. Znają wszyscy były lokal Luckwalda przy ul. Marsz. Focha 20 (naprzeciw odwachu), który przeszedł w fachowe ręce pracowników gastronomicznych, a zatem poparcia godny. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze. „Gastronom“ przyjmuje wszelkie zamówienia na bankiety i obchody, z własną zastawą stołową i platerem. Na życzenie prowadzi kuchnię z własnych lub powierzonych wiktuałów. Sądzimy, że nowość ta znajdzie poklask w naszem społeczeństwie, które korzystać będzie z taniej usługi.

Odpowiedzi redakcji

Fr. S. Gdańsk. Sądzimy, że dla sprawy lepiej będzie, jeżeli tych smutnych rzeczy rozważać nie będziemy. W każdym razie zachowamy sobie nadesłany materjał na wszelkie wypadki. Może się kiedyś przydać.

Obserwatorowi, Bydgoszcz. Wszystko zużyjemy z wyjątkiem o śpiewach, bo poruszyłoby się gniazdo szerszeni, które ustawicznie prowadzą przeciwko Dziennikowi nagonkę. Prosimy częściej pisać.

Aza. Wiersz pani „Nie tępić much“ jest objawem wysoce patalogicznym.

Kresowianka. Pani pomieszała się „Rota“ Konopnickiej z „Pieśnią o Ziemi naszej“ W. Pola.

M. W. 89. Zmieniona obecnie ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej zapewnia Panu powrót na zajmowane stanowisko, nakłada bowiem na pracodawcę obowiązek przyjęcia pracownika po odbyciu służby wojskowej.

Naprawa bulwaru przez Lloyd Bydgoski.

(ak). Zdawałoby się początkowo, że chodzi o historyczny już bulwar w pobliżu ogrodu Teatralnego. O — daleko jeszcze do naprawy tego bulwaru. Czy najbliższe pokolenia tego się doczekają, w tej chwili trudno powiedzieć.

W tym wypadku chodzi o naprawę bulwaru przy Rybim Rynku przez Lloyd Bydgoski. Jak widać, czynniki prywatne lepiej działają, niż czynniki państwowe i komunalne. Bulwar przy Rybim Rynku przegniły przez ząb czasu groził zawaleniem. Lloyd Bydgoski zabrał się zaraz energicznie do roboty. Pod kierownictwem dzielnego kierownika portu Lloydu Bydgoskiego p. Chmielewskiego w ciągu 14 dni stanął na tem miejscu nowy bulwar, kosztem podobno niewielkim.

Przy tej sposobności warto napomknąć, czy nie byłoby wskazanem oddać Lloydowi zlecenie dokonania naprawy bulwaru przy moście gdańskim? Magistrat przezenaczył przecież pewną sumę na ten cel w budżecie. Czas bowiem największy, ażeby przed wszechpolskiemi regatami przystąpić do zrealizowania tych projektowanych oddawna prac. Tylko, troszkę więcej dobrej woli i przedsiębiorczości!...

—::—

Samobójstwo urzędnika straży granicznej.

(wk). W ubiegły czwartek wieczorem przybył do hotelu Gelhorna w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej, młody urzędnik straży granicznej w Gdyni, Maciej Kręcisz, żądając dla siebie pokoju. Po spożyciu kolacji udał się na spoczynek, prosząc, aby go rano nie budzono.

Wczorajszego piątku około godziny 9-ej rano dał się słyszeć z zajmowanego przez Kręcisza pokoju odgłos strzału. Zaalarmowana wystraszem służba otworzyszy gwałtem zamknięte drzwi pokoju, przerażoną została widokiem, jaki jej się przedstawił. Na łóżku leżał dogorywający już Kręcisz z krwawą od kuli rewolwerowej raną na głowie. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które desperata w beznadziejnym już stanie przewiozło do szpitala miejskiego.

Nic znaleziono przy nim żadnych listów, pieniędzy miał przy sobie zaledwie 17 groszy. Przed dokonaniem rozpaczliwego czynu wysłał kilka listów pocztą do rodziny. Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie zawiedziona miłość.

Śmiały i bezczelny złodziej.

(wk). W ubiegły czwartek w godzinach przedpołudniowych odpoczywała na stopniach jednego z domów przy ul. Jezuickiej jakaś starsza kobieta, trzymając w ręku torebkę domską.

W pewnym momencie podszedł do niej jakiś młody złodziejaszek i wyrwawszy jej torebkę, zbiegł. Na krzyk kobiety — niestety — nikt nie pospieszył za złodziejem, aby go przytrzymać i oddać w ręce policji. Kobieta miała w torebce 8 złotych, książkę do nabożeństwa i różne drobiazgi. Policja spisała protokół i wszczęła poszukiwania za bezczelnym złodziejem.

—::—

— **Miesięczne zebranie Tow. Właścicieli Domów** odbędzie się w środę, dnia 7 czerwca br. o godz. 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Obecność członków konieczna. (10324



Vlasta Burian w świetnym dźwiękowcu p. t. **„Obraza majestatu“** jako fabrykant instrumentów ukazał się wczoraj na ekranie kina Kristal, zyskując niebywałe powodzenie.

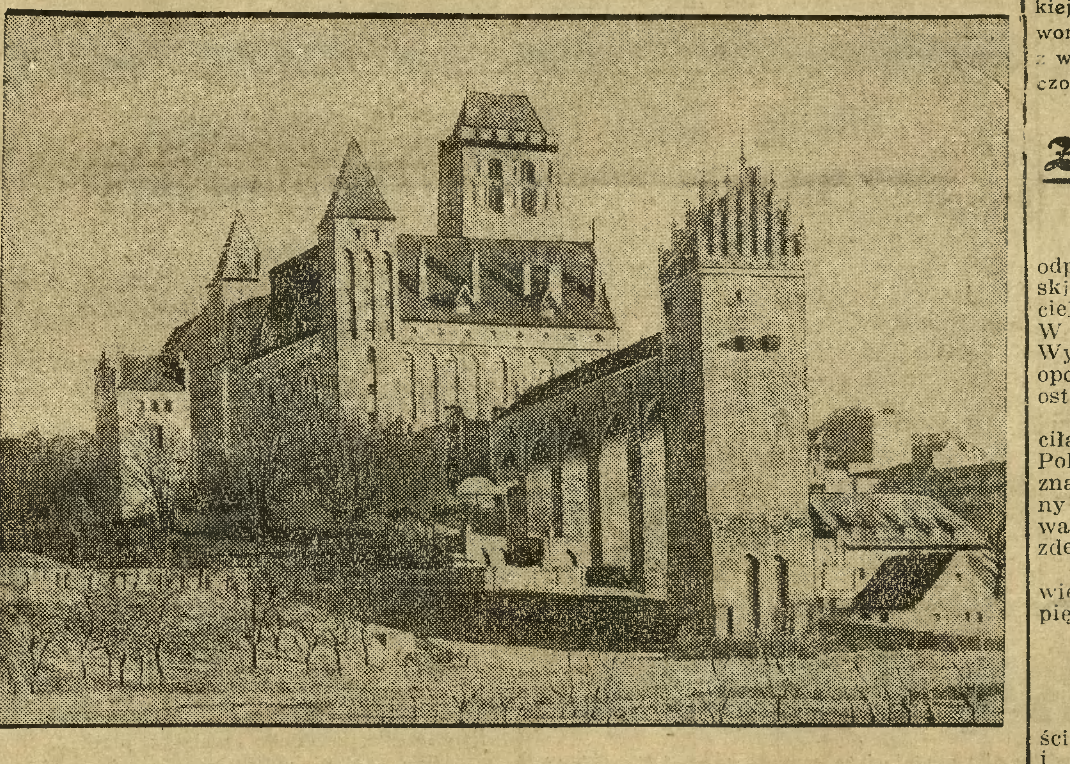
—::—

— **Panoramę Bydgoszczy** najlepiej ujrzeć można ze Wzgórza Dąbrowskiego, zaś dalszą okolicę z baszty wodnej za drobną opłatą. Tamże można wygodnie spocząć i pokrzepić się, gdyż wystawione stoły i krzesła przed basztą są czysto utrzymane i sympatyczny gospodarz chętnie udziela każdemu objaśnień co do położenia naszego grodu.

— **Wielki festyn Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.** Tradycyjny wspaniały festyn strzelecki odbędzie się w drugie święto Zielonych Świątek w pięknym ogrodzie Resursy Kupieckiej. Gry i zabawy dla dzieci jak skakanie w workach itp. Pozatem fanty, loterja, strzelanie z wiatrówek, kulanie w kręgle o nagrody. Wieczorem zabawa w sali.

—::—

Siedemsetlecie Kwidzyna.



W Zielone Świątki odbędą się na pruskim brzegu Wisły uroczystości z okazji 700-lecia istnienia miasta Kwidzyna, po niemiecku Marienwerder. W katedrze kwidzyńskiej znajdują się grobowce trzech wielkich mistsrzów zakonu krzyżackiego. Okolica Kwidzyna jest czysto polska.

Z sali sądowej.

Za znieslawienie rządu polskiego.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadała za znieslawienie państwa polskiego 40-letnia Helena Wysocka, właścicielka gospody w Boryszkowie pow. Żnin. W lutym b. r. odbyć się miało w lokalu Wysockiej zebranie polityczne stronnictwa opozycyjnego, na które jednak policja w ostatniej chwili nie zezwoliła.

W obecności policjanta Wysocka rzuciła obrażające słowa pod adresem rządu. Policjant zrobił doniesienie i Wysocka znalazła się na ławie oskarżonych. Do winy przed sądem się przyznała, jednak słowa obraźliwe wypowiedziała w wielkiem zdenerwowaniu.

Sąd skazał Wysocką na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg pięciu lat.

Zatwierdzony wyrok za uprawianie hazardu.

Znani na bydgoskim gruncie hazardziści Fr. Moskal, żyd Szpigiel, Jan Latocki i Antoni Polak zasądzeni za uprawianie hazardu przez sąd grodzki na surowe kary, zgłosili apelację przeciwko wyrokowi. Sąd okręgowy jako instancja apelacyjna, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Z notatek reportera.

Kiedy bieda to do... Polaka.— Żyd bydgoski pozbawiony godności i poczucia honoru. — Żargon na ulicach Bydgoszczy. — Bocian nad Bydgoszczą! — Żeńcie się i wychodźcie zamąż!

Gdzież by nie zapędził się żyd polski — wieczny tułacz? Pomyśleć: zgórą 100.000 żydów wschodnich „uszczęśliwiło“ Niemcy w latach powojennych, robiąc tam wspaniałe kokosy. A teraz od czasu gdy w hitlerowskich Niemczech najbardziej aktywnym i najefektowniejszem stało się hasło „Bić żydów!“ jesteśmy świadkami masowego napływu tego niepożądanego elementu do Polski. Naturalnie, w pierwszym rzędzie nahalne żydostwo szuka schronienia w naszych dzielnicach zachodnich. Niech jeszcze hitlerowski Gdańsk, gdzie również ulokowało się tysiące żydków, zacznie prześladować „naród wybrany“. Bydgoszcz stać się może jakąś Nową Jerozolimą. Można zmienić stare przysłowie i powiedzieć teraz: „Kiedy bida, to do... Polaka“.

Czy żydostwo to zasługuje wogóle na odrobinę litości? Twierdzę zupełnie objektywnie: nie, po trzykroć nie. Gdzie u nich godność ludzka? Honor? Warto wspomnieć ciekawy epizod, jaki wydarzył się w Berlinie: pobito tam żyda polskiego, który w okresie największej walki z żydami założył sobie skład... z hitlerowskiemi odznakami i sztandarami ze swastyką. Niedawno nawet aresztowano w Katowicach żyda, który musiał uciekać z Niemiec, a sprzedawającego również — odznaki hitlerowskie. Żyd ten, to człowiek przytem z wykształceniem uniwersyteckiem. Nu, byle handel szedł, a nawet gdyby coś oberwać?!

Po co jednak sięgać tak daleko. Mamy i w Bydgoszczy taki ciekawy, charakterystyczny wypadek. Pewien żyd lekarz-dentysta, który przybył do nas z kresów wschodnich, a zamieszkały przy jednej z głównych ulic miasta, zalepił w okresie bojkotu niemieckiego, gdy atmosfera mocno naładowana była elektrycznością, niemiecki napis „Zahnarzt“ na szyldzie przed domem. Teraz, gdy wszystko znowu ucichło, odlepił i na nowo figuruje „Zahnarzt“. Czynił to żydek z wykształceniem uniwersyteckiem, człowiek, od którego wymaga się poczucia honoru i godności. I żydzi się dziwią, że ich nie szanują w żadnym kraju...

Jeżeli słyszy się o takich rzeczach, nie wydaje się wcale dziwnem, że hitlerowcy energicznie zabrali się do skóry żydowskiej i mocno ją wygarbowali. Bezczelność swoją posuwają bowiem zbyt daleko. Wstrętnym swym żargonem rozdzierają się po ulicach Bydgoszczy i w kawiarniach. Żargon żydowski to prowokacja dla naszej pomorskiej ludności. O tem winni żydzi bydgoscy wiedzieć, a jeżeli nie wiedzą, to trzeba im przypomnieć. Więc jedna rada: Bydgoszczanie, brońcie się przed dalszem zalewem żydowskim.

Zdaje mi się jednak, że dosyć już tej zarazy żydowskiej. Przejdźmy na inny temat. Przed kilku dniami mieliśmy w Bydgoszczy małą sensację, o której dotychczas prasa bydgoska nic nie doniosła. Dla panien — a jeszcze bardziej dla panienek — przykra to bowiem rzecz. Bocian nad Bydgoszczą!! Bocian, ów symbol... Ale poco to powiedzieć; my starsi i tak dokładnie wiemy, co to oznacza.

Ludzie na ulicach stawali, gapili się w górę na widok tego niezwykłego gościa z południa. Przypuszczano początkowo, że to jakiś nowy model małego samolotu, który szybuje w powietrzu — tymczasem autentyczny bocian! Długo krążył nad miastem i szukał schronienia nad morzem domów. Zdawało się, że odbywa lot propagandowy przeciw modernistycznym prądom Boy'a, z protestem przeciw masonom, a wzywając zarazem: do żeniaczki!

Liczba małżeństw w Bydgoszczy jak i w innych miastach Polski spada bowiem z roku na rok gwałtownie. Wiemy, że i to po części wskutek przesilenia gospodarczego. Ale właściwie skoro obecnie kobiety narówni z mężczyznami pracują zarobkowo, stosunki gospodarcze zaczynają odgrywać coraz mniejszą rolę w dziedzinie zawierania związków małżeńskich. A więc, jeśli nie przesilenie, to co? Czyżby w sercach Bydgoszczanek wygasły „miłości znicze“, a zapanowała tam zima podbiegunowa? Czyż byśmy zaprzestali składać serca u drobnych stópek naszych współobywatelek, one zaś równie drobnemi rączkami zaprzestały podnosić je i tulić do stęsknionych łon?

W każdym razie coś się w tej dziedzinie zepsuło, a to jest źle. Wiadomo zaś, że jedno zło pociąga wnet za sobą drugie. I w tym wypadku dzieje się podobnie: spadek liczby małżeństw ma jako wynik nieuniknione zmniejszenie przyrostu naturalnego.

Hitler, przeczytawszy wiadomość o wzroście tendencyj celibatowych u nas, radośnie zatrze ręce, a zaraz potem wyda może rozkaz skazania na dożywotnie więzienie wszystkich panien i wszystkich kawalerów. I stanie się, że za lat dziesięć Niemcy liczyć będą 100 miljonów mieszkańców, liczba zaś obywateli polskich spadnie do 20 miljonów. Pomnijcie o tem dziewice, zawzięte w swem panieństwie i wy, kawalerowie, żyjący w celibacie. Żeńcie się — wychodźcie zamąż! Dziesiątki tysięcy nieurodzonych przyszłych obrońców ojczyzny błaga was o to!

Ali.

— Przyszły numer „Dziennika Bydgoskiego" wyjdzie z powodu uroczystości Zielonych Świąt dopiero we wtorek w południe.

—::—

KALENDARZYK TEATRALNY.

W sobotę, 3 czerwca **„Gotówka".**
W niedzielę, 4 czerwca **„Gotówka".**
W poniedziałek, 5 czerwca **„Fräulein Doktor".**

Wycieczki parostatkami
Lloydu Bydgoskiego do Brdyujścia.

Bydgoszczanie już od przeszło 30 lat przyzwyczaili się do wycieczek wodnych. Lloyd Bydgoski, należący do najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw żeglugi śródlądowej, uruchamia z nadchodzącemi świętami swoje parowce wycieczkowe. Jak dotychczas, zależnie od frekwencji, kursować będzie 4 do 5 parowców. Dyrekcja Lloydu w zrozumieniu ciężkiego położenia finansowego szerokich kół publiczności, już w roku ubiegłym obniżyła taryfę za podwójny przejazd z 1,50 zł na 1,20 zł. W bieżącym sezonie nastąpiła **dalsza redukcja do jednej złotówki.** Dokładny rozkład jazdy parowców podany został w ogłoszeniu. Normalne kursy w niedzielę ogłoszone zostaną oddzielnie, pozatem wywieszone przy przystani obok Placu Teatralnego tablicę orjentacyjną. Spodziewać się należy, że w razie dostatecznej frekwencji Lloyd uruchomi także parowce swoje w dni powszednie Lloyd Bydgoski, prowadząc komunikację pasażerską jedynie pobocznie, nie będzie organizował pod zarządem własnym wycieczki specjalne, natomiast wierny swej tradycji, pozostawia to organizacjom społecznem i zakładom wychowawczo - naukowem, którym wynajmuje parowce na jak najdogodniejsszych warunkach.

—::—

— Przeniesienie składu zegarmistrzowsko - jubilerskiego. Pan **Antoni Kłosowski** przeniósł swój skład z Wełnianego Rynku do nowego, wygodniejszego lokalu przy ulicy Poznańskiej 4, tj. posunął się o dwa domy dalej. Pan Kłosowski, prowadząc już dziesięć lat interes zegarmistrzowski, sumiennością wyrobił sobie renomę. W nowej siedzibie „Szczęść Boże!".

— Znana firma techniczna. Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie nowej placówki firmy F. A. Fechner, skład techniczny przy ulicy Dworcowej 64, ściśle chrześcijański. Firma jest solidną.

— Zabawa jakich mało. W lesie bocianowskim, tuż blisko szosy u wylotu ulicy Gdańskiej w oba dni świąt odbędą się regjonalne festyny ludowe z poręki miejscowych oddziałów Związku Rezerwistów. Bliższe szczegóły o tym festynie znajdą czytelnicy w artykule red. Nowakowskiego zatytułowanym: „Jak się dawniej w Bydgoszczy bawili. ".

Bydgoszcz miała wczoraj sensację!

Zapowiadana rewja-szopka odbyła się wczoraj w hotelu pod Orłem. Trudno opisać tę uciechę publiczności, gdy w szopce pojawiała się coraz to nowa figura, dobrze znana na bruku bydgoskim, sama z siebie natrząsająca się w dowcipnie napisanych kupletach i djalogach. Nieodzownym conferencierem szopki był stary wiarus z Expresu, który swoją kapitalną rubasznością najbardziej bawił publiczność, bo był nastawiony nie na siebie samego tylko, lecz na całokształt naszych stosunków gospodarczych, społecznych itd.

Zaraz pierwsza figura, Arcybarcyszewski, winszujący Bydgoszczy, że jego wybrała swoim prezydentem, wywoływała salwy śmiechu na sali. A ileż to takich figur przesunęło się przez tę miniaturową szopkę! Nie oszczędzono nikogo. Nawet pokojówka Stasia rozpuściła tam swój jadowity języczek.

Podobieństwa twarzy były zdumiewające. Były to jakby zmumifikowane ad minimum oryginały. Pod tym względem panowie plastycy okazali się mistrzami non plus ultra. Poniechali zupełnie karykaturowania, która jest tanim i niesmacznym efektem a dali trójwymiarowe kopje en miniature, wykonane z fotograficzną drobiazgowością.

Omówienie tekstu szopki gwoli ubawienia naszych czytelników zostawimy na później. Wczoraj była premjera, dziś i przez oba święta odbędą się dalsze przedstawienia. Kto chce się serdecznie uśmiać i ubawić, ten niech idzie pod Orła!

Na świecie wszędzie jednako.



I w życiu ziemiańskiem tak samo składa się,
że jeden orze a drugi się pasie.

Pociąg „Gryf Pomorski" odwołany.
Wagony przyczepione zostają do wagonów osobowych.

Wskutek małej frekwencji uczestników wycieczki „Gryf Pomorski" (170 uczestników zamiast 300) Ministerstwo Komunikacji odmówiło uruchomienie tegoż pociągu, lecz w drodze wyjątku zezwoliło Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu przewieźć już zapisanych uczestników tej wycieczki **specjalnemi wagonami, przyczepionemi do pociągów osobowych.** A zatem: **Wyjazd z Bydgoszczy 4. 6. godz. 6,14 (peron 4-ty).** Inowrocław — godz. 7,22 — Częstochowa przyjazd godz. 14,10 odjazd z Częstochowy godz. 20,55 — Katowice przyjazd 23,11, wyjazd z Katowic 5. 6., godz. 5,10. Przyjazd Kraków godz. 7,25, wyjazd z Krakowa do Bydgoszczy 5. 6., godz. 20,25. Powrót do Bydgoszczy godzina 11,25 dnia 6. 6. 33 r.

Zatem komu nie odpowiada zmiana w rozkładzie omawianej wycieczki, a bilety już wykupił, prosimy o zgłoszenie się do godz. 18-ej dnia 3. 6. po odbiór gotówki.

— Bilety ulgowe do Brzozy. Znana stacja klimatyczna Chmielniki nad 700-morgowem jeziorem Jezuickiem, obramowanem starym lasem, została zaliczona przez zarząd kolei państwowych do stacji „weekendowych", korzystających ze zniżek. Bilet powrotny III-ej klasy z Bydgoszczy do Chmielnik kosztuje 2 złote, do Brzozy w obie strony — 1,60 zł. W Chmielnikach już od kilku dni goście kąpią się w jeziorze. Plaża rozszerzona. W przystani wioślarskiej kilkanaście nowych łódek. W letnisku teraz wzorowy porządek, wszystkie pokoje są odrestaurowane.

— Wycieczka ze Zgierza. W piątek bawiły w Bydgoszczy uczennice gimnazjum żeńskiego w Zgierzu.

— Zwierzyniec bydgoski powiększa się. Niestrudzony propagator nauk przyrodniczych p. Wincenty Kujawski w ogrodzie swoim przy ul. Fordońskiej zgromadził szereg dostępnych okazów świata zwierzęcego, jak niedźwiedzia (misia), który przyszedł na świat w zoologu poznańskim, daniela, kozicę, tuzin różnych małp i małpek, świńki morskie, a z ptaków-drapieżników okazałego jastrzębia. Zwierzyniec bydgoski na brak przychówku nie może się uskarżać, gdyż teraz właśnie kozica alpejska dostała młode.

— Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej zawiadamia, że egzamin wstępny dla uczniów i uczenic do klasy pierwszej odbędzie się 16 czerwca br., o godz. 8-mej rano. Dalsze zgłoszenia na rok szkolny 1933/34 przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godz. urzędowych, (Jagiellońska 11, tel. 16-61).

Przed wystawą sklepową.

Coś obok niego zabłysło. Skierował oczy w bok. Na tle jaskrawo oświetlonego, skrzącego się od luster okna wystawowego — sylwetka kobiety o wprost królewskiej postawie.

U nóg jej czarna torebka. Właśnie upadła. Dziewczyna, widocznie zbyt zajęta pięknemi bucikami i pantofelkami, nie zauważyła pewnie...

Smutnego, zgnębionego człowieka przejął widok tak eleganckiej kobiety upojeniem. Prysła mgła głupiego zastanawiania się nad wartością jednostki.

Stanął tuż obok cudnej zjawy i czuł, jak tą mocą, która teraz w nim była, przybić ją musi. Niskim głosem, nieco drżącym, zagadnął:

— Pani będzie łaskawa nie ruszać się przez chwilkę.

Spojrzenie zdumione, oburzone. Pytające wreszcie.

— Upadła pani torebka.

Mechanicznie wzruszyła dziewczyna lewem ramieniem, potem wzrok jej szukał na chodniku. Znalazła. Gięły się kolana, chylił się kark. Bezczelna ręka zatrzymała rękę.

— Pani pozwoli, że ja podniosę.

I mocne, pełne spojrzenie.

— Ja podniosę sama. Dziękuję.

To nie było szorstkie. Ale po słowach nie nastąpił czyn, bo oczy tego szaleńca ją zatrzymały. Wreszcie mężczyzna podał kobiecie torebkę.

Krótkie, wyzywające: Dziękuję.

Teraz mężczyzna się oburzał:

— To nie nagroda.

— Nagroda? Dobrze!

Nerwowo jej ręce szukały monety: Proszę!

Mężczyzna nie cofnął się. Pieniądze przyjął. Pomyślał, że powinien, jak to się zazwyczaj czyni, zarumienić się. Czuł jednak, że krew w nim stygnie i że ogarnia go spokój. Odwrócił głowę. Mijała ich właśnie jakaś kobiecina. Niekoniecznie żebraczka, ale bądź co bądź ubogo ubrana.

— Babciu, panienka daje i prosi o Ojczenasz.

Kobiecina wyciągnęła dłoń — chłopiec patrzył już znowu na dziewczynę.

— Czego pan właściwie chce? Dziewczyna powiedziała to tak, jakby się na odludnej ścieżce obawiała napaści.

— Nic.

— Kim pan jest wogóle?

— Zerem. Chodzącem zerem. Czemś bez wartości, bo czegoś brak. Zerem, któremu brak tej jedynki, która z niego zrobi dziesiątkę. Wartość dziesięciu jednostek. Nadczłowieka...

To było oryginalne. Improwizowane śmiało. Coś wielkiego wyrwało się tu ze skarbnicy podświadomości. Dziewczyna chciała odejść.

— Pani w jakim kierunku?

— Nie znam pana.

— Pozna mnie pani.

— Nie zawieram znajomości przy wystawach z bucikami.

— I ja nie. Ale tu muszą konwenanse iść na bok.

— Co to ma znaczyć?

— To, że... że jestem gotów wywołać skandal, jeśli tego potrzeba. Bądźmy więc oboje zupełnie spokojni. Już i tak przecie zwracamy na siebie uwagę. Zachowujmy się jak znajomi. Jak tylko będzie możliwe, odczepię się.

Znowu dziewczyna wzruszyła ramieniem. I poszła w obojętnym jej kierunku. Towarzysz mówił coś o kinach, o teatrze, o byle czem...

— Kiedy pan mnie opuści?

— Mogę w tej chwili.

— Dobrze. Adieu. Dziękuję za przysługę.

— Jedynka porzuciła zero, zero będzie znowu zerem, a jedynka jedynką...

— Niech się pan nie boi, wystarczy mi być jednostką. Wolę to, niż być połową dziesiątki, to jest, wedle pańskiego rachunku, piątką...

— Czy pani nie zauważyła, że się pani ze mną zagaduje? Mieliśmy rozejść się. Dowidzenia pani oczywiście nie powie...

— Owszem, dlaczego nie? Kiedy mi pana przedstawią...

— Śmieszne są te wasze konwenanse. Tu już rozmawiamy od dziesięciu minut, kłócimy się jak zwaśnione małżeństwo, a to nie miałoby wystarczyć, żebym ja sam tu, w tej chwili, powiedział, kim i czem jestem.

— Dziękuję za naukę, ale nie zgadzam się. I ostentacyjnie: Dowidzenia.

Mężczyzna uchylił z urągliwem niedbalstwem kapelusza.

— Postaram się sprostać postulatom jakiegoś zwarjowanego kodeksu...

Odwrócił się nagle i ani nie był już ciekaw, co ona czyni. Czy się może za nim nie ogląda, czy wogóle idzie...

*

Jakoś w kilka dni po owem pamiętnem spotkaniu widział ją znowu. Poznał ją odrazu. Rozmawiała z jakimś facetem, który starał się ją widocznie do czegoś przekonać. Znowu wzruszyła ramieniem, szybko przeszła przez jezdnię. Facet nie dawał za wygraną, poszedł za nią. Czy kłócili się? Czy to para narzeczonych?

Mężczyzna poczuł zrazu zazdrość, potem chęć uczestniczenia w jakiejś awanturce. Przeszedł również na drugą stronę ulicy i dogonił śledzonych.

Istotnie kłócili się. Dziewczyna miała widocznie jednak temperament silniejszy od poczucia form towarzyskich. Ale to było coś innego, bo właśnie ona mówiła:

— Po raz ostatni: puść mnie pan! Szukaj pan sobie innej, by ją zaczepiać na ulicy.

Mężczyzna obejrzał sobie człowieka w ten sposób strofowanego. Typ zdegenerowanego złotego młodzieńca. W tej chwili spostrzegła go dziewczyna. Zdjął kapelusz.

— Cóż to, panno Geniu, nie dają pani spokoju?

— Ten pan śmie...

— Pani pozwoli, rózmówię się z nim.

Ale jegomościa już nie było. Wybełkotane „przepraszam" drgało jeszcze w powietrzu.

— Skąd pan wyciągnął takie imię dla mnie?

— Wziąłem pierwsze lepsze. Chodziło przecie o upozorowanie zażyłej znajomości.

— Dziękuję panu, doprawdy bardzo dziękuję.

Teraz mężczyzna triumfował.

— Będę musiał pozostać z panią przez chwilkę jeszcze, aż się ta marna figura nie zdoła całkowicie ulotnić.

— Dobrze.

To nie była ta sama kobieta, co wtenczas. To była jakaś przyjaciółka znana od lat i swobodna. Rozmowa dalsza tyczyła wprawdzie tylko obojętnych spraw, ale to już było winą mężczyzny. Ten przerwał też niespodziewanie:

— Pani pozwoli, że sobie pójdę. Będę nadal szukał sposobności legalnego poznania pani. — Zdjął z przesadną grzecznością kapelusz.

— Pan się gniewa?

— Na kogo? Zaco?

— Na mnie.

— Jakto?

— Że byłam wtenczas taka... pan mnie nazwał przeciętną...

— Przekonałem się widocznie, że pani miała słuszność. Konwenanse muszą być. Wszak dzisiaj sam dopomogłem do zwycięstwa konwenansowi...

Dziewczyna opuściła głowę. Wyciągnęła rękę. Mężczyznę zalała fala gorącej radości. Wziął rękę, ale nie oddalił się...

— A jak pani na imię w rzeczywistości?...

L. Allache.

DZIAŁ SPORTOWY

REKORD NASZYCH REPREZENTACYJNYCH PIŁKARZY.

Najstarszym graczem w naszej reprezentacji piłkarskiej, wystawionej na mecz niedzielny z Belgami, jest Bułanow, który 18 razy już nosił koszulę z białym orłem.

Nieznacznie ustępują mu Martyna i Kotlarczyk I, którzy grali w reprezentacji po 16 razy, podczas gdy Pazurek ma za sobą 15 meczów reprezentacyjnych.

Do stałych członków wybranej jedenastki należą ponadto: Kotlarczyk II (13 razy), Nawrot (12), Fontowicz (10), Wypijewski (7). Z innych graczy w reprezentacji brali udział: Albański — 2, a Jańczyk — 1 raz.

Nowicjusze teamu będą: Giemza, Dziwisz i Chmielewski.

Z TENISOWYCH MISTRZOSTW FRANCJI.

Paryż. Mistrzowski tytuł Francji w grze mieszanej zdobyła para angielsko-australijska, Scriven — Crawford, bijąc parę angielską Betty Nuthall — Perry 6:2, 6:3.

Z innych wyników notujemy: Stefani — Brugnon 6:4, 6:3, 6:2. Robbins (Połudn. Afryka) — Merlin (Francja) 8:6, 6:2, 10:8. Francuz Boussus pokonał Amerykanina Shieldsa 6:2, 6:3, 2:6, 6:4.

Anglik Wilde, pogromca Hebdy, przegrał do Rodericha Menzla w trzech setach 3:6, 1:6, 4:6. Perry pokonał Francuza Rimeta w 3 setach.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W CHODZIE.

Ryga. W Rydzie rozpoczęły się międzynarodowe zawody w chodzie.

W chodzie na 25 klm. zwyciężył łotysz Dalins, ustanawiając nowy rekord światowy wynikiem 2 g. 45,9 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Schwab (Szwajcarja) — 2 godz. 2 min. 0,3 sek., 3) Green (Anglja) 2 godz. 4 m. 44,6 sek.

Zwycięzca Dalins ustanowił „po drodze“ trzy inne rekordy światowe, a mianowicie:

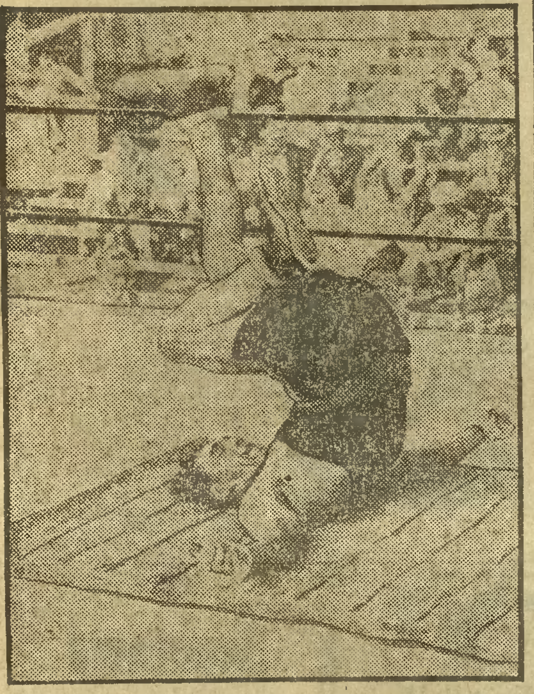
20 klm. — 1:34:26,6 sek., na 15 mil — 1:55:09,8 sek., oraz rekord dwóch godzin — 24.843 mtr.

Schwab na wszystkich wymienionych dystansach również miał wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów.

KABEL — SOKÓŁ I.

Powyższe zawody o mistrzostwo kl. „A“ odbędą się **w pierwsze święto** Ziel. Świąt na boisku Sparty (za warsztatami kolej.) Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie tembardziej, że są jedynymi w Bydgoszczy w pierwsze święto. Nic więc dziwnego, że wszyscy sympatycy piłki nożnej, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzą stan dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo klasy „A“ stawią się na powyższe zawody jak jeden mąż. Początek o godzinie 3-ej po poł. przedmeczem II Kabel — II Sokół I. Ceny wstępu minimalne.

Szmeling trenuje do walki z Baerem.



Szmeling po utracie tytułu mistrza świata przygotowuje się intensywnie do walki z Maxie Baerem w obozie treningowym w Swananoa (New Jersey). Spotkanie to nastąpi już 8 czerwca. W tym samym zresztą terminie odbędzie się walka Sharkey—Carnera i zwycięzcy z tych dwóch spotkań walczyć już będą o mistrzostwo świata. A może dojdzie do spotkania — wbrew przewidywaniom — Baer contra Carnera?

Największą cnotą obywatelską jest cierpliwość (Kaunitz)



Serwacy Pikuś czeka na załatwienie rekursu podatkowego.

— **Jeszcze raz prosimy.** Biedny inwalida wojenny, mający siedmioro dzieci na utrzymaniu i żyjący w ciężkich warunkach materjalnych, zwraca się tą drogą do litościwych serc czytelników z gorącą prośbą, ażeby mu dopomogli w utrzymaniu syna, kandydata na misjonarza, do ukończenia studjów seminaryjnych. Syn, mający specjalne powołanie do stanu duchownego, ma tylko kilka miesięcy do ukończenia studjów, a rodzice nie mogą go narazie poprzeć. Możeby ktoś z czytelników zechciał dopomóc odzieżą, obuwiem (nr. 40) lub datkami pieniężnemi. Zgłoszenia przyjmuje redakcja.

— **Zaginął staruszek.** W sobotę 27 maja zaginął w Bydgoszczy staruszek, liczący lat 71. Nazywa się Wojciech Bednarski, pochodzi z Torunia, ul. Prosta 8. Wzrost średni, siwy wąs i ma krótką pamięć. Ubrany był w bronzowe ubranie, czarny płaszcz zimowy, czarny kapelusz (melonik), półbuciki i laskę. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu. Ktoby spotkał lub wiedział coś o zaginionym, jest proszony o łaskawe doniesienie do policji.

Z życia towarzystw.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do środy 7. bm. godz. 13. (10161

6 razy, Urban, Matjas i Włodarz — po

Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka I Macierz. Zebranie plenarne 6 bm. o godz. 20 w hotelu „Lengning“, ul. Długa.

Cech szewski. Wycieczka do Rynkowa we wtorek 6 bm. Zbiórka o godz. 6 rano przy torze kolejowym (ul. Gdańska).

O. P. N. „Gwiazda“. Dziś, w sobotę o g. 20 w ognisku schadzka informacyjna wszystkich drużyn. Komplet konieczny.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W środę 7 bm. o godz. 20 zebranie. Zarząd zbierze się o godz. 19-tej w „Harmonji“.

S. M. P. „Orzeł“. Zebranie plenarne w drugie święto po sumie obok kaplicy.

Tow. śpiewu „św. Cecylja“ urządza w niedzielę 4 bm. zabawę w Opławcu. Początek o godz. 2 po poł. Uprasza się o poparcie.

B. K. S. „Polonja“ - oddział piłki nożnej. Treningi co wtorek i czwartek na stadjonie miejskim o godz. 18. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków. — Zebranie kierownictwa piłki nożnej we wtorek 6 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

K. S. „Brda“. Dziś o godz. 19 schadzka w Domu Czeladzi. Komplet I i II drużyny konieczny. W I. święto wyjazd do Chojnic na zawody.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Wycieczka do Prądów w II. święto. Zbiórka punktualnie o godz. 2 przy IV. śluzie (Kleinert). Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół III - sekcja pływacka. Dziś wieczorem zbiórka w sprawie zawodów pływackich w drugie święto. — W pierwsze święto zawody łucznicze dla druhen w hali 62 pp., o godz. 13,30.

Tow. Uczennic Handlowych. Dnia 6 bm. o godz. 7,50 zebranie plenarne w sali hotelu Lengning. Przybycie wszystkich członkiń konieczne.

Hallerczycy! Zebranie 6 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. W drugie święto wyjazd do Smukały o godz. 14 z małego dworca. Zniżka kolejowa.

„Dzwon“. Wycieczka w drugie święto do Smukał. Zbiórka o godz. 13,30. 50% zniżki. Goście mile widziani.

Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne we wtorek 6 bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy. Uprasza się o liczny udział członków.

O. P. N. Sokół I. Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. schadzka informacyjna w „Bagateli“ przy ul. Jagiellońskiej. Schadzka kierownictwa o 7,30. Uprasza się o punktualne przybycie.

Sokół I lekkoatleci! Zbiórka zawodników wyjeżdżających na mistrzostwa Pomorza do Torunia w drugie święto o godz. 6 rano na dworcu głównym.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy par. M. B. N. P. na Szwederowie. Dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim zebranie miesięczne, na które zaprasza się wszystkich członków.

— **Wielka wycieczka Hallerczyków do Smukały.** W drugie święto 5 bm. urządza placówka Bydgoska Związku Hallerczyków ze Związkiem Młodych Narodowców wycieczkę do Smukały, połączoną z różnemi niespodziankami, jak strzelanie z wiatrówek, loterja amerykańska, zabawy dla pań i dla dzieci itp. Orkiestra — koncert — tańce. Wyjazd koleją powiatową o godz. 14 z małego dworca na Okolu specjalnym pociągiem, na który uzyskano zniżkę 50 procent.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

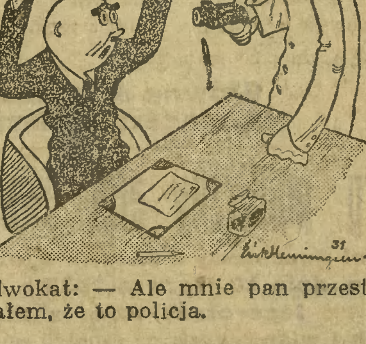
POZNAŃ, dnia 2. 6. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	16,75— 17,00
Pszenica	31,00— 32,00
Jęczmień 681—691 g/l	14,25— 15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75— 14,25
Owies	11.75— 12,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,50— 24,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	50,00— 52,00
Otręby żytnie	9,75— 10,50
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.25— 11,25
Gorczyca	48,00— 54,00
Wyka latowa	11,50— 12,50
Peluszka	11,00— 12,00
Groch Victoria	24,00— 26.00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8.00— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

NIECZYSTE SUMIENIE.



Adwokat: — Ale mnie pan przestraszył. Myślałem, że to policja.

ZADANIE ARYTMETYCZNE.

— Moje dziecko, jeśli twój ojciec ma w wędzarni pięć kiełbas i pośle jedną nauczycielowi, ile mu zostanie?

— Cztery!

— Dobrze, Jasiu. Opowiedz to zadanie arytmetyczne twemu tacie, żeby wiedział, jakie zrobiłeś postępy!

PROGRAM W KINACH:

APOLLO. Nieodwołalnie po raz ostatni film pt. **„Emma“** z udziałem słynnej tragiczki Marie Dressler oraz dwie dwuaktowe bardzo wesołe komedje z udziałem słynnych komików Lauerem i Hardym. W święta premjera.

BAŁTYK. Dziś **„Prywatne życie pięknej Heleny“** oraz sensacyjny film **„Rinaldo Rinaldini“** z Luciano Albertinim. W święto premjera.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery z znakomitym komikiem Vlastą Burianem pt. **„Obraza majestatu“.** Nadprogram tygodnik i polowanie z przeszkodami.

MARYSIEŃKA wyświetla ładny świąteczny program, składający się z dwóch olbrzymów ekranowych p. t. **„Mój przyjaciel król“** z Tomem Mixem i **„Miłość Żorżety“**, dramat o niezwykle pięknej i zajmującej treści oraz ogromnej ekspresji dramatycznej. Początek dziś 6,40 i 9, w święta o 3, 5, 7 i 9.

REWJA. Dziś premjera wielce ciekawego podwójnego programu. Na ekranie tajemnice dzikich puszcz p. t. **„Mawas, syn dżungli“** oraz czarujący romans kochanków p. t. **„Romantyczna noc“.** W roli gł. Liljana Gish, Rud la Roque i Conrad Nagel.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Powtórzenie podwójnego programu. Polski film sensacyjno-erotyczny p. t. **„Walka o szczęście“.** W roli głównej Ina Adrian, Irma Green, Alicja Bork, Jerzy Dul-Ałan, Andrzej Karewicz, Jerzy Kobusz, Aleksander Ford i inni. Uzupełnia program arcywesoła komedja w 10 aktach p. t. **„Amator kobiet“**, w roli głównej Mary Kid, Reinhold Schünzel i inni. Początek o godz. 3, 5, 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Płyty gramofonowe. 14,00: „O dozorze nad mlekiem“ odczyt rolniczy. 14,15: Muzyka. 14,40: „Co rolnicy wiedzieć powinni o ustawach ratowniczych“ odczyt rolniczy. 15,00: Muzyka. 16,00: Program dla dzieci. 16,25: Płyty. 16,45: Odczyt. 17,00: Koncert solistów: Ada Lenczewska-Sławińska i Eugenja Melman-Ciechanowska. 18,00: Transmisja z kościoła św. Jana w Toruniu — chór katedralny ks. Gieburtowski. 19,25: Słuchowisko. 20,00: Koncert z udziałem Anatola Wrońskiego. W przerwie: wiadomości sportowe. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 12,00: Koncert symfoniczny. **Praga.** 19,30: „Halka“ opera Moniuszki. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,00: „Orłow“ operetka Granichstaedtera. **Strasburg.** 20,30: „Dzień i noc“ operetka Lecocqa. **Rzym.** 20,30: „Otello“ opera Verdiego. **Londyn Regional.** 20,50: „Otello“ opera Verdiego (akt II).

WTOREK, 6 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Płyty gramofonowe. 15,35: Wśród książek. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Odczyt dla nauczycieli z cyklu organ. przez Min. W. R. i O. P. 16,40 Odczyt. 17,00: Koncert muzyki szwedzkiej z udziałem Olgi Olginy. 19,20: Spółdzielczość rolnicza na kursach Staszica odczyt. 19,30: Feljeton muzyczny. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: O operze „Chopin“ Orefice mówić będzie p. Fr. Brzeziński. 20,10: Transmisja z Opery Warszawskiej opery „Chopin“ Orefice. W przerwie I: wiadomości sportowe, w przerwie II. kwadrans literacki — nowela lotnicza Janusza Meissnera p. t. „Załoga“. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 19,10: Koncert wiosenny. **Zurich (Beromuenster).** „Rienzi“ opera Wagnera. **Monachjum.** 20,05: „Dama Pikowa“ opera Czajkowskiego. **Paryż.** 20,30: Koncert muzyki włoskiej. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny.

OPERA MONIUSZKI „HALKA“ W PRADZE CZESKIEJ.

Dnia 4 bm. o godz. 19,30 Teatr Narodowy w Pradze wystawi operę „Halkę“ Stanisława Moniuszki, którą transmitować będą rozgłośnie czechosłowackie.

POLAK NA CZELE MIĘDZYNADOWEJ KOMISJI RADJOWEJ.

Na ostatniej konferencji Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, która rozpoczęła obrady w Lucernie, odbyły się m. in. wybory władz unji. Prezesem jednej z najważniejszych komisyj, a mianowicie międzynarodowej komisji wymiany programów, został wybrany naczelny dyrektor Polskiego Radja p. Z. Chamiec. Odpowiedzialne to stanowisko piastuje dyr. Chamiec już od kilku lat.

Biuro adwokata

Dr. Sypniewskiego

zostało

z dniem 28 maja przeniesione

z Nowego Rynku

na ul. Gdańską 14

do gmachu „Hotel pod Orłem"

9709)

Wyjechałem

Dr. B. Watta-Skrzydlewski

Lekarz specjalista chorób serca

Instytut Elektrokardiografji i Radjologji Serca

Poznań, ulica Św. Marcin nr. 66-67.

(10222

EKSIKANS ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

ST. GÓRSKIEGO PO 1 UŻYCIU USUWA **POT**

10246

J. SZYMCZAK

Fabryka i Skład Maszyn Rolniczych

Dworcowa 28 **BYDGOSZCZ** telef. 1122

wyrabia w własnych zakładach:

parniki szybkoparujące Patent „Ideał", opełacze konne, noże do opełaczy,

wykonuje:

reperacje maszyn parowych, młocarń wszelkich typów, maszyn gorzelniczych,

dostarcza ze składnicy:

młocarnie parowe-motorowe i konne, maneże, sieczkarnie, wialnie, pługi, brony, kultywatory i wszystkie maszyny rolnicze.

Części do maszyn żniwnych oraz lemiesze

po cenach zniżonych.

Największy wybór! Najniższe ceny!

(10292

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądza

rozpisuje konkurs na stanowisko

Dyrektora Szpitala Miejskiego

który zarazem będzie ordynatorem działu chirurgicznego, położniczo-ginekologicznego, oraz będzie wykonywał czynności rentgenologa.

Kandydat winien odpowiadać wymogom ustawy o zakładach leczniczych z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 38/28 art. 22 i 51.

Warunki: grupa VI. pragmatyki dla urzędników państwowych plus 25 proc. dodatku administracyjnego.

Zgłoszenia z dokumentami należy nadesłać w kopertach zalakowanych z napisem „Konkurs na dyrektora szpitala miejskiego w Grudziądzu" do wydziału prezydjalnego magistratu miasta Grudziądza do dnia 1-go lipca 1933.

Termin objęcia posady: 1 września 1933 r.

Grudziądz, dnia 2 czerwca 1933 r.

10340) **Magistrat.**

Tegoroczna

sprzedaż traw

na łąkach majętności Łabiszyńskiej odbędzie się przez licytację za gotówkę **w Olympinie** u p. Krzeszewskiego

w poniedziałek, dnia 12 czerwca rb.
w wtorek dnia 13 czerwca rb.

Sprzedawane będą trawy na łąkach:

Łabiszyńskie rozm. II., III., IV., V., VI., VII. VIII., IX. i X.

Wspólne rozm. I., II., III., IV., V. i VI. Stawiska.

Początek zawsze o godzinie 10-tej z rana.

Łabiszyn, dnia 20 maja 1933 r.

Główna Administracja
9530) **Majętności Łabiszyńskiej.**

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w sobotę, dnia 10 czerwca 1933 r. o godz. 10³ w Starostwie **tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych** na szosach powiatowych powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należytość płatna w dniu przetargu.

Kaucja licytacyjna 50,— zł. (10358

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
w z. (— (A. Buczak, referendarz.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula"

Oddział w Bydgoszczy, ulica Grodzka nr. 21, telefon 1196

urządza w niedzielę i poniedziałek 4 i 5 czerwca

wycieczki parostatkiem „Chopin"

z Bydgoszczy do Brdyujścia

Na statku doborowa orkiestra.

Odjazd parostatku z przystani „Vistuli" przy moście teatralnym o godzinie 8, 10, 12, 14, 16 i 18-tej.

Odjazd z Brdyujścia o godzinie 9, 11¹⁰, 12²⁰, 13, 15 i 20-tej.

Ceny za przejazd z Bydgoszczy do Brdyujścia

dla dorosłych . . . . . . 0,50 zł.
dla młodzieży szkolnej i dzieci . . . . . . 0,25 zł.
w obie strony dla dorosłych . . . . . . 1,— zł.
dla młodzieży szkolnej i dzieci . . . . . . 0,40 zł.

Zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej powyżej 20 osób korzystają z dwóch bezpłatnych biletów dla kierowników. (10304

W razie niepogody wycieczki zostaną odłożone. Statek „Chopin" może być wynajmowany na wycieczki szkolne i inne do Brdyujścia i miejscowości położonych nad Wisłą. **Dla szkół specjalne ustępstwa.**

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, iż biuro moje oraz wytwórnię kosmetyczną

„PHARMACHEMIA"

przeniosłem z ulicy Marszałka Focha 16

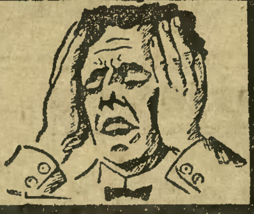
na ul. **Sienkiewicza 11, tel. 14-61.**

10219) Mgr. Farm. Wacław Paździerski.

BÓLE i ZAWROTY GŁOWY

odbijanie, wzdęcie, ściskanie w dołku, niepokój, bezsenność, podenerwowanie, brak tchu, zgagę na skutek zaburzeń żołądkowych, leczą **ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA,** usuwając z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm.

Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.



10249

Stocznia Gdańska

Adres tel. Stocznia Gdańsk. — Telef. 23 441.

dostarcza

DZWONY KOŚCIELNE

ze specjalnego śpiżu o niedorównanej pełni i czystości tonów.

Własne biura okręgowe w Polsce:

Warszawa, ul. Jasna 11, m. 5, tel. 699-18
Lwów, ul. Romanowicza 11, tel. 48-88
Poznań, ul. Słowackiego 18, m. 4, tel. 77-85
Łódź, ul. Traugutta 9, tel. 141-83
Kraków, ul. Wiślna 12, tel. 130 49
Katowice, ul. Wita Stwosza 3, tel. 27-10

Zastępstwa w Polsce:

Lublin, (Inż. Jarzęcki), ul. Krak. Przedmieście 56 m. 8, tel. 9-62.

(5769

Generalne przedstawicielstwo na poszczególne województwa

wzgl. miasta Rzeczypospolitej na patentowany masowy artykuł oddamy firmom lub osobom finansowo odpowiedzialnym. Artykuł ten wprowadza się z powodzeniem w stolicy zarówno w instytucjach jak na rynku prywatnym. Zgłoszenia pisemne z podaniem szczegółów informacyjnych do centrali firmy

„Superhermit"

Sp. z o. o. (10359

Warszawa, ul. Książęca 6.

Aleje w Lubostroniu

wydzierżawione będą drogą licytacji za gotówkę **w piątek, dnia 9 czerwca rb. o godz. 10-tej** w biurze Głównej Administracji Majętności na wyspie.

Łabiszyn, dnia 27 maja 1933.

9927) Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Baczność! Dobrze zaprowadzony **HANDEL OPAŁOWY** 20 lat w jednym ręku jest bardzo korzystnie **do wydzierżawienia** względnie zamienię na gospodarstwo rolne. Tabor składa się jak następuje: 4 duże wozy do zwózki, 4 platformy, 5 koni, wolant do wyjazdu itd. Mieszkanie i biuro według życzenia przy składnicy wolne. **Maksymiljan Grabowski, Grudziądz,** Wybickiego 47. (10236

Skóry

i przybory szewskie siodlarskie korzystnie poleca (10283

Feliks Dolczewski

dawniej **Ludwig Buchholz**

Bydgoszcz

ulica Przyrzecze 2

obok Fary, telefon 117.

Meble

solidnego wykonania po znanych cenach konkurencyjnych oddaje jedynie

Fabryczny Skład Mebli

A. Pałczyński (10285

ulica Dworcowa 20.

Korty tenisowe

B. K. T.

u. Nakielska 5. Śluza

dla użytku P. P. Publiczności. Opłata 0,50 zł. od osoby na godzinę. Dla towarzystw przystępna opłata ryczałtowa. (10352

F. A. Fechner

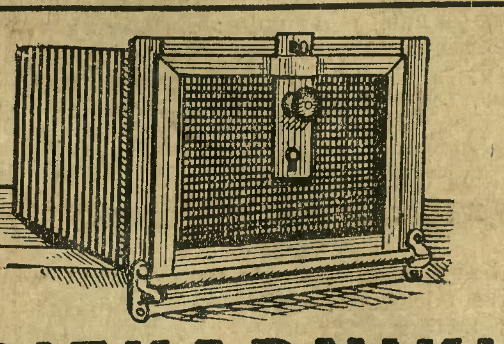
Specjalność: **artykuły dla browarów, gorzelń, hurtowni piw i fabryk wód mineralnych.**

Telefon 258. **Bydgoszcz** Dworcowa 64.

Poleca **wszelkie artykuły techniczne i browarnicze w I-a gatunku**

10087)

po cenach bardzo niskich.



PIEKARNIKI

dostarcza w każdej ilości po cenach konkurencyjnych (10262

W. NIJAKOWSKI

Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 25, telefon 629.



od tego się zwykle zaczyna

Odciski lub drobne zgrubienie, które lekceważymy, jest już objawem, że skóra przestała być odporną. Choroba już wówczas niedługo daje na siebie czekać.

noga staje się naprawdę chora



chód sprawia niebywałe bóle, zgrubienia występują coraz większe, odciski pieką.

jest tylko jeden środek który ją uzdrowi

SÓL DO NÓG JANA



Znana już jest na całym świecie Sól do nóg Jana, dzięki zawartości soli leczniczych usuwa wszelkie dolegliwości nóg, daje im nowe siły. Regularna kąpiel w soli do nóg Jana usuwa odciski, odparzenia, palenia. Chrońcie swe nogi leczcie je **Solą do Nóg Jana.** (10249



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos"

usuwa pod gwarancją

Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (6878

Krem 2.50 i 4.50 zł., mydło 1.50.

Do nabycia

tylko w firmie „Kosmos" Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 55.

Box

niemiecki 2 letnia suka

na sprzedaż.

Zgłoszenia pod **„D. B. 100".** (10166

Cegłę czerwoną
Wapno
Cement
Kafle

jak również wszelkie inne **materjały budowlane** potrzebne do budowy oferuje po najniższych cenach i korzystnych warunkach zapłaty (8195

Impregnacja

centrala: Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 4
składnica: **Bydgoszcz**
ul. Chodkiewicza 15.

Reperacje

i

nowe pokrycia dachów

wykonują solidnie i sumiennie pod długoletnią gwarancją (10360

Bracia Schlieper

Fabryka Papy Dachowej i Destylacja Smoły

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

Meble

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach w fabryce (8274

W. Błaszczyk

Marsz. Focha 16, tel. 303

Sklep

artykułów męskich przy ul. Gdańskiej na sprzedaż. Of. filja Dzien. Bydg. pod **„Artykuły męskie".** (6073

Zamienię

nowoczesny elegancki

samochód

osobowy otw., 6-siedz., mało używ., wszelk. nowocz. urządzenia, kompl. odremont. i lakierowany

na ciężarówkę samochodową.

Oferty pod „Samochód" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 51. (10288

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy ulica Gdańska nr. 119

zaczyna nowy rok szkolny 20 sierpnia br.

Wpisy na dział **krawieczczyzny** i dział **gospodarstwa domowego** przyjmuje się codziennie od 11—13. Dział krawieczczyzny obejmuje szycie i modelowanie sukien i kostjumów na podstawie miar i żurnali, a dział gospodarstwa domowego gotowanie, pranie i prasowanie, roboty ręczne i t. p. Warunki bardzo dogodne. Uczennice dojeżdżające otrzymują zniżki kolejowe, a córki urzędn. państ. zwrot czesnego. (10390



NAGROBKI POMNIKI

z wszelkiego rodzaju kamieni

MARMUR

(Zastępstwo firmy „Marmur" w Kielcach)

POSADZKI I STOPNIE „TERRAZZO"

poleca po cenach niskich

J. JOB, BYDGOSZCZ

Rejtana 8 i Dworcowa 102.

Zał. 1905. Tel. 476

Największe przedsiębiorstwo na miejscu. Zap. elektr. 10408)

W sobotę, dnia 3-go czerwca o godz. 5 po poł. odbędzie się **otwarcie** największego w Polsce wytwornego lokalu

KAWIARNIA-DANCING „MORSKIE OKO"

które będzie rewelacją dla Gdyni i wybrzeża. Dwie orkiestry! Dwa dancingi! Występy artystów zagranicznych i polskich. Sławny i znany zespół B. Gładysza. Niezrównana orkiestra węgierska pod bat. prim. Tökesza Coctail-bar, wszelkie trunki krajowe i zagran. Five o clocie (godz. 5-ta i od 9 wiecz).

Skóry siodlarskie

MEBLOWE — podeszwowe i wierzchnie — galanteryjne i pantoflarskie w wielkim wyborze — **OKUCIA** i przybory siodlarskie i filce. Hurt i detal. **Najkorzystniej kupisz w firmie chrześcijańskiej**

„Ideal", Długa 15,

Bydgoszcz, telefon 12-03 (dawn. f-a Guhl). (10402

Kamienicę

Bydgoszcz Gdańska, dochód 8.000, wpłaty 35.000 lub zamienię na gospodarstwo. Dziennik pod „35.000". (10368

Samochód

dwutonnową ciężarówkę 4 cylindr. Chevrolet, prawie jak nową bardzo tanio sprzedam. Wiadomość Śniadeckich 22, m. 4. (6131

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 201) **Magistrat m. Bydgoszczy** podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 20 marca 1933 r. umieszczonego w nr. 69 „Monitora Polskiego" z dnia 24. III. 33. **szczegółowy plan zabudowania** obejmujący tereny leśne leśnictwa Bocianowo wzdłuż szosy Gdańskiej pomiędzy Szkołą Podchorążych a torem kolejowym na południe od stacji pomp wodociągów miejskich został w dniu 1 czerwca 1933 r. uchwalony przez Radę Miejską i wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni w Wydziale VIII Magistratu (Urząd Bud. Nad.) w Bydgoszczy przy ul. Jana Kazimierza nr. 5, I ptr. od dnia 6 czerwca do dnia 4 lipca 1933 r. w godzinach od 8-ej do 12-ej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania, po upływie zaś tego okresu w terminie dalszych dwu tygodni t. zn. od dnia 5-go lipca do dnia 19 lipca 1933 r. mogą wnosić przeciw temu planowi zarzuty do wskazanego poprzednio urzędu.

Bydgoszcz, dnia 2 czerwca 1933 r.

(—) Inż. arch. Raczkowski

10414) Radca budownictwa.

Meble

z własnej pracowni wykonanych kupuje się **tylko** w nowo otwartej firmie (10151

Marjanna Zamrowska

Bydgoszcz

Stary Rynek nr. 20.

Cegły

Cement portlandzki

Wapno

Smołę destylowaną

Papę dachową

Kafle

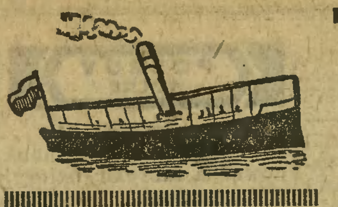
w modnych deseniach i barwach oddadzą bardzo korzystnie (10361

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361



Wycieczki parostatkami

w I. i II. dzień Zielonych Świąt do Brdyujścia

Odjazd z Bydgoszczy:
8.30, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 15.45 i 16.30

Odjazd z Brdyujścia:
11.00, 12.15, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00 i 20.30

Ceny biletów:

za przejazd w jedną stronę:
dla dorosłych . . . . zł 0.60
dla dzieci do lat 12 i szeregowców . . . . zł 0.30

za przejazd w obydwie strony:
dla dorosłych . . . . zł 1.00
dla dzieci do lat 12 i szeregowców . . . . zł 0.50

10159) **LLOYD BYDGOSKI Sp. Akc.**

Podaję do wiadomości Szan. Publiczności, że z dniem **31 maja br.** otworzyłem pod firmą

Lech Radzyński

farbiarnię i pralnię chemiczną

pod fachowem kierownictwem rutynowanego farbiarza — chemika **w Grudziądzu, przy ul. Tuszewskiej Grobli 58-60 filja ulica Wybickiego 47.**

Wykonuję: chemiczne czyszczenie i farbowanie garderoby damskiej, męskiej, firan, dywanów, portjer i pokryć mebli.

Specjalność: farbowanie lisów i futer oraz kapeluszy i rękawiczek. Gwarantuję wykonanie szybkie, solidne i tanie. (10345

Poszukuję zaraz

2 EKSPEDJENTÓW

na konfekcję i bławaty. Młode siły, dobrze w sprzedaży obeznane możliwie z prowincji mogą się zgłosić. (10400

W. Tuszyński, Świecie n/W.

Miljony osób

czytają codziennie
ogłoszenia pomieszczane
w dziennikach i czasopismach.

Meble

solidnie i najtaniej w firmie

Antoni Górecki

Bydgoszcz (9236

Weln. Rynek 9. Tel. 1516.

Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.

Zamienię

nowoczesny elegancki

samochód

osobowy otw., 6-siedz., mało używ., wszelkie nowocz. urządzenia, kompl. odremont. i lakierowany

na parcelę.

Of. pod „Zamiana" do „Agencji Reklamy Prasowej", Dworcowa 51. (10287)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Książki handlowe Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

Najtańsza (10401 chemiczna pralnia farbiarnia Podwale 1, podwórze.

Wózki (10378 dziecięce najnowsze modele najtaniej Długa 5.

Pianina (10094 pierwszorzędne poleca Majewski, Bydgoszcz — Okole, Kraszewskiego 10.

SPRZEDAŻE

Place budowlane korzystnie Konopnickiej 16. (10387

Dom z restauracją i piekarnią na sprzedaż. Grunwaldzka 89. (5989

Zamienię dom, 2 składy, ogród owocowy 3 morgi ziemi na dobre gospodarstwo do 150 mórg, z dopłatą 10.000 gotówki. Of. Dz. Bydg. pod „150 M." (10363

Mój dom handlowy w Bydgoszczy przy Rynku z dwoma dobrze prosperującemi interesami przy wpłacie 35,000 zł. zaraz sprzedam. Of. pod „Okazja" do Dz. Bydg. (10403

Rower na sprzedaż dobrze utrzymany. Wincentego Pola 2, m. 12. (10418

Bukownik (10419 (Klereiber). Tokarnie $2^1/_2$ mtr. tłoczni sprzeda Topoliński, Plac Poznański 4.

Dom 2 mieszkania, ogród, rola, las stosowne letnisko, okazyjnie tanio sprzedam. Sikorski, Solec Kuj. ul. Powstańców. (10369

Kamienicę nowoczesną w najruchliwszym punkcie Bydgoszczy. Dochód 20.000, wpłaty 60.000 lub zamienię na majątek. Dzien. pod „60.000". (10367

Plac budowlany sprzedam Gdańska 64. (6147

Ogródek szreberowski sprzeda Krasińskiego 17, 5. (6151

Biurko eleganckie dębowe i biurko składowe tanio sprzedam. Wysoka 44, I ptr. prawo. (10705

Pianino na sprzedaż. Wileńska 3, m. 3. (10373

Dom z ogrodem na sprzedaż. Gołębia 64. (10386

Powózka tanio na sprzedaż. Kujawska 5. (10397

Magiel sprzedam. Adres Dziennik. (10081

Akwarjum tanio na sprzedaż. Gdańska 57. m, 7. (10384

Korzystnie sprzedam wywrotki (lorki) i szyny, wóz roboczy, stal narzędziową, płyty chodnikowe i zajazdowe. Zgł. Podwale 14. (10364

Instruktorki kroju, którą wyszkolę poszukuję. Kaucja pożądana. Oferty Dzien. Bydg. pod „Instruktorki". (10362

Stylowe gabinety męskie (włoski renaissance) bogato artyst. figuralne i ornamentalne rzeźbione, tanio na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz Pomorska 15. (6134

Samochód „Opel" 4/16 otwarty w dobrym stanie tanio sprzedam. Bydgoszcz, Osada nr. 16. (10376

Szofera (ciężarówka) z kaucją zaraz poszukuje Mlecz. Centralna T. z o. p. Gdańska 99. (10394

POSADY POSZUKUJĄ

Dam (10371 100 zł za wskazanie jakiegokolwiek zajęcia. Of. Dz. Bydg. pod „Starszy pan".

Ubikacje fabryczne, składnice (szopy, (dawn. fabryka pianin Jähne) także osobno do wynajęcia. Wiad. Kordeckiego 3. (6159

MIESZKANIA SZUKA

5—6 (10392 pokoi poszukuję od 1 lipca. Oferty „S. L." filja Dzien.

Hotel Morski

Gdynia, Kamienna Góra

CUKIERNIA, KAWIARNIA, RESTAURACJA, DANCING

W sobotę dnia 3-go czerwca

otwarcie **hotelu i restauracji tarasowej**

Wspaniały widok na morze. Pokoje od zł. 4,—. Codziennie popołudniu i wieczorem dancing. Własny wypiek ciast. Ceny przystępne. Usługa skora i rzetelna. (10347

KUPNA

Młyn wodny, nowocześnie urządzony kupię od właściciela. Wpłata 25 tys. zł. E. Wiśniewski, Włościborz, pow. Sępólno. (10414

POSADY WOLNE

Osobę (10404 znającą kuchnię i obsługę gości posiadającą około 250 zł przyjmę. Oferty pod „Uczciwa osoba" do Dz.

Potrzebne wykwalifikowane szwaczki specjalistki do koszul męskich wierzchnich. Zgł. Kościuszki 12. (6144

DZIERŻAWY

Do wynajęcia restauracja, ubikacja dla przemysłu handlowego, piwnica i stajnie dla koni. R. Lamprecht, Toruńska 25. (10380

Ubikacje biurowe, zebraniowe, warsztatowe do wynajęcia. Gdańska 64. (6145

Hotel w ruchliwem miasteczku z całkowitem urządzeniem z centr. ogrzew. jest natychmiast w fachowe ręce do wydzierżawienia, wzgl. zamienię na inny objekt. A. Manikowski, Brodnica, n/Drw. (10388

Piekarnia i cukiernia w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. Swoiński, Osie pow. Swiecie. (10385

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Jackowskiego 17, właściciel domu. 10377

Mieszkanie 5 pokojowe parter, Łokietka, oraz 5 pokojowe Zamojskiego 4, III piętro zaraz lub później do wynajęcia. Telef. 1265. (10399

Mieszkanie komfort. oraz skład wynajmę. Długa 5. (10379

Mieszkanie 3 pokoje komfort, centr do wynajęcia. Cieszkowskiego 22, m. 1. (6156

Dwupokojowe wolne odremontowane dwóch osób naprzód 300 półrocz. Filja „300". (6146

Młodemu małżeństwu nowa wila, pokój kuchnia, łazienka, centralne, gaz, elektryczność, śliczne położenie, 50 zł chętnie sierżantowi. Bielawki (najbliższe) Kozietulskiego 2. (10415

RÓŻNE

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed kupnem od p. Jachowskiego Fr. z Bydgoszczy ul. Marsz. Focha 2, samochodu półciężarowego Ford nr. rej. P. Z. 46200, nr. motoru 4798260, albowiem samochód ten stanowi wspólną własność i sprzedaż bez mej zgody jest nieważna. Alfred Berger (10365

Grafolog Król. Jadwigi 13, m. 6. przyjmuje codziennie, dni świąteczne tylko po południu. (10387

Wspólnika(czkę) do dobrze zaprowadzonego interesu w Gdyni z gotówką 800—1.000 zł. od zaraz. Zgł. Dz. Bydg. pod „Dobry interes". (10354

LETNISKA

W Pieninach willa 3 pokojowa z kuchnią i werandami w dużym ogrodzie do wynajęcia. Zgłoszenia Krościenko nad Dunajcem — Pensjonat „Stary Dwór". (10395

OSOBISTE

Żadnego listu, jestem bardzo zaniepokojony. (10407

MATRYMONJALNE

Dwuch kawalerów lat 34 i 26, samodzielnych rzemieślników, szuka znajomości panien celem ożenku, wdówki nie wykluczone. Odpowiedni majątek pożądany. Of. z fotografją którą się zwraca filja Dz. pod „Dyskrecja". (6152

Kawaler blondyn, średniego wzrostu, samodzielny kupiec, dla braku znajomości poszukuje towarzyszki w celu matrymonjalnym. Of. z fotografją do filji Dz. pod „lat 30". (6153

Wdowiec w starszym wieku, samotny kat. inwalida z rentą i oszczędnością szuka towarzyszki życia z gotówką lub przedsiębiorstwem celem ożenku. Łask. of. z fotografją proszę pod „A. B. 1000" do eksped. Dz. Bydg. (10386

Wdowiec 40 lat, urzędnik państwowy, z nabytem już prawem do emerytury, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, posiada w większem mieście na Pomorzu własne 4 pokojowe mieszkanie z nowoczesnem urządzeniem i umeblowaniem. Panny lub wdowy bezdzietne z majątkiem 4 do 5.000 zł, którym zależy na spokojnem i szczęśliwem pożyciu małżeńskiem mogą się zgłosić do administracji Dzien. Bydg. pod „10366" z dołączeniem fotografji. (10366

POLECENIA

Ślubne (10286
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Krawcowa
szyje gustownie, tanio. Dworcowa 84, m. 6. (6138

Wózki
dziecięce najtaniej Dworcowa 25, II ptr. (6129

Fotografję
od 50 gr. wykonuje „Wiol" Marsz. Focha 16. (6162

Fotografje
pierwszej Komunji Św. pięknie, tanio wykonuje Zakład Kargego „Janina" Dworcowa 10. (6160

Trwałem
czyszczeniem, reperacją, przeróbką, rzetelnie odświeża garderobę najtaniej „Ekonomja" Dr. Em. Warmińskiego 10. (6143

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy
centrum, dochód 13 000, cena 80000 i wiele innych. Emeryt, Mostowa 3. (10281

Duży (10308
wybór domów, will, majątków korzystnych sprzeda Rządkowski. Toruń, Chełmińska szosa 66.

Dom
piętrowy (willka) blisko dworca, ogród warzywny, wpłata 17,000. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego pod „24,000". (10276

Skład (10289
obuwia, dobrze zaprowadzony, z kompletnem urządzeniem i towarem, oraz dobrze zaprowadzonym warsztatem sprzedam bardzo tanio. Oferty pod „Najlepsze położenie" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Dom
2 piętrowy, 2 składy i 6 pokoi wolne, ładny ogród sprzedam korzystn. 18 tys. Kurkowska, Nakło Hallera. (10356

Gospodarstwo
pryw. 30 mórg tanio sprzeda Lach, Osielsko, powiat Bydgoszcz. (10416

Tanio
sprzedam 2 parcele budowlane, dom piętrowy z ogródkiem. Ks. Skorupki 99. (10381

Skład (10375
kolonjalny, bardzo dobry z powodu przejęcia innego, sprzedam okazyjnie z urządzeniem. Długa 27.

Dom
parterowy, centrum miasta, mieszkanie wolne, cena 6.500. Wiadomość filja Dziennika. (6117

Dwa
domy ogród, plac budowlany w Grudziądzu przy głównej ulicy, bez długu do sprzedania. Zgłoszenia do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Dwa domy". (10338

Dom
na sprzedaż, 3 place. Ks. Skorupki 77. (10316

Skład
kolonjalny w Toruniu z powodu wyprowadzki sprzedam, mieszk. przyległe. Adres „Dziennik Bydgoski", Toruń. (10311

Dom
piętrowy, kolonjalka, ogród. Promenada 9. (6119

Place (6133
budowlane, Wilczak, ulica Jary, tanio, korzystne spłaty. Kołłątaja 10, m. 3.

Piekarnię
urządzoną do wypieku pierników, tanio sprzedam. Tschurt, Rynek 13, Inowrocław. (10333

Sprzedam
willę (duży ogród) cała wolna. Moniuszki 5. (6124

Sprzedam
samochód ciężarowy „Chevrolet" lub zamienię na osobowy za dopłatą. Inowrocław, Staromieście 2, Zgliczyński. (10336

Bryczkę
i śrutownik sprzedam. Brzozowa 66. (10278

Książki (10271
okazyjnie sprzedam, zamieniam. Agentura gazet Długa 23 róg Jezuickiej.

Bryczkę
dwukołową dobrym stanie tanio sprzedam. Brodzinski, Sowińskiego 16, tel. 18-55. (6104

Maszyna (6109
damska C. B. do szycia, oryginalna Gabinet prawie nowa. Korzystnie sprzedam. Kujawska 74.

Żaluzje
sprzedam 5 zł. za okno. Gdańska 22, portjer. (6097

Samochód
Ford m. 29, półciężarowy z przyczepką, mało używany. Hetmańska 30, podwórze. (6130

Piesek
Rehpinscher, na sprzedaż. Poznańska 9, m. 6. (10318

Gramofon
maszynę do szycia, sprzedam. Piękna 8, m. 3. (10317

Rower
mało używany Kordeckiego 11, 7. (10314

Maszynę
do szycia sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (6127

Maszynę
krawiecką sprzedam. Adr. Dz. Bydg. (10350

Łóżko
stół sprzedam. Król. Jadwigi 3, m. 4. (10351

Toczaki
z piaskowca średnicy ca 80 cm i grubości 23 cm sprzedamy około 30 sztuk. Prodmetal Bydgoszcz, Śląska 15, tel. 402. (10219

Jadalkę
tanio sprzedam. Adres filja Dziennika. (6118

Sypialkę
dębową tanio sprzedam. Stolarnia, Warmińskiego 12. (6155

Jeleń
rogacz roczny oswojony, zdrowy, korzystnie na sprzedaż. Anna Wiśniewska, Górna Grupa pow. Świecie. (10343

Gramofon
walizkowy, rower tanio. Pl. Piastowski 4-6. (10406

Magiel
„Zobla" mało używana na sprzedaż. Szultz, Jagiellońska 23. (10391

Rower (6158
używany, zegarki i budziki sprzeda Gdańska 136.

Rolwóz
śrubsztak sprzedam Fordońska 18. (6148

Motocykl
BMW. prawie nowy, tanio sprzedam. Grunwaldzka 98, 7. (6154

Motocykl (10332
dobry stan sprzedam tanio. Benz, Długa 9, m. 5.

Urządzenie (10397
mieszkaniowe z powodu przeprowadzki sprzedam okazyjnie. Handlarze wykluczeni. Śląska 6, m. 9.

KUPNA

Kupię (10233
psa daksa czarnego do 18 miesięcy. Oferty pod „1000" Dz. Bydg. Inowrocław.

Dobrze (6041
utrzymane pianino (krzyżowe) za gotówkę kupię. Oferty pod „Nr. 336" Dz.

Maszynę
do dzielenia bułek poszukuje się w dobrym stanie. A. Szczygieł, Czersk. (10202

Rower
damski kupię. Telefon 1102. (10326

Parcelę
na dogodnych warunkach kupię „Wiol" Marsz. Focha 16. (6163

POSADY WOLNE

Przedstawicieli
z branży, poszukuje znana poważna fabryka bateryj elektrycznych. Do obsadzenia są jeszcze następujące miasta z okręgami: Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Kalisz, Włocławek, Częstochowa, Kielce, Lublin, Białystok, Grodno, Wilno, Baranowicze, Brześć n/B., Kowel, Równe, Tarnopol, Przemyśl, Katowice, Zagłębie Dąbrowskie. Zgłoszenia pod „Baterja" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. (10275

Wymowni
inteligentni panowie i panie przy miłej czynności zewnętrznej mogą zarobić od 300—600 zł miesięcznie. Zgłoszenia tylko osobiste z dowodami w środę od 9—1 i 3—6. Śniadeckich 41, m. 6. (6136

Szukam
pana lub pani (kapitał 2.000 najmniej). Powierzę kierownictwo. Artykuł bezkonkurencyjny. Of. „Okazja zarobku" Dzien. Bydg. (10348

Przyjmę
przedstawicielstwo, mam samochód ciężarowy kryty. Inowrocław, Orłowska 15. Orzechowski. (10335

Samodzielną
ekspedjentkę przyjmę za małem zabezpieczeniem. Of. fotografją filja „50". 6149

Uczeń
złotniczy potrzebny. Zgł. Dz. „Złotnik". (10374

Potrzebna
pokojowa z dobremi świadectwami, czysta i pracowita zaraz. Maj. Ślesin, pow. bydgoski. (6096

Adwokat
poszukuje praktykanta biurowego. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw do filji Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod „Praktykant". (10280

Dziewczyna
zdrowa do dziecka potrzebna zaraz. Fordońska 30. (6116

Uczeń
krawiecki potrzebny. Zgł. agentura Dzien. Bydg. Nakło. (10357

Mamka
zdrowa, mająca dużo pokarmu potrzebna zaraz. Młyn Parowy, Mrocza Wlkp. (6120

Chłopiec
do paszenia bydła potrzebny. Leśnictwo Trzciniec pod Bydgoszczą. (10320

Panna
przystojna, uczciwa, z dobrej rodziny poszukuje posady, ewent. wyręczycielki do lepszego państwa lub cukierni, najchętniej Gdynia za skromnem wynagrodzeniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Chętna". (10341

DZIERŻAWY

Skład (10256
wyrobów tytoniowych, galanterji, papieru z mieszkaniem i towarem Gdańska 137 wydzierżawię z powodu choroby właściciela.

Piwnice (10323
o 4 ubikacjach na warsztat. Ks. Skorupki 23.

Skład
rzeźnicki, mieszkanie, również na inne przedsiębiorstwo. Toruń, Podgórna 36. (10310

Skład
mieszkaniem dobrym punkcie odstąpię. Adres Dz. Bydg. (10330

Lokale
fabryczne, widne, suche, do wynajęcia przy ulicy Dworcowej 39. (6113

Skład
z mieszkaniem do wydzierżawienia. Hetmańska nr. 1, gospodarz. (10398

Agenci
znajdą dobry zarobek przy sprzedaży zaprowadzonego artykułu. Kapitał udziałowy od 5—20 zł. Zgłoszenia w restauracji „Pod Lwem" o g. 18. (6137

500 zł.
kto pożyczy, otrzyma stałą pracę. Oferty do Dz. Bydg. pod „Praca". (10322

Praktykant (ka)
potrzebny. „Wiol", Marsz. Focha 16. (6164

Za
pożyczkę 1.000 zł. dam stałe zajęcie tu, lub na prowincji. Listownie do Dzien. pod „Korona". (6161

Panienka
potrzebna. M. Kasprzykowski, lekarz-dentysta. Toruń Szeroka 26 II. (10307

2 pomocników
fryzjerskich przyjmę zaraz. Zduny 23. (6166

Drogeryjnego
pracownika biegłego w fotograficznych pracach amatorskich przyjmę natychmiast. Oferty pod „Drogerzysta" do Dzien. Bydg. Gdynia. (10298

Pracownika
do amatorskich prac laboratoryjn. biegłego, poszukuje Drogerja Foto, Gdynia, Skrytka 195. (10299

Potrzebna
starsza osoba do obsługi chorej kobiety leżącej stale w łóżku. Zgłoszenia Siemiradzkiego 5. Dapińska. (6135

Uczennica
do szycia może się zgłosić. Wiatrakowa 17, 7. (10321

POSADY POSZUKUJĄ

Młodsza
maszynistka z 3-letnią praktyką w banku poszukuje posady. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „Praktyka 3". (5922

Biegła
siła adwokacko-notarjalna dobre referencje wolna zaraz. Dziennik „Polsko-niemiecka". (10279

1000 zł. (10296
kaucji dam za posadę dozorcy, portjera, woźnego, inkasenta lub t. p. Oferty pod „Posada" do Dziennika Bydgoskiego, Gdynia.

Poszukuję
jakiejkolwiek pracy lub posady za kaucją 500 zł. Oferty pod „500" Dziennik Bydgoski, Gdynia. (10297

Kucharz
podoficer rezerwy poszukuje posady w kasynie. Oferty Dz. Bydg. Toruń. „Cukiernik". (10309

Przyjmę
zarząd domu, lub kilku jako doświadczony. Adr. pod „Urzędnik dwa" (10355

Kasjerka
książkowa, pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Kasjerka". (10313

Składnice (6132
wraz z placem wydzierżawię. Sienkiewicza 43, m. 4.

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony, najlepszem położeniu Grudziądza nadający także dla poważnych firm na filje, dom narożnikowy, restauracja, biura zajazd, śpichlerz, składnice, piwnice, garaż samochodowy, stajnie, razem względnie oddzielnie wydzierżawię, bardzo dogodne warunki. Pozatem wydzierżawię skład nadający do każdej branży. Dumont, Grudziądz, Toruńska 34. (10339

Ubikacje
warsztatowe do wynajęcia Garbary 17. (10372

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietny (10319
kolejarz, poszukuje mieszk. 2 pok. lub pok. z kuchnią od gosp., od zaraz lub 1. VII. 33. Adres Dzien.

5-io do 6-io
pokojowe mieszkanie poszukuję zaraz. Zgłoszenie do filji Dziennika Bydg. pod Nr. 8. (6128

3-pokojowe
mieszkanie poszukuje wojskowy. Oferty filja Dziennika „W 61". (6115

Były
urzędnik państwowy poszukuje mieszkania 1—2 pokoi, ewen. z ogródkiem wprost od gospodarza. Zgł. do filji Dzien. pod „Dzielnica obojętna" (10396

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
5 pokojowe od 1. VII., 6 pokojowe zaraz do wynajęcia. Gdańska 65. (6122

Zupełnie
urządzone 2 pokoje oraz kuchnia i kąpielówka dla solidnego małżeństwa bezdzietnego do wynajęcia. Zgł. pod „D 200" do filji Dz. Bydg. (6126

2 pokojowe
mieszkanie, elektryczność, gaz (bez kuchni) w centrum, parter do wynajęcia. Wiad. telefon 345. (10349

Mieszkanie
komfortowe wolne, 5 pokoi, 2 służbowe. Kołłątaja 6, m. 3 godz. 2-4. (6114

2 pokoje (10207
na biuro narożnik w dobrym punkcie. Długa 23.

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Jachcice, Średnia 56. (6082

Mieszkanie
komfortowe 5 wzgl. 7 pokojowe w pobliżu Placu Teatralnego zaraz do wynajęcia. Oferty „Nr. 1885" Dziennik Bydg. (10156

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Toruńska nr. 178. (10315

Mam
do oddania od 27 czerwca 2 pokoje z kuchnią. 2) Plac z osobnem wejściem wielkości 22×14 wraz z szopą 10×5 nadający się na skład węgla itp. zaraz lub 1 VII. br. 3) Ubikacja z zezwoleniem na fabrykę wody mineralnej wraz z stajnią dla konia zaraz lub 1. 7.br. Wiadomość u gospodarza ul. Grudziądzka 31. (10415

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy, 18 zł. Frankego 17 — 5. (6121

Pokój
duży frontowy z światłem elektr. do wynajęcia. Jackowskiego 19, m. 7. (10331

Pokój (6141
umebl. używanie kuchni. Marcinkowskiego 9—14.

Tani (6142
pokój bezdzietnym z gotowaniem Hetmańska 26.

Pokoj
umebl. Dolina 6, m. 5. (10391

Pokój
do wynajęcia. Kołłątaja 5, mieszk. 4. 10415

Pokój
osobne wejście także biuro Podwale 12, 7. (10417

Pokój
słoneczny Krasińskiego 17, 5. (6150

RÓŻNE

Zawiadomienie
Niniejszem podaję do łask. wiadomości, iż restaurację „Zagłoba" zamknąłem. Gospodarz. (6165

Wspólnika
szofera poszukuję do samochodu ciężarowego. Zgł. Oddz. Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Wspólnik". (10334

Komis
przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy, futra, meble stylowe itd. „Stała Okazja", Gdańska 10. (10291

Pluskwy (10342
karaluchy, mole, wytępia płyn gazowy „Gazolit".

Osoba
starsza otrzyma całkowite utrzymanie, pokój, troskliwą opiekę za pożyczkę 2500-3000 zł. za zabezpieczeniem. Oferty filja Dz. Bydgoskiego „Troskliwa opieka". (6125

Niniejszem
cofam obelgę rzuconą przeciw p. Kaczmarkowi. W. Rehbein. (6112

Z powodu
niewyśledzenia dotychczasowego przez Urząd Śledczy sprawców włamania do mego kiosku przy ul. Gdańskiej Nr. 18 w nocy z 13—14 z. m. wyznaczam 200 zł. nagrody dla tego, kto się przyczyni do wykrycia sprawców i zwrotu skradzionego towaru. Ignacy Szybowicz. (6098

Pragnę
towarzystwa ładnej, solidnej, sytuowanej brunetki po 30. Of. Filja „Wlp. IIV". (6157

ZGUBY

Zgubiono
tekę czarną (Stadion — ul. Śniadeckich). Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem w filji. (6099

Zgubiono
mały tylny zderzak samochodowy. Za nagrodą oddać taksówka 32. (6140

LETNISKA

Letniska
w suchej lesistej okolicy nad rzeką względnie jeziorem z utrzymaniem i bez utrzymania dla kilkunastu osób poszukuje się na czerwiec, lipiec i sierpień. Wyczerpujące oferty do Spółdzielni Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Bydgoszcz, Jagiellońska 5. (6103

Maturzysta (6100
humanistyk, obce języki, francuski, niemiecki poszukuje za udzielanie korepetycji na czas wakacji pobytu na wsi. Of. Bydgoszcz, Gdańska 32, m. 11.

Hel
Pensjonat Mimoza poleca pokoje słoneczne z widokiem na morze, kuchnia wytworna. Ceny bardzo niskie. Dla wycieczek zniżka. (10300

Letnisko (10325
dla 2 młodszych uczenic 2,50 zł. dziennie, oferuje profesorowa Kozłowska Juncewo poczta Damasławek majętność własna.

Letnisko
w Kasz. Szwajcarji od 15/6 poszukuje małżeństwo z 2 dziećmi. Łask. oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „B. L. 5." (10383

Letnisko
Orłowo Morskie do mał. kompletu przyjmie 2—3 chłopców 11—14 letn. — utrzymanie, fachow. opieka (nauczyciel wychowawca) mies. 100 zł. Zgł. pod „Młodzież" filja Dz. Bydg., Bydgoszcz. (6123

MATRYMONJALNE

Który
z inteligentnych panów na stałem stanowisku poznałby pannę lat 28 gospodarną, miłą i przystojną, posiadającą wyprawę i cośkolwiek gotówki. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń, „Inteligentna". (10312

„Postęp"
znane kojarzenie małżeństw dla wszystkich. Dyskrecja zapewniona. Gdańska 67. (6139

Która
z Pań przystojna, możliwie zamożna, będąc w tym sezonie na wywczasach lub z wycieczką w Gdyni, zechce poznać w celu matrymonjalnym kawalera lat 32 rzym. kat. przystojnego, zamożnego, z dobrej rodziny, kupca posiadającego interes handlowy w Gdyni. Oferty Gdynia poste - restante 258.921. (10295

Kawaler (10344
lat 22, właściciel domu w Grudziądzu, w którym hotel—restauracja wartości 100 tys. zł., szuka znajomości pań. Panny od 18—24 lat, mające zamiłowanie do interesu, z majątkiem około 10 tys. zechcą się zgłosić z fotografją do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Miłość".

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie naeżności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Dworcowej 7, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (12334

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (62.5

Maszyny
do pisania dobre okazyjnie z gwarancją od zł. 80 nowe zł. 500. Skóra, S-ka Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. (9502

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny znizone. Tel. 1921. (9574

Rowery (9604
od 150, ramy 23, 5 letnia gwarancja, błotniki 2.50. „Juwel", Grunwaldzka 35.

Tapczany
otomany, leżanki, urzędnikom etatowym, wojskowym na raty. Tapicernia, Marsz. Focha 32. (9167

Lustra
szkła, szyby samochodowe najtaniej kupuje się w wytworni luster R. Manela, Bydgoszcz, Dworcowa 94, tel. 15-20. (6108

Uwaga!
Przyjmuję wszelkie prace kuśnierskie. Do 1 sierpnia 50 proc. taniej. Pl. Wolności 3. (6110

Trwała
ondulacja, dobrze i tanio. Glatz, Gdańska 17. (8769

Materace
wyściełane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. (8209

Kwieciste (10122
bale brzozowe (bunter Maser) oddaje K. Suligowski, Chodkiewicza 22.

Wózki (6063
dziecięce poleca „Fabryka wózków dziecięcych" 3-go Maja 12. Ceny fabryczne.

Olej (10205
rzepakowy i siemienny w najlepszych gatunkach poleca Olejarnia Chełmża.

Rowery
najlepszej jakości, najtaniej Wasielewski, Dworcowa 41. (10152

SPRZEDAŻE

Willę
z ogrodem, przedmieście Inowrocławia, sprzedam, warunki korzystne. 17.000, dochód roczny 2.400 (wolne mieszkanie). Marja Robakowa, Król. Jadwigi 14, Inowrocław. (9803

Wielki
wybór domów, piekarni, rzeźnictw, will, majątków i młynów okazyjnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 46. (10215

Dom
z ogrodem i placem budowl. na sprzedaż. Ułańska 26. (10196

Dom
bez długu, cena 19.000 od godz. 4. Chopina 23. (6102

Piękna
resztówka około 100 mórg Poznańskie. Bndynki pierwszorzędne. Ziemia pszenno buraczana. Swietne letnisko, las i woda. Cena 54.000, wpłaty około 40.000, reszta długoterminowe, lub zamienię na dom dochodowy. Oferty do filji Dz. Bydgoskiego pod „Resztówka". (10271

Dwie (6105
piętrowe realności w śródmieściu Bydgoszczy korzystnie do nabycia. Wiadomość Długa 62, portjer.

Kiosk
sprzedam. Toruńska, róg Babia Wieś. (6093

Dwupiętrowy
centrum, dochód 12.560, wpłata 25.000, reszta 8 lat. Emeryt, Mostowa 3. (10261

Dom
w rynku, mniejsze miasto, z składem sprzedam. Of. pod „Nr. 374" do Dzien. Bydg. (10086

Parcele
na dogodnych warunkach spłaty do nabycia. Wiadomość przy ul. Kujawskiej 144. (10217

Dom
cztery morgi pola. Wiadomość Harcerska 15. Kapuścisko-Małe. (6083

Plac
budowlany sprzedam lub zamienię z Bydgoszczy na Gdynię. Zgłoszenia do oddziału Dziennika w Gdyni (6075

Kolonjalkę
sprzedam dobrze zaprowadzoną, magiel tanio zaraz, powód wyjazd. Adres Dziennik. (10080

Restaurację (10239
dobrze prosperującą, ładny lokal, obszerny, elegancko urządzony (nadkompletny inwentarz) centrum Poznania sprzedam wyjeżdżając do Ameryki. Oferty reflektantów szybko decydujących się, dysponujących gotówką około 15.000 kierować „Par" Poznań pod „55.116".

Zakład
fryzjerski z urządzeniem i mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (3950

Skład
galanteryjny dobrze prosper z dobr. obrot. tylko z pewnego powodu sprzedam. Potrzebne 20—25 tys. zł. Schiller, Poznań, Łąkowa 18a, 8. (10218

Samochód
2 miejscowy sportowy w nienagannym stanie i łódź motorową półkrytą, rasową w doskonałym stanie sprzedam. Toruń, Mickiewicza 116, m. 5. (10229

Pianino
śliczny głos, sprzedam tanio. Kraszewskiego 10, 5 minut za tramwajem, Okole. (10169

4 ule
maszyna wytokowa, parownik do kartofli, łóżko z materacą tanio na sprzedaż. Czerska 8. (6040

Nowa
willa w Wejherowie, najnowsze urządzenie, duży ogród, garaż, najładniejsze położenie, cena 60.000, gotówki 40.000. Of. Dzien. Bydg. „Nowa willa".(10181

Kamienie
brukowe na sprzedaż. Warmińskiego 9. (10177

Motocykl
Triumph 250 ccm., stan bardzo dobry, okazyjnie na sprzedaż. Dworcowa 59, mieszk. 4. (6084

Radjo (7104
3 lampkowe nowe, komplet sprzedam tanio. Ks. Skorupki 7, podwórze.

Jadalnia
i gabinet męski, nowoczesne korzystnie za gotówkę na sprzedaż. Oferty pod „Przeniesienie" filja Dziennika. (6047

Singera
maszynę sprzedam. Poznańska 7. Portjer. (10266

Słomę
żytnią sprzedaję. Paweł Kühn, Łabiszyn. tel. 6.

Wózek
dziecięcy (sportowy) tanio na sprzedaż. Restauracja „Stara Bydgoszcz". (6091

Samochód (6087
limuzynę 4 cylindr. dobrym stanie sprzedam Konieczny, Śniadeckich 32.

Austro Daimler
4 osobowy otwarty, doskonale utrzymany korzystnie na sprzedaż. Informacje: Garbary 24, biuro. (6086

Sprzedam
tanio dobrą maszynę szewcką. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (10150

KUPNA

Kupimy
natychmiast używany lecz dobrze utrzymany piec kaflowy możl. biały. Łask. oferty pod „Piec". (10135

Rowery
używane kupuje Centrala Rowerów, Długa 68. (10167

Przyczepkę (10235
motocyklową lewą kupię. Krebs, Rudnik-Grudziądz.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122

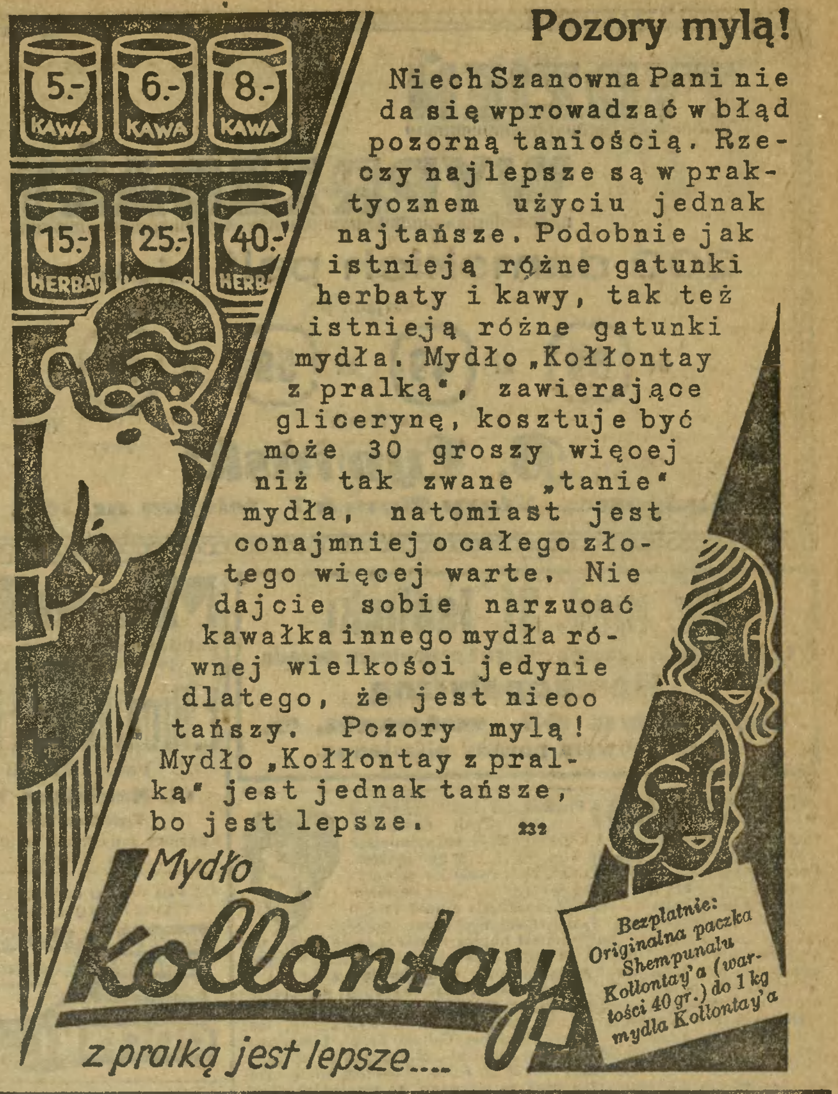
Kierownik
posiadający długoletnią praktykę za granicą we większych fabrykach meblowych i budowlanych, znajomość języków polski, francuski, niemiecki i rosyjski w piśmie i słowie, mogący służyć kaucją, poszukuje posady kierownika warsztatów ewentualnie wstąpię jako wspólnik do mniejszego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia Dz. Bydg. „P. J." (10223

Doktór
filozofji poszukuje kondycji. Matematyka, francuski perfekt. Oferty „Doktór" filja Dziennika Bydg. (6081

Z kaucją
podejmę pracę w charakterze zecera-drukarza w dobrze prosperującym zakładzie drukarskim. Najchętniej w Bydgoszczy. Poważne oferty do Dz. Bydg. pod „Cichy wspólnik". (9980

Mistrz (10232
młynarski, lat 29, z długoletnią praktyką za złożeniem kaucji 2000 zł. poszukuje posady kierownika. Obeznany z wszelkiemi zapędami wchodzącemi w zakres młynarstwa. Of. „Dziennik Bydgoski" Inowrocław pod „Młynarz".

Gospodyni
z dobrem gotowaniem oraz każdą pracą poszukuje posady zaraz, wytworniejszym domu jako samodzielna, pod „Wytworna" do filji. (6095



10242

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
6 do 8 pokoi w centrum poszukuję. Oferty pod „W. P. D." do filji Dz. Bydg., Dworcowa. (6050

Piękne podarki do pierwszej Komunji św.
jak zegarki – medaljoniki – obrazki – różańce w kapsułkach itd.
w wielkim wyborze i po zniżonych cenach poleca
H. Kaszubowski S. z o. o. **Długa 22.**
Zakład zegarmistrzowsko-złotniczy (10274

Płatkarnię
płatków ziemniaczanych na Pomorzu, Kujawach poszukuję. Oferty z podaniem rozmiarów walców maszyn „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „55,120". (10240

POSADY WOLNE

Agenci
poszukiwani przez jedną z najpoważniejszych instytucji. Trwała egzystencja. Stała praca. „Polrek" Lwów, Łozińskiego 6. (9365

Przedstawicielom
odwiedzającym składy sprzętów kuchennych, żelaza oddamy artykuły. Zgłoszenia filja Dziennika „Wytwórnia". (6085

Biuralista(ka)
potrzebny. Fabryka Kafli, Sniadeckich 32. (6088

Kucharka
władająca oboma językami potrzebna. Restauracja Beidatsch, Gdańska nr. 45. (6092

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. Kantorowicz, Toruń Szeroka 18. (10058

Ucznia
zamiejscowego poszukuję. Cieślicki, mistrz blacharski i instalator, Warszawska 1. (6094

Uczeń
potrzebny. Mistrz fryzjerski Sniadeckich 51. (6106

Dziewczyna
starsza, uczciwa, z dobremi poleceniami, z gotowaniem, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz lub później. Wł. Klemens, Drogerja, Gniewkowo. (6111

Potrzebna
panienka do mereżki. Pomorska 22. (6079

DZIERŻAWY

Poszukuję
młyn wodny lub parowy w dzierżawę lub kupię w dobrem położeniu i nowoczesnem urządzeniem. Oferty proszę skier. do p. Heleny Kurkowskiej, Kulabydy wyb., pow. Chojnicki. (10272

Kuźnię
narzędziami wydzierżawię Grunwaldzka 217. (6039

Piekarnia (10259
dobra, bezkonkurencyjna z kompl. urządzeniem istniejąca kilkadziesiąt lat w pełnym biegu z powodu wojska do przedzierżawienia w ruchliwem miasteczku (pow. Bydg.) Niski czynsz dzierżawy. Zgłoszenia fachowych reflektantów do Dz. Bydg. pod „Piekarnia 3 tys".

Skład
bławatów i konfekcji od 30 lat istniejący w centrum miasta Gniewkowa jest od 1. 7. b. r. z mieszkaniem do wynajęcia. Zgłosz. Helena Bross, Gniewkowo. (6042

Wydzierżawię
zaraz interes rzeźnicko wędliniarski wraz z wolnem trzypokojowem mieszkaniem, urządzeniem i maszynerją w śródmieściu przy najruchliwszej ulicy Grudziądza. Cena 6.000 zł. Zgłoszenia kierować: Hiller, Grudziądz, Toruńska 5. (10237)

16 mórg
łąki dwukośnej przedzierżawię. Przyłęka Kujawska 45, gospodarz. (10214

Ubikacje
2 pokojowe przy ul. Kordeckiego, nadające się na warsztat stolarski etc., zaraz do wynajęcia. Informacje: Borys, Plac Teatralny 2. (10155

Czteropokojowe
komfort poszukuje emer. wyższy urzędnik państwowy. Filja Dz. pod „Cisza". 6080

Urzędnik
poszukuje dwa pokoje kuchnię. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" pod „Urzędnik". (10257

MIESZKANIA WOLNE

3 pokojowe
mieszkanie przy ul. Zacisze 1 (pl. J. Weyssenhoffa) do wynajęcia zaraz. Wiadomości udzieli dozorca domu. (6090

4 pokojowe (6089
mieszkanie nowoczesne do wynajęcia z ogrz. centr. łazienką, balkon, centrum 80 zł. 6 mies. zgóry. Sniadeckich 49, II, tel. 1234.

Mieszkanie (6107
3 pokoje kuchnia umeblowane w śródmieściu tanio odstąpię. Wiadomość filja.

Mieszkania
5—6 oraz 7 pokojowe do wynajęcia w domu naszym przy ul. Gdańskiej 51. Obejrzeć można po zgłoszeniu się u portjera. Bracia Ramme, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24, telef. 79. (10269

Mieszkania
5 i 4 pokojowe dla emeryta, kapitalisty, w zdrowem i pięknie położonem miasteczku tanio do wydzierżawienia. Paweł Kühn Łabiszyn, tel. 6. (6077

POKOJE WOLNE

Pokoik (6071
Piotra Skargi 12, m. 6.

Pokój
dobrze umebl. osobne wejście, światło elektr. 1—2 panom wynajmę. Gdańska 69—16. 9540

Pokój
umebl. dla bezdzietnego małżeństwa lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (9880

Duży
ładnie umeblowany pokój z dwoma łóżkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (9773

Ładnie
umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (9774

Pokój
b. ładny pojedyńczy, lub z gabinetem, wszelkie wygody, słoneczny, osobne wejście od 15. VI. Florjana 3, m. 8. (9979

LETNISKA

Hotel Morski
Gdynia Kam. Góra, tel. 1440 nad plażą, najcudowniejszy widok na morze, własna cukiernia, kawiarnia i restauracja, 60 słonecznych pokoi w cenie od zł 4.00. (9625

Letnisko-dwór
pokoje, park, otoczenie lasów. Ossowa Góra, inżynierowa Gorzelewska. Autobusem do krzyża. (6074

RÓŻNE

Obiady (5757
dietyczne, mięsne, jarskie Paderewskiego 12, m. 4.

Autobus
firmy Łobożewicz Bydgoszcz - Fordon - Chełmno kursuje regularnie (nowy motor). Odjazd Bydgoszcz 6,30, 13,15. (10258

Prace
murarskie do oddania. Oferty z ceną za tysiąc; również poszukuję 15.000 cegieł celem kupna. Of. pod „P. Z." do adm. (9996

Estetyczną
i powabną figurę oraz wytworne ruchy daje tylko dobrze dopasowany gorset, pas leczniczy, biustonosz. Anna Bitdorfowa, Pomorska 22. (6078

Tysiące (6338
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Wspólnika
do eksploatacji aparatów koncesjonowanych na całe Pomorze poszukuję. „Dziennik Bydgoski" Toruń „Dobrobyt". (10230

OSOBISTE

A. M.
Pani ogłoszenia dotychczas nie nadałem, gdzie pisać „Pan". (10241

MATRYMONJALNE

Inteligentna
panna lat 32, posiadająca kompl. wyprawę 3 pokojową oraz kilka tysięcy gotówki, pozna kulturalnego pana na odpowiedniem stanowisku od lat 30, cel matrymonjalny. Zgłoszenia tylko poważne pod „Brunetka" do Dzien. Bydg. (10067

Emerytowany
urzędnik, samotny, lat 43, przystojny, dobrego charakteru, dobrze zapewniony, szuka żony, panny, wdowy lub rozwódki dobrego charakteru 30—38 lat z odpowiednim majątkiem. Sprawa honorowa. Dokładne oferty do Dz. Bydg. w Grudziądzu pod „Charakter". (10238

Kupiec
dobry fachowiec branży kolonjalnej, rozwiedziony, lat 45, posiadający kilka tysięcy złotych, poszukuje starszej panny, wdowy lub rozwódki z cośkolwiek majątkiem celem wspólnego pożycia. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „Wspólne". (10234

Kawaler
rzemieślnik lat 27, ciemnoblond, wzrost średni, posiada własne przedsiębiorstwo wartości 3 tys. i cośkolwiek gotówki, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę do lat 26, cel matrymonjalny. Panie posiadające cośkolwiek gotówki lub nieruchomość raczą złożyć oferty z fotografją którą się zwraca do Dziennika Bydg. pod „Wdzięczny". (10255

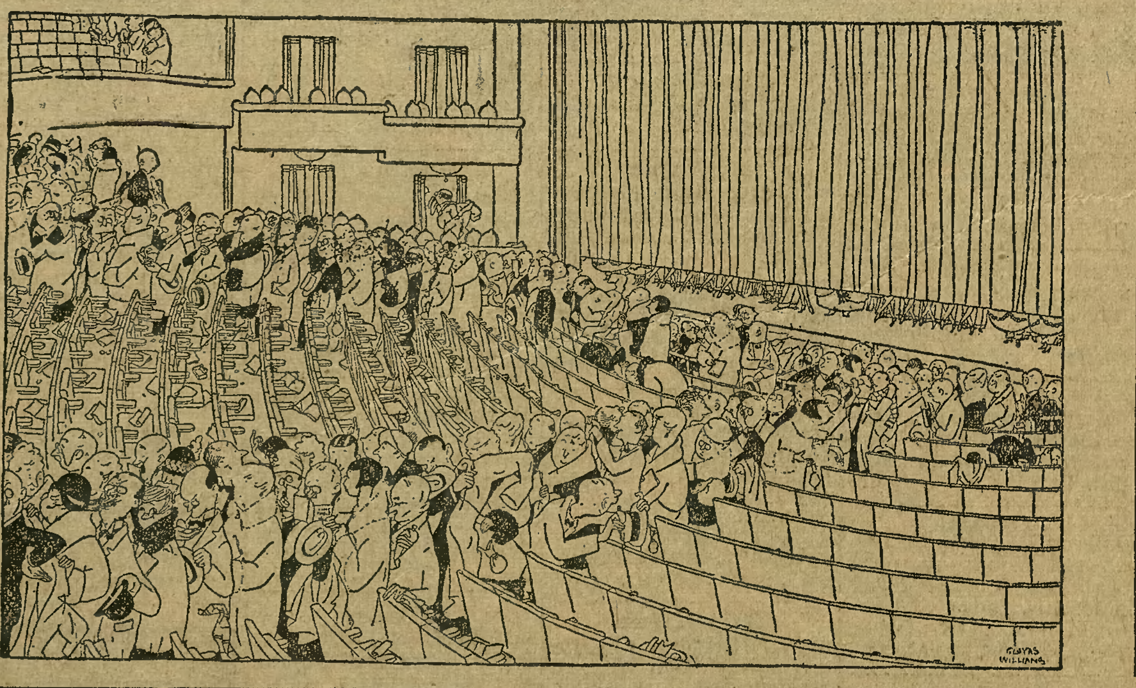
Rzemieślnik
posiada mieszkanie, zakład, szuka skromnej towarzyszki. Rozwódki niewykluczone. Filja „Szatyn 34". (6101

Inżynier
poślubi zamożną panię. Filja Dziennika „Inżynier". (6030

Wdowiec
posiadający 5000 poszukuje żony do lat 50, majątkiem. Zgłoszenia Mazurkiewicz, Kalisz, Dziemiawy. (10260

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Ostatni akt — kurtyna zapada...



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.